

TATERNIK

Nr 1/2004 • ISSN 01373155



**KARAKORUM
ZACHODNIE**

<http://pza.org.pl>



SPIS TREŚCI

Karakorum i Himalaje –wariant polski (A. Paczkowski)	1
Karakorum Zachodnie (J. Wala)	2
Camp Kunyang Chhish East (G. Skorek)	40
Pakistan obniżył opłaty za szczyty	42
Góry wysokie w roku 2002 (uzupełnienie).....	43
Letni sezon tatrzański 2003	46
Nagrody za sezon letni 2003 (Komunikat KWiU PZA)	48
Deklaracja Tyrolska	50
Oleksy zdobył Puchar Świata, Ropiek – szósta	51
Kuluar Kurtyki – Kuluarem Planetników? (G. Głazek)	51
Polacy w Yosemitech (W. Janowski)	51
Zodiak klasycznie.....	52
El Gigante a Deklaracja Tyrolska (G. Głazek)	52
Nowa droga na ścianie Citadel	53
Polacy na Cho Oyu	53
Nowe drogi na Thalay Sagar.....	53
Tlen ratuje życie na K2?	53
Nuptse East w końcu zdobyty.....	54
Jaskinia Sarma na Kaukazie (W. W. Wiśniewski)	54
Marek Nowicki (1947 – 2003).....	55
Jerzy Piotrowski (1923 – 2003).....	56
Listy do redakcji	57

Okładka: Shishpare Sar (7611 m) z bazy polsko-niemieckiej wyprawy 1974. W lipcu 2004 mija 30 lat od zdobycia szczytu.

Fot. J. Kurczab

Obok: Kunyang Chhish East (7400 m) od pd.-zach. z linią próby polskiej wyprawy. Fot. G. Skorek



Karakorum i Himalaje – wariant polski

Andrzej Paczkowski

Choć wiemy już bardzo dużo o historii polskiego alpinizmu, nie jest jasne kto i kiedy przekroczył granicę między wiedzą o tym, że jacyś ludzie walczą o zdobycie najwyższych szczytów świata, a przekonaniem, że można się do tej walki przyłączyć. Zapewne wydarzyło się to gdzieś około 1924 r., może podczas jakichś pogwarek w tatrzańskim schronisku, może w trakcie obgadywania minionego sezonu przy domowej herbacie (lub nalewce). Na pewno wśród pierwszych, którzy przekonanie takie zaczęli podzielać – i upowszechniać – znajdowali się Adam Karpiński (rocznik 1897) i Konstanty Narkiewicz-Jodko (rocznik 1901). Jakkolwiek obaj byli młodzi, nie należeli do ludzi zapalczywych: wiedzieli, że to o czym marzą, jest trudne i wiedzieli, że aby marzenie zrealizować trzeba się solidnie przygotować. Zaczęli nie tylko studiować relacje z wypraw himalajskich, ale podjęli próbę zimowego przejścia grani Tatr, wychodząc z założenia, że przedsięwzięcie takie jest dobrą szkołą – ducha, ciała i sprzętu. Daleko nie uszli – w kwietniu 1928 r. w ciągu 11 dni dotarli od Przełęczy pod Kopą do Białej Ławki. Taki był początek polskiej drogi w góry najwyższe. Po nim przyszły wyjazdy w Alpy, na Kaukaz, Spitzbergen, a przede wszystkim dwie wyprawy andyjskie, z których pierwszą (1933/34) poprowadził Narkiewicz. Karpiński był jej uczestnikiem, ale to on przejął inicjatywę: w 1936 r. doprowadził do powołania przez KW Komitetu Himalajskiego i opublikował artykuł „O program ekspansji polskiego alpinizmu”. Razem jeszcze planowali wyprawę na K2, ale gdy zamiast niej udało się w 1939 r. zorganizować wyprawę na Nanda Devi East, Narkiewicz na nią nie pojechał. A Karpiński z niej wrócił.

Z uwagi na wojnę i to, co po niej stało się w Polsce, zamiast jechać w Alpy trzeba było organizować „alpinadę” na grani Wołoszyna, a kiedy trwała złota era Wielkiego Koszenia ośmiotysięczników, pozostawały marzenia i czytanie książek o tym, co robią inni. Ale gotowość trwała, toteż, gdy tylko powstały – po 1956 r. – możliwości, lawina ruszyła. Zapoczątkował ją Bolesław Chwaściński, którego pomysł rozpoczęcia eksploracji Hindukuszu na długo wytyczył jedną z głównych ścieżek „polskiej drogi”: w latach 1960-1978 odbyło się około 90 wypraw w ten rejon, a około 120 osób weszło na siedmiotysięczniki. Nowy impuls tej passie dał Jerzy Warteresiewicz, który w 1966 r. pytał zaczepnie w „Taterniku”: „Himalaje – z nami czy bez nas?”. Odpowiedź brzmiała – z nami! Tę najważniejszą część drogi stworzył Andrzej Zawada, kierując w 1971 r. zwycięską wyprawą na Kunyang Chhish (7852). Od 1974 r. (z I wejściami na Shishpare Sar wyprawy Janusza Kurczaba, i na Kangbachen wyprawy Piotra Młoteckiego) nie było już roku, aby w Karakorum i Himalajach (innych wielkich pasm nie licząc) brakowało polskiej wyprawy, a zasługą Zawady było wskazanie polskiej specjalności: góry najwyższe zimą. Polska „złota era” zaczęła się z pewnością w 1978 r. zdobyciem dwóch dziewiczych wierzchołków Kangchendzöngi (oba po ok. 8500 m) i wejściem Wandy Rutkiewicz na Mount Everest. Wyprawy zimowe (pierwsze wejścia na 7 szczytów ośmiotysięcznych), aktywność kobiet i trudne wejścia ścianowe (Wojciech Kurtyka) to były z pewnością znaki firmowe polskiego alpinizmu. A także fenomen Jerzego Kukuczki, który w 1987 r., osiągnął Koronę Himalajów, w tym na większość szczytów poprowadził nowe drogi lub dokonał I wejścia zimowego. Mimo, iż nie brakowało porażek i wielkich tragedii (jak w 1986 r. na K2 czy w 1989 r. pod Everestem), mimo wielu niesprzyjających okoliczności (jak np. brak „wymiennej” waluty) polski alpinizm okazał się światową potęgą, stał się w pełni nowoczesny i w dobrym tego słowa znaczeniu międzynarodowy. A także, podobnie jak gdzie indziej, podlegał zjawisku komercjalizacji i profesjonalizacji.

Jeśli nie ma raczej większego sporu o to kiedy zaczęła się owa „złota era”, trudno orzec kiedy się skończyła. By chyba jednak „to już nie to samo”, oczywiście w sensie jakościowym, nowych pomysłów wyprawowych czy zrobienia jakiegoś światowego „hиту”, bo rok w rok jesteśmy świadkami pięknych i trudnych przejść. A może to tylko nostalgia? Tak czy inaczej mija więcej 80 lat od chwili, gdy dwa młodzi faceci powiedzieli sobie – Himalaje z nami. I stało się...

Karakorum Zachodnie

Jerzy Wala

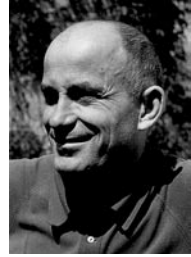
Góry Karakorum stanowią część rozległego obszaru wyzynno-wysokogórskiego Centralnej Azji i należą do najsilniej zlodowaconych obszarów strefy podzwrotnikowej kuli ziemskiej. Tutaj przedstawiona jest tylko część tych gór, do której odnosi się nazwa wymieniona w tytule. Teren ten jest bardzo interesujący, a przy tym stosunkowo łatwo dostępny ze względu na Karakoram Highway, liczne drogi boczne oraz przez bliskość stolicy prowincji Gilgit, do której można też dostać się drogą lotniczą.

I. Co oznacza nazwa Western Karakoram?

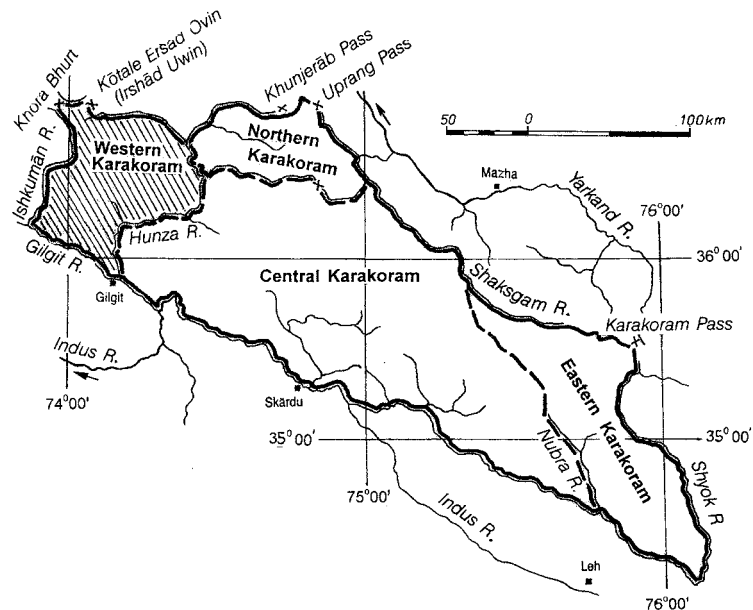
Kenneth Mason w raporcie „Karakoram Nomenclature and Karakoram Conference Report” zamieszczonym w „The Geographical Journal” z 1938 roku [1] i w „The Himalayan Journal” [2] podaje podział regionalny gór Karakorum, lecz jeszcze bez określenia granic i jednostek niższego rzędu. Dla obszaru nas interesującego wprowadza nazwy: Batura Muztagh i Lupghar Group, lecz góry określone pierwszą nazwą zalicza do Great Karakoram a drugie do Lesser Karakoram. Podział całego Karakorum na wymienione dwa podobszary przetrwał do obecnych czasów w literaturze górskiej, choć nie znajduje uzasadnienia w morfologii terenu, ani nie odpowiada obecnym zasadom klasyfikacji terenów górskich.

Tego podziału trzymał się także prof. Günter Oskar Dyhrenfurth w słynnej książce: „Baltoro, Ein Himalaya Buch” [3], wydanej w 1939 roku. Pisze w niej tylko „Batura Mustagh: Westlich der Schlucht des Hunza-Flusses”.

Zapis „Muztagh” występuje w literaturze anglojęzycznej a w niemieckojęzycznej za Dyhrenfurthem przyjęto pisownię „Mustagh” z literą „s” zamiast „z”.



Przystępując w 1985 roku z Andersem Bolinderem, z jego inicjatywy, do opracowania aktualnej orograficznej mapy całego Karakorum [5], konieczne stało się ściśle określenie granic tych gór oraz podziału na jednostki niższego rzędu. Lepsza znajomość terenu i bardziej zaawansowana eksploracja wymagały odejścia od ustaleń konferencji z 1938 roku. Odstąpiliśmy więc od nieuzasadnionego podziału na Great i Lesser Karakoram, wprowadzając na mapę orograficzną Karakoram 1:250 000 [5] podział na trzy podobszary: Eastern Karakoram – dla terenu na wschód od rzeki Nubra i Lodowca Siachen, należącego do Indii i Chin, Central Karakoram – obejmującego większość tych gór z ośmiotysięcznymi szczytami, oraz Western Karakoram – dla terenu oddzielonego przełomem rzeki Hunza, odwadniającej również część Pamiru, a tu tworzącej naturalną granicę. Góry Ghujerab zaliczane do Karakorum przez K. Masona [1,2] oraz G.O. Dyhrenfurtha [3] a także w niektórych atlasach i mapach, zostały potraktowane jako Northern Karakoram. Pomimo, że w niektórych pakistań-



Uytuowanie Karakorum Zachodniego względem całego obszaru górskiego.



Twins w środku i Shani Peak z prawej, w górze doliny Naltar Gah. Fot. Adam Zachwieja.

skich dokumentach i publikacjach bywają uważane za Pamir, włączyliśmy je do Karakorum, zakładając także, że Khunjerab Pass (4703 m) i rzeka Khunjerab, będąca dopływem Hunzy, stanowić będzie na mapie dobrze czytelną granicę. Propozycję tę przyjęła komisja SGIM-UIAA na posiedzeniu w Sabadel w Hiszpanii w 1985 roku.

Tablica 1. Podział regionalny wg T. Miyamori i S. Karibe [9]

Jednostki hierarchiczne rzędu	Nazwa jednostki regionalnej	
I	Karakoram	
II	Great Karakoram	Lesser Karakoram
III	Batura Muztagh	Lupghar Group
IV	1. Naltar Group 2. Purian Sar Group 3. Koz Group 4. Yashkuk Group 5. Kampire Dior Group 6. Kuk Group 7. Batura Group 8. Pasu Group 9. Atabad Group	

Tablica 2. Podział wg autora artykułu

Jednostki hierarchiczne rzędu	Nazwa jednostki regionalnej
I	Karakoram
II	Western Karakoram
III	1. Naltar Mountains 2. Purian Sar Mountains 3. Batura Muztagh – East 4. Batura Muztagh – West 5. Lupghar Mountains

Karakorum Zachodnie (Western Karakoram) obejmuje więc teren ograniczony dolinami rzek:

Hunza od wschodu, Ishkuman i Karambar od zachodu oraz Gilgit od południa i Chapursan od północy. Od południa i zachodu sąsiaduje z górami zaliczanymi do Hindukuszu a od północy z Pamirem.

Pisowni „Karakoram” trzymał się K. Mason a za nim Zdzisław Dąbrowski – redaktor „Taternika” w latach 1936–1939 [6] a „Karakorum” upowszechnił u nas Jan K. Dorawski [7], przyjmując stanowisko G.O. Dyhrenfurtha [3]. W moich opracowaniach zgodnie z urzędowymi publikacjami pakistańskimi, chińskimi i indyjskimi, piszę „Karakoram”.¹

Trzeba dodać, że Harish Kapadia, redaktor „The Himalayan Journal” oraz ekspert od gór na terenie Indii, stosuje nazwę „Eastern Karakoram” [8]. Także „Western Karakoram” występuje w literaturze.

W artykule stosowane są słowa: Peak, Glacier, Pass, Wall, Col, itp. Na terenie Pakistanu język angielski jest używany w dokumentach, na mapach a nawet przez miejscową ludność mówiącą różnymi językami. Stąd gdzie nie ma nazw miejscowych stosuje się język angielski i pisownię angielską. W artykule pominięte są znaki diakrytyczne występujące często przy nazwach.

II. Podział Karakorum Zachodniego.

Oglądając mapy i atlasy spotykamy w tym terenie różne nazwy: Batura Group, Yashkuk Group, Atabad Group, Lupghar Group. Jednak nie są one związane z jakimś usystematyzowanym podziałem regionalnym. Natomiast na mapie orograficznej Karakoram 1:250 000 [5] Karakorum Zachodnie podzielone zostało na trzy grupy górskie: Lupghar Mountains i Batura Muztagh, w nawiązaniu do raportu K. Masona [1, 2], wyłączając z drugiej grupy górskiej otoczenia dolin Naltar, Sher Gah i Phakor Gol oraz tworząc z tego terenu grupę Naltar Mountains. Dalszy podział na podgrupy został pominięty.

Końcowe lata XX wieku posunęły eksplorację Karakorum tak znacznie, że w studium Tsuneo Miyamori i Sadao Karibe: „A Study of Karakoram

¹W tej sprawie redakcja postanowiła zasięgnąć rady u kilku znawców tematu, m.in. red. Józefa Nyki i znawcy języków orientalnych – prof. Macieja Popki. Oto cytat z listu M. Popki: „A więc na pewno Karakorum, z akcentem na u, jak to w językach tureckich. Korum, kurum pochodzi ze staro tureckiego qorum (epicentrum w dol. Zerawszan), oznacza piarg (gl. na stokach i płaskich szczytach rozległych wyżyn), usypisko, zwaly kamieni w łożyskach rzek. Zapożyczone do języków nietureckich, np. tadżyckiego, w tym samym znaczeniu. Element licznych toponimów od Kaukazu po Jakucję, gl. w Azji Środkowej. Góry Karakorum – od przełęczy Karakorum.” Podobnego zdania jest J. Nyka, dla którego dodatkowym argumentem jest wieloletnie przyzwyczajenie polskiego czytelnika do nazwy Karakorum. W związku z powyższym, w tekście artykułu J. Wali redakcja, za zgodą autora, postanowiła zmienić nazwy, w przypadkach spolszczenia nazw. A więc mamy: „Zachodnie Karakorum” ale również – „Western Karakoram” (red.).

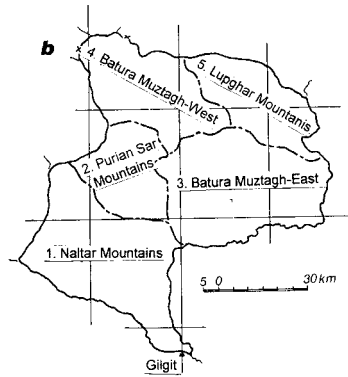
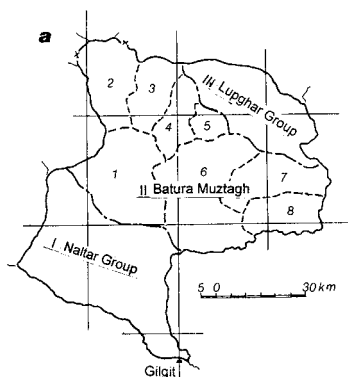
Karakorum Zachodnie

Orografia, granice i podział na grupy i podgrupy górskie Karakoram Zachodniego.

a - podział na grupy i podgrupy górskie w książce Wolfganga Heichela

(lit. 43);

b - podział wprowadzony do niniejszego artykułu.



Western Karakoram



Dumial (Upper Naltar) w dolinie Naltar Gah i szczyty ok. 4800 do 5000 m w grzbiecie ograniczającym ją od południa. Fot. Adam Zachwieja.

& Hindu-Kush Mountains” [9] wprowadzony został podział na więcej grup górskich przy zachowaniu regionalizacji z raportu K. Masona [1,2]. Pokazuje to tablica 1. Za tą koncepcją poszedł także Wolfgang Heichel przygotowując publikację DAV o historii eksploracji Karakorum Zachodniego [43].

W niniejszym artykule przy opisie terenu autor przyjął prostszy podział na grupy górskie, który przedstawiony jest w tablicy nr 2.

III. Krajobraz Karakorum Zachodniego.

Gdy spojrzymy na zdjęcia fotograficzne, mapy topograficzne i satelitarne [29], zauważymy wyraźne oddzielenie tego terenu od reszty Karakorum a nawet nieco inną rzeźbę, charakteryzującą się głęboko wciętymi dolinami z nisko położonym dnem n.p.m. W miejscu, gdzie rzeka Hunza wpada do rzeki Gilgit, wysokość wynosi 1450 m n.p.m. a najwyższe szczyty przekraczają znacznie 7700 m. Dlatego też w połowie XX wieku geografowie i geolodzy nie mogli się zdecydować, czy włączać go do Karakorum.

Centralnie usytuowany potężny grzbiet (ponad 1000 km długości), łączy prze-

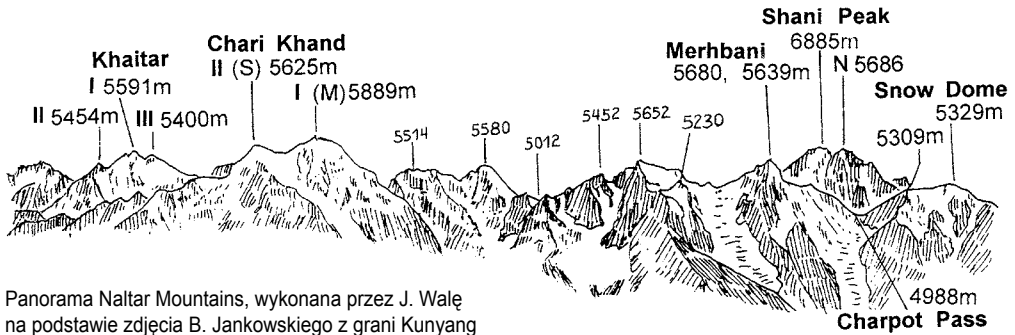
łom rzeki Hunza z przełęczą Khora Bhurt (4661, 4630 m) uważaną obecnie za wschodnie ograniczenie Hindukuszu. Nazwano go Batura Muztagh – od największego lodowca spływającego wzdłuż grzbietu po jego pn.-wschodniej stronie. Najwyższe jego wzniesienia to szczyty Batura I do IV pod wspólną nazwą Batura Wall.

W środku grzbietu wznosi się Kampire Dior (7168 m), z którego odbiega ku południowi rozgałęziona grań łącząca z obszarem Naltar Mountains. W kierunku północno-wschodnim poprzez wysokie szczyty grań łączy się z Lupghar Mountains.

Krajobraz odznacza się wybitnie surowym, wysokogórskim charakterem, z cechami typowymi dla strefy suchej, z głębokimi korytowymi



Mapka orograficzna grupy górskiej Naltar Mountains. Opr. J. Wala na podstawie mapy satelitarnej (29) oraz innych materiałów topograficznych.



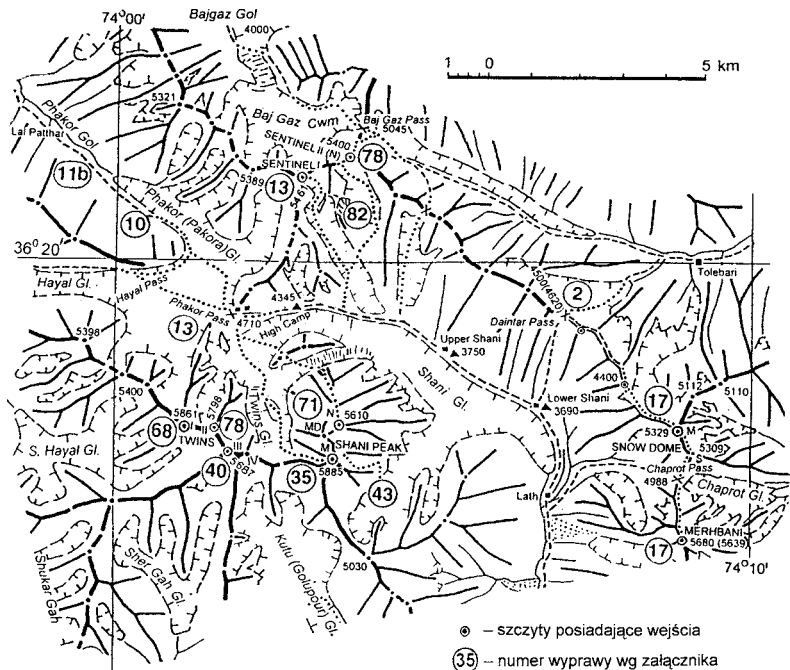
Panorama Naltar Mountains, wykonana przez J. Wałę na podstawie zdjęcia B. Jankowskiego z grani Kunyang Chhish (z pn.-wschodu).

dolinami po stronie południowej, wypełnionymi lodowcami złożonymi, zasilanymi przez lawiny ze zboczy. Po stronie północnej jezory są szersze i dużo większe. Największy to Batura Glacier według Marcineka [11] „wielokarowy ze wspólnym jezerem”, przez innych autorów traktowany jako „lodowiec dolinny złożony”, zasilany z pól firmowych i lawin spadających z wysokich stoków po prawej orograficznej stronie. Obecnie znaczną część powierzchni jezorów lodowcowych zajmuje strefa glaciablacyjna z jeziorkami i usypiskami gruzu w formie kopców, wałów lodowo-morenowych. Świadczy to o małych opadach śniegu i intensywnym zaniżeniu zlodowacenia.

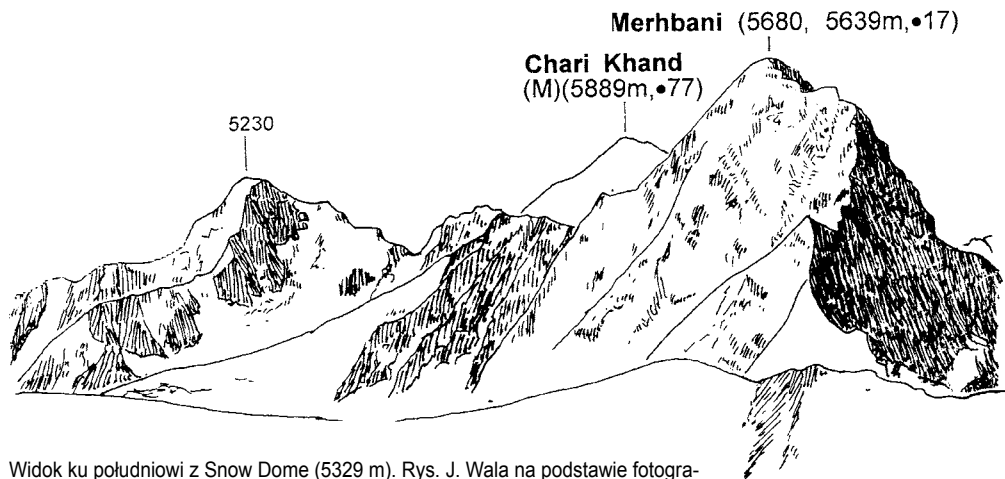
Występuje tu klimat strefy suchej, z małą ilością opadów i wielkimi skokami temperatury w ciągu dnia oraz przy załamaniu pogody. Do południowej strony gór dociera w lecie wilgotne powietrze monsunowe a w zimie bywają dość obfite opady śniegu, do czego przyczynia się południowy kierunek doliny Indusu, do którego wpada rzeka Gilgit.

Mapa DAV 1: 100 000 [14] pokazuje występowanie lasów w dolinach Chaprot Nala, Bar Nala, Hachindar Nala, w dolinie

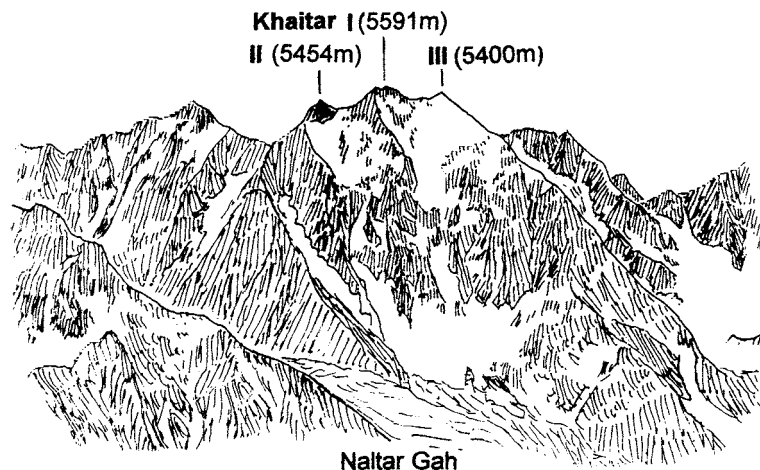
Lodowca Muchuhar a także na stokach masywu Rakaposhi (7780 m), które zajmują piętro od 2500 do 4500 m. Są to lasy górskie strefy umiarkowanej do 3650 m, lasy strefy subalpejskiej od 3600 do 4570 m, karłowate lasy alpejskie między 4500 a 4700 m, wreszcie bardzo skromne piętro łąk alpejskich, sporo półpustyń oraz stepu górskiego. Skromniejsza roślinność nadrzeczna oraz uprawy na dogodnych terenach, równiach akumulacyjnych oraz stożkach napływowych, w pobliżu osiedli do wysokości około 3000 m n.p.m. Mimo to świat zwierzęcy jest bogaty; z koziorożcami, baranami i dużymi drapieżnikami jak pantera śnieżna i niedźwiedź.



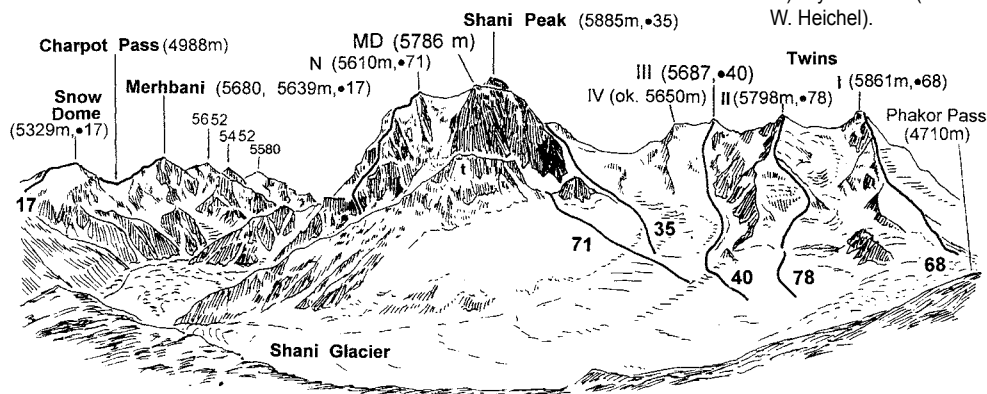
Rys. 4. Fragment mapy orograficznej opr. przez J. Wałę do książki W.Heichela (lit.43), przedstawiającej górne piętro doliny Naltar Gah wraz z otoczeniem. Szczyty posiadające wejścia – numer wyprawy wg załącznika.



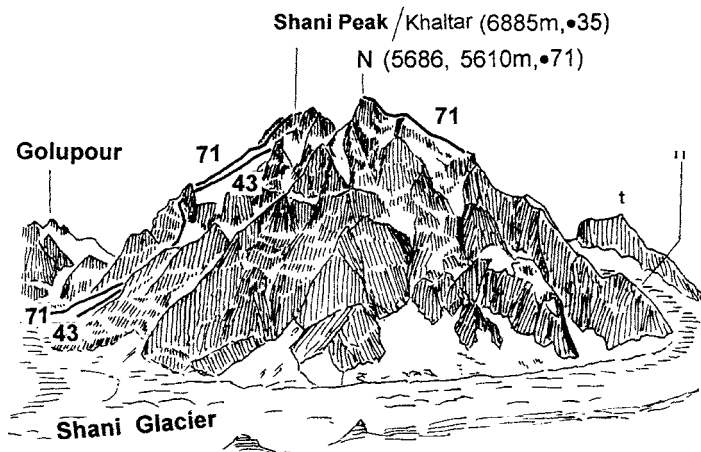
Widok ku południowi z Snow Dome (5329 m). Rys. J. Wala na podstawie fotografii z archiwum W. Heichela.



Masyw Khaitar od północy z podejścia pod Chari Khand. Rys. J. Wala (fot. arch. W. Heichel).



Otoczenie południowe i wschodnie lodowca Shani Glacier widziane z obozowiska High Camp (4345 m). Rys. J. Wala (fot. arch. W. Heichel).



Północno-wschodnia flanka Shani Peak widziana z obozu Lower Shani (3690 m). Rys. J. Wala (fot. W. Sliwiński).

IV. Dostęp do gór.

Karakoram Highway umożliwia łatwy dojazd autobusami z Gilgitu do Chalt, Karimabad, Gulmit, Passu, Sost i dalej aż do Khunjerab Pass (4703 m) oraz na stronę chińską. Drogi miejscowe przejezdne dla małych samochodów terenowych, umożliwiają dojazd przez Nomal do Dumial w dolinie Naltar Gah a nawet do pięknych jezior Naltar Lakes, poprzez Chalt do Bar w dolinie Tutu Uns (Bar Nala) i do Diantar w bocznej dolinie Diantar Nala. Drogi wzdłuż rzeki Gilgit, Ishkuman i Karambar pozwalają na dojechanie do Sher Qila a nawet do Dogah w górze doliny Sher Gah, do Chatorkhand, Phakor, Imit oraz Bihanz po zachodniej stronie Karakorum Zachodniego. Opuszczając powyżej Sost

Karakoram Highway, drogą terenową dojechać można aż do Baba Ghundi Ziarat w górze doliny Chapursan.

Dodawszy do tego boczne drogi wzdłuż doliny Hunza do Ahmedabad i Sarat, do Kamaris z Gulmit i do jeziora Borit Jil z Hussaini, można sprawić, że pieszy marsz do bazy wypadowej trwa od jednego do trzech dni., co obniża koszty.

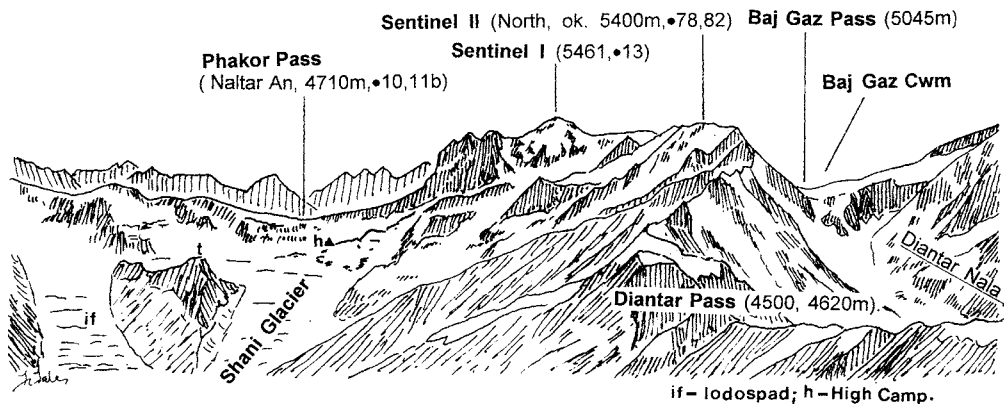
V. Gdzie się wspiąć i wędrować?

Zróznicowana budowa geologiczna, ogromne deniwelacje, rzeźba skalna, zlodowacenie i rozległość terenu stwarzają wiele możliwości,

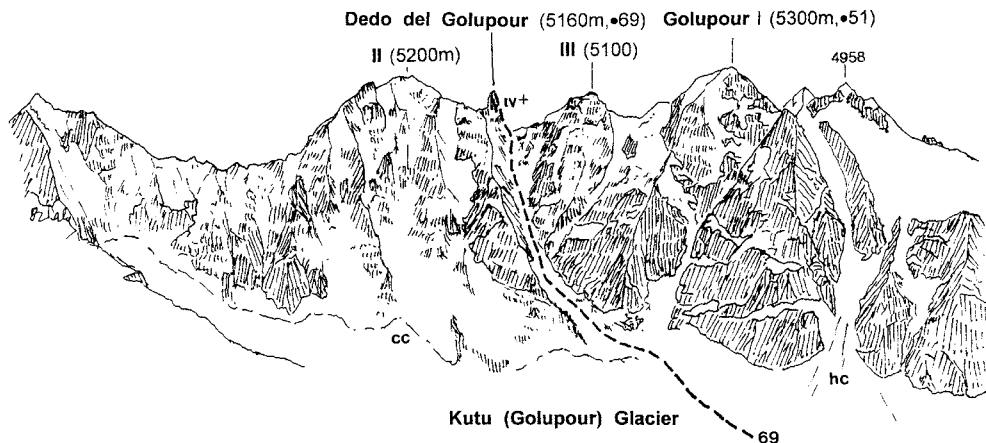
od wypraw eksploracyjnych po wspinaczki sportowe na wielosetmetrowych ścianach skalnych i turystykę wysokogórską poza standardowymi trasami trekkingowymi. Artykuł niniejszy ograniczony jest do opisu topograficznego z pominięciem eksploracji alpinistycznej oraz opisu szlaków trekkingowych. Przy wymienianych szczytach i przełęczach podane jest oznaczenie: dokonane wejście „•” wraz numerem z listy wypraw zestawionej przez W. Heichela a stanowiącym załącznik do artykułu. Podane są też pewne sugestie dotyczące pomysłów nowych wejść.

VI. Grupa górska Naltar Mountains.

Wciśnięta między doliny rzek Hunza i Gilgit jest od tej strony najszybciej dostępna. Przecina



Widok z Snow Dome (5329 m) w kierunku zachodnim na Phakor Pass i Baj Gaz An. Rys. J. Wala (fot. arch. W. Heichel).



Wschodnia flanka grani Golupour. Rys. J. Wala na podstawie rysunku wyprawy hiszpańskiej (69). Wrysowana droga zespołu hiszpańskiego (69) z 1999 roku. cc – Central Couloir; hc – Hidden Couloir.

ją głęboka dolina Naltar Gah najbardziej znana i odwiedzana od wielu lat. Pomimo to w jej otoczeniu zachowało się jeszcze wiele nietkniętych szczytów. Słoneczna, z osiedlami stałymi i pasterskimi sezonowymi, pełna lasów i łąk z zaśnieżonymi szczytami i turniami w górze, odbiega od surowego i bardziej pustynnego krajobrazu pozostałych gór Karakorum Zachodniego. W ziemie, z dość obfitym śniegiem, stała się miejscem wypoczynku najpierw brytyjskich a obecnie pakistańskich wojskowych. Działa tu Pakistan Air Force Winter Survival School, są również wyciągi narciarskie usytuowane w Dumial.

Uwaga alpinistów skupia się przede wszystkim na szczytach w górze doliny, gdzie dwie jej odnogi wypełniają lodowce dolin Kutu (Golupour) Glacier w południowej i Shani Glacier w bardziej północnej stronie. Pomędzy nimi wznosi się monolityczny, z 1000-metrowymi ścianami i filarami, trójwierzchołkowy Shani Peak, który na mapie U 502, 1:250 000 [17] nosi nazwę Khaltar.

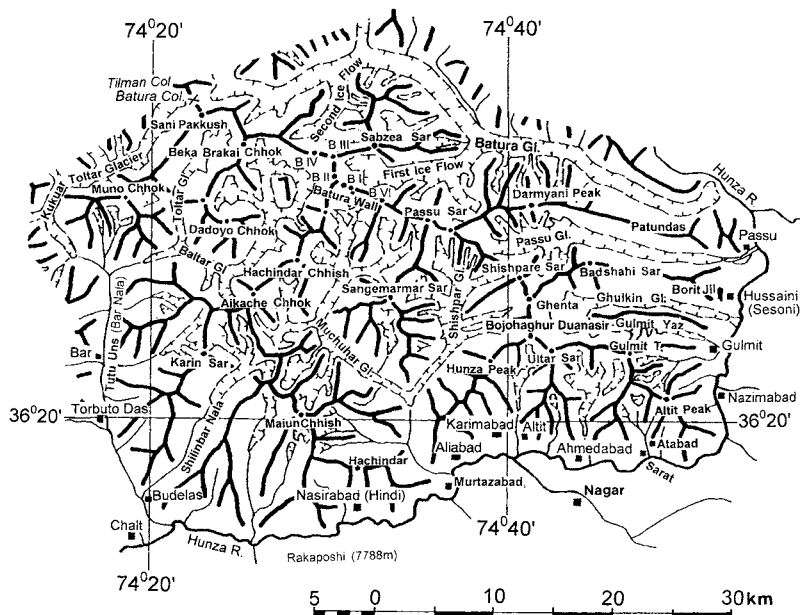
Główny wierzchołek Shani Peak (5885 m,•35) okazał się najłatwiej dostępny od strony zachodniej, gdzie śnieżna grań podprowadza wysoko pod niego. Północną granią dokonane zostało wejście na północny wierzchołek N (5686, 5610 m,•71), a wejście na środkowy MD (5786 m) będzie najtrudniejsze do zrealizowania. Za tym szczytem znajduje się długa zlodowacona grań Twins ze szczytami: I (5861 m,•68); II (5798 m,•78); III (5687 m,•40) i IV (ok. 5650 m) widoczna także z Dumial. Nazwę nadała brytyjska wyprawa z 1970 roku, zasugerowana wyglądem północnej flanki szczytów I i II.

W grzbiecie wybiegającym z Shani Peak a ograniczającym dolinę Naltar Gah z prawej orograficznie strony, wymienione są tu kolejno Golupour I (5300 m,•51), III (5100 m) oraz II (5200 m) z igłą Dedo del Golupour (5160 m,•69). Dalej wyniosły masyw Khaitar ze szczytami III (5400 m), środkowy I (5591m) oraz II (5454 m) atakowany bez efektu (61) z przełęczy Bichhar Pass (ok.4600 m). Przez przełęcz prowadzi szlak trekkingowy z Sher Qila dolinami Sher Gah i Bichhar Gah do Bishgari w Naltar Gah. Po drugiej stronie przełęczy wznosi się szczyt 5005 m,•61, a dalej jeszcze kilka innych interesujących i prawdopodobnie dziewiczych.

Szerokie siodło Phakor Pass (także Naltar An, 4710 m,•10, 11b) zamyka dolinę Naltar i łączy się z drugim grzbieciem ograniczającym ją po lewej orograficznie stronie.

Przez przełęcz przechodzi szlak trekkingowy [16] dalej rozdzwajający się – przez Pakhar Gol do Phakor oraz przez Hayal Gol do Chatorkhand. Obie te miejscowości położone są nad rzeką Ishkuman.

We wspomnianym grzbiecie na północ od centrum turystycznego Dumial (2820, 2954 m) wznosi się najwyższy w tej grupie górskiej Chari Khand z dwoma szczytami I (M, 5889 m,•77) i południowy II (S, 5725 m). Wejścia dokonano z Bishgari przez lodowiec i pn.-zachodnią grani. Dalej ku północy w grzbiecie wznosi się kilka otoczonych lodowcami interesujących szczytów o urwistych kształtach, z których zdobyty został tylko najwyższy Merhbani (5680, 5639 m,•17) z przełęczy Charpot Pass (4988 m). Prowadzi przez nią ścieżka do doliny Charpot Nala i Chalt



Mapka orograficzna grupy górskiej Batura Muztagh – część wschodnia. Opr. J. Wala na podstawie mapy satelitarnej (29) oraz innych materiałów topograficznych.

nad rzeką Hunza. Może to być bardzo interesujący szlak trekkingowy.

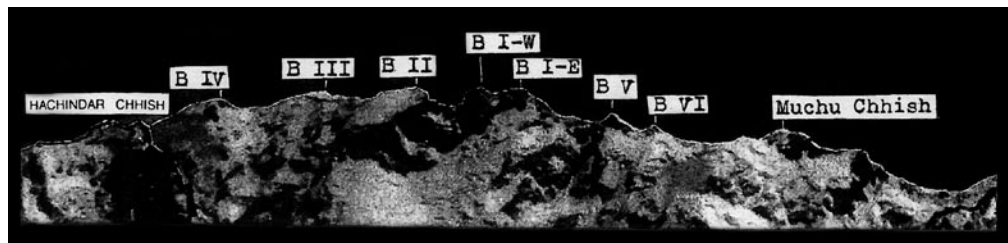
Na północ od przełęczy wznosi się zaśnieżony Snow Dome z wierzchołkami 5329 m, 17 i 5309 m, 17 zdobyty długą granią od Diantar Pass (4500, 4620 m). Był już kilka razy odwiedzany. Przez przełęcz przechodzą grupy trekkingowe do doliny Diantar Nala, Diantar i do Torbuto Das (2100 m).

Pomiędzy lodowcami Shani Glacier i Baj Gaz Glacier wznosi się grupa szczytów i turni, z których dwa: Sentinel I (5461 m, 13) oraz Sentinel II (North, ok. 5400 m, 78, 82) mają już wejścia. Obydwa są ważnymi zwornikami. O ile od południa podchodzą dość stromo języki niewielkich lodowców, od strony północnej dość łagodnie

wiek wejściach. Szczyty sięgają ponad 5300 m, są tam lodowce karowe i niewielkie doliny. To samo można powiedzieć o terenie wysokogórskim na południowy zachód od szczytów Twins w otoczeniu dolin Shukar Gah, Barkhai Gol oraz Biahah Gah i Sher Gah. Poza szczytem Karu Peak (ok. 5200 m, 51) cały ten obszar nie był dotąd eksplorowany przez alpinistów, chociaż z panoram fotograficznych wygląda dość interesująco.

Znana mi obecność Polaków ogranicza się do pobytu Adama Zachwiei w Dumial w 1992 roku oraz czteroosobowej grupy trekkingowej, która zwiedziła Dolinę Naltar w 1994 roku, dochodząc aż do Phakor Pass (4710 m). Opis Wojciecha

zaśnieżone stoki prowadzą do rozległego Baj Gaz Cwm, który oddzielony jest od Baj Gaz Glacier stromym lodospadem. Tędy, z doliny Diantar Nala przez przełęcz Baj Gaz Pass (5045 m) i obok lodospadu na mapach [17, 28] zaznaczona jest ścieżka do doliny Baj Gaz Gol i nią do Imit nad rzeką Karambar. Pozostała część grzbietu pomiędzy dolinami Phakor Gol i Baj Gaz Gol jest prawie nieznaną i brakuje wzmianek o jakichkolwiek



Fragment fotografii Tadeusza Piotrowskiego ze szczytu Rakaposhi (7788 m) pokazujący szczyty w grani Batura Wall.

Śliwińskiego znajduje się w czasopiśmie „Narty i Rower” [18].

VII. Grupa górską Batura Muztagh – część wschodnia.

Panorama T. Piotrowskiego, wykonana ze szczytu Rakaposhi (7788m), doskonale pokazuje najwyższą część głównego grzbietu Batura Muztagh, natomiast opis zaczyna się bardziej na wschód od miejsca, gdzie rzeka Hunza zmienia kierunek z południkowego na równoleżnikowy. Tu rozpoczyna się główny grzbiet, na początku niezbyt wysoki, rozgałęziony w krótkie boczne granie i tworzy gniazdo skalnych turni z niewielkim zlodowaceniem.

1. Wokół Gulmit Tower.

Rzeka Hunza po zmianie kierunku płynie wąskim korytem wciętym na przestrzeni ok. 20 km. Na południowych stokach rozciąga się piętro leśne na wysokości 3500 – 4000 m, niżej u wylotów dolin, tworzących wąskie gardziele, rozsiadły się osiedla z polami uprawnymi. Autorzy przewodnika [16] proponują tu sześciodniowy trekking przez wysokogórskie pastwiska i osady pasterskie z Ahmedabad do Sarat, niemniej jednak nie podają bliższych danych. Możliwe, że pokrywa się ze ścieżkami na mapie DAV 1:100 000 [14].

Z pośród turni jedynie Atabad (5210m, •3c) oznaczona jest na mapach [17, 14]. Prawdopodobnie weszła na nią grupa geodezyjna Kennetha Masona w 1913 roku, z wioski Atabad, choć skalny ząb w partii szczytowej nasuwa wątpliwości co do osiągnięcia wierzchołka.

Na szczególną uwagę zasługuje Bulkish Ridge z kilkoma szczytami ok. 5700 m, a przede wszystkim Gulmit Tower (5810, 5950 m) potężna turnia



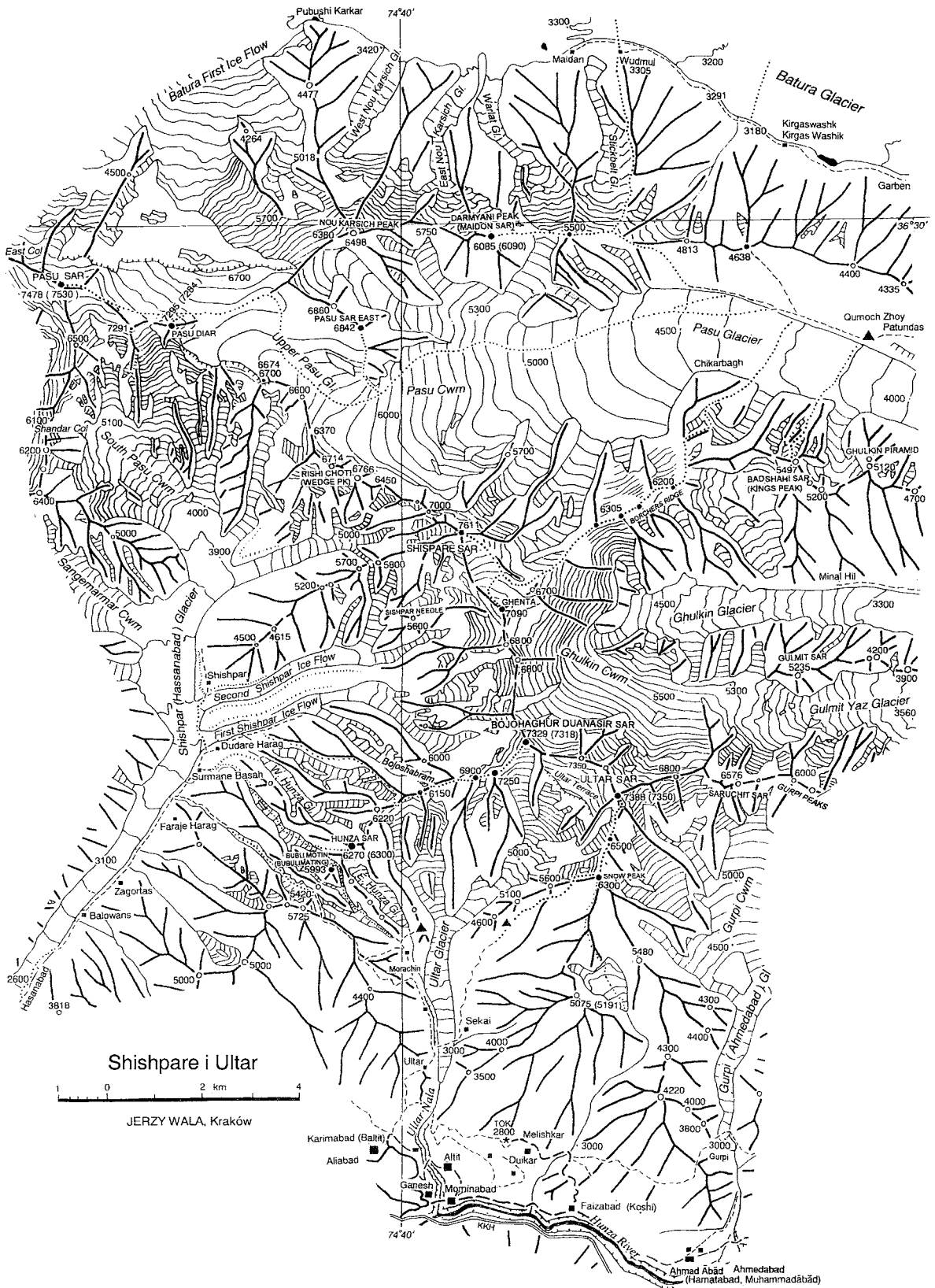
Atabad Group – gniazdo skalnych turni z niewielkim zlodowaceniem. Rys J. Wala w 2001 r. na podstawie mapy Hunza – Karakorum 1:100 000 Deutchen Alpenverein, München, 1995.

w kształcie zęba, na którą podjęte były próby wejścia z lodowca Bulkish Yaz (42), od południa z Sikardu Glacier (59) a także zachodnią granią. Opis tych prób znajduje się w czasopiśmie „Góry i Alpinizm” [22].

Dalej ku zachodowi główny grzbiet wznosi się, tworząc potężną grań od północy silnie zlodowacaną, z 2500 metrów wysokimi ścianami i szczytami Gurpi Peaks i Saruchit Sar (6576m). Z Lodowca Sikardu w basenie Gurpi Glacier podczas poszukiwania drogi na Ultar Sar osiągnięta była grań Gurpi Peaks, niemniej jednak mętny opis uniemożliwia ustalenie miejsc na które dokonano wejść (59).

2. Od Ultar Sar do Shishpare Sar.

Opisywany tu grzbiet kulminuje w Ultar Sar (7388, 7350m, •62,63). Charakteryzuje go wybitny filar nad pd.-wsch. ścianą 3200m wysoką,





Panorama Batura Muztagh od pd.-wsch., z rejonu jeziora Rash Lake. 1 – Maiun Chhish (5880 m); 2 – Kor Chhish (5875, 5862 m); 3 – Karim Sar (6180 m); 4 – Aikache Chhok (6595 m); 5 – Hachindar Chhish (6870 m); 6 – Sangemarmar Sar (6990 m); 7 – Bubl Motin (5990 m); 8 – Hunza Peak (6270 m); 9 – Bojohaghur Duanasir (7318, 7329 m); 10 – Ultar Sar (7388, 7350 m); 11 – Saruchit Sar (6576 m); 12 – Gurpi Peaks (ok. 6500 m). Szczyt na pierwszym planie przed Ultar Sar ma wysokość 4410 m. Fot. M. Bała, 1994.

opadającą do wielkiego kotła lodowca Gurpi (Ahmedabad). Przez tę ścianę podjęta była próba wejścia (60) w 1994 roku.

Wylot kotła tworzy gardziel z zanikającym lodowcem, której potężne gładkie ściany przypomi-

nają osławione urwiska z doliny Nangmah koło Hushe w Karakorum Centralnym. Wejście do kotła wymaga więc kłuczenia urwistymi stokami po lewej orograficznie stronie wylotu doliny.

Ultar Sar (7388m) i jego zachodni wierzchołek (pow. 7300m), które łączy pozioma śnieżna grań, oraz sąsiedni Bojohaghur Duanasir (7318, 7319m,•31) wraz z Ghenta (7090m,•14) i wyniosły piramidalny szczyt Shishpare Sar (7611m,•14) tworzą potężny, mocno zlodowcaony węzeł górski, ogrodzony wielkimi ścianami broniącymi skutecznie dostępu.

Najdłużej atakom opierał się Ultar Sar, gdyż znalezienie drogi nie było łatwe. Ostatecznie, nieomal równocześnie dokonane zostały wejścia przez południową grań z Lodowca Ultar i z wielkiego lodowca karowego obok Altit Peak (5075,



Fot. 7. Ciagle jeszcze niezdojta Gulmit Tower nad lodowcem Bulkish Yaz. Fot. A. Zachwieja 1992.

Karakorum Zachodnie

Gurpi Peaks

Ulltar Sar

Bojohaghur Duanasir



Najbardziej niedostępna pn.-wschodnia ściana Ulltar Sar wznosi się 1800 m ponad kocioł Gulmit Cwm. Fot. A. Zachwieja.

5191 m). Lodowo-śnieżne ściany od pn. i pn.-wschodu, niedostępne Ghulkin Cwm leżący niżej Gulmit Cwm, odstręczały od podejmowania prób z tej strony na otaczające szczyty.

Od Bojohaghur Duanasir (7318, 7329 m,•31) odbiega ku pd.-zachodowi długi boczny grzbiet z dwoma przynależnymi do niego szczytami Bojo Bula (7200 m,•31) i London Peak (6930 m,•29,30) wg W. Heichela. Grzbiet obniża się do przełęczy Bojoshabram (6150 m), przez którą przeprowadzone były wejścia z dolin Ulltar i Hasanabad.

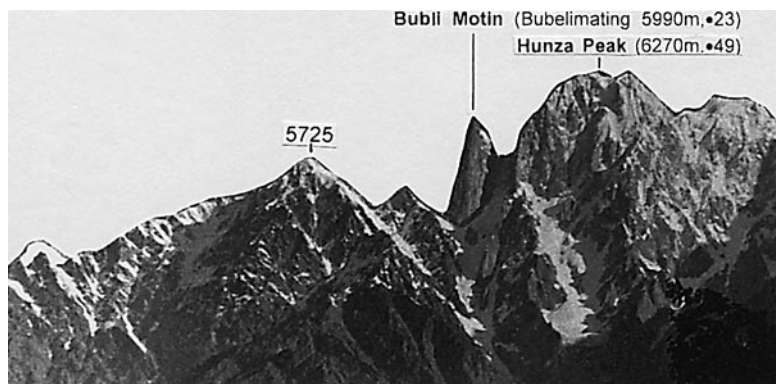
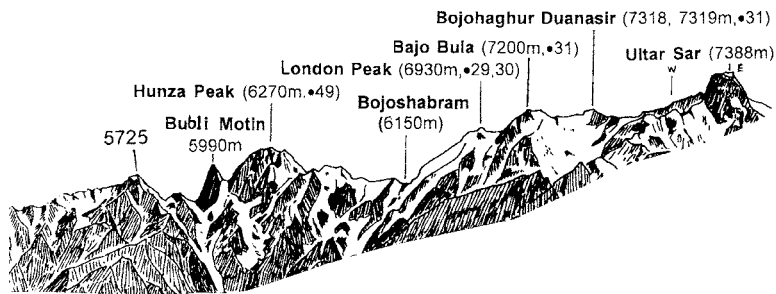
Dalej w grani wyróżniają się Hunza Peak (6270 m,•49), skalisty w kształcie hełmu, i nieomal przylegająca do niego igła Bubli Motin (Bubelimating 5990

m,•23). Szczyt został zdobyty z Lodowca Shishpar, a igła ma już kilka wejść od strony Ulltar Glacier. Bubli Motin, dobrze widoczna nawet z okolicy Karimabadu, jest symbolem Doliny Ulltar.

U podnóża grzbietu na szerokich terasach nad rzeką Hunza rozsiadły się najważniejsze miejscowości: Murtazabad, Atabad, Karimabad z pałacem Mira Hunzy a za potokiem Ulltar Har na wyniosłym wzgórzu Baltit Fort, ponad którym znajduje się Eagles Nest (Orle Gniazdo), modny punkt widokowy, którego odwiedza-

niu sprzyja dojazd samochodami terenowymi.

Wracając do głównego grzbietu, następny szczyt to Ghenta (7090 m,•14), o łagodnych



Słynna igła Bubli Motin (5990 m) przykuwa wzrok wszystkich, którzy ją zobaczą. Fot. T. Piotrowski.

kształtach, na który wszedł J. Kurczab w 1974 roku.

Znane jest zdjęcie dwutysięcznej pn. ściany Shishpare Sar ponad lodowcem Passu [24], ale ten szczyt broni się 3500 m wysokimi urwiskami również od strony lodowca Shishpar. Obok w zachodniej grzędzie Ghenta (7090 m) uwagę przyciąga obelisk Shishpar Needle (5600 m) z filarem 1000 m. wysokim, oddzielony 150 m głęboką przełączką. Powyższe nazwy utworzone zostały od nazwy pastwiska Shishpar, nad lodowcem u podstawy pd.-zach. grzędy Shishpare Sar.

Lodowiec Shishpar (Hasanabad) w 1979 roku odwiedzili uczestnicy wyprawy PTPNoZ z Krakowa.

Gulmit Yaz i Ghulkin Glacier, wąskie, długie lodowce, rozdzielone niską, najeżoną skalnymi turniami granią, spływają prawie do samej rzeki Hunza. Tu na terasach rozsiadły się miejscowości, w tym Gulmit – dawna siedziba Mira Hunzy. Obok wznoszą się ruiny fortu Andare. Na lodowcu Ghulkin byli w 1974 r. uczestnicy wyprawy polsko-niemieckiej (14), a w latach 90-tych – Marian Bała.

W grani wybiegającej z Shishpare Sar ku wschodowi (początkowy odcinek Borchers Ridge) na szczególną uwagę zasługują zdobyty wielką północną ścianą Badshahi Sar (Badashani Sar, Kings Peak 5497 m,+50) i dwuwierzchołkowa turnia skalna Ghulkin Pyramid (5120 m). Grań kończy się rozległym piarżystym stokiem, poniżej którego w kotlinie leży jezioro Borit Jil, cel wy-



Iga Bubli Motin (5990 m) widoczna z szosy KKH. Z prawej Hunza Peak (6270 m). Fot. Marian Bała 1997.

cieczek z Hussaini (Sesoni), miejscowości przy Karakoram Highway. Szosa, kładąc przez rozlewiska potoków z lodowca Passu, dochodzi do miejscowości Passu, ważnego punktu wypadowego na lodowce Batura Glacier, Passu Glacier i do doliny Shimshal, otwierającej dostęp do północnej strony Hispar Muztagh i południowego obszaru gór Ghurjerab.

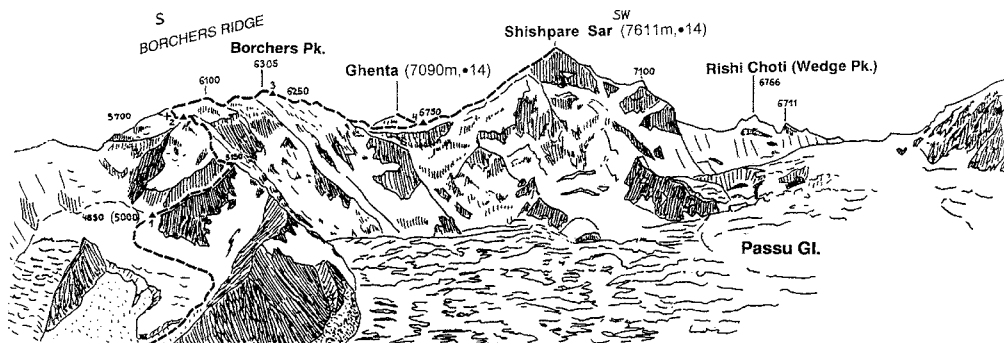
W literaturze i na mapach spotykamy też pisownię „Pasu”. Ostatnio W. Heichel ustalił z Pakistańczykami, że prawidłowy jest zapis „Passu”.

W zachodniej grani Shishpare Sar wznoszą się dziewicze turnie Rishi Choti (Wedge Peaks) E (6766 m) i W (6714 m) z potężnymi filarami od południowej strony. Dalej grań obniża się do siodła (6370 m), od którego ze wschodu podchodzi rozległy Lodowiec Passu.



Lodowiec Passu i nad nim czarna piramida Badshahi Sar (5497 m). Dalej zaśnieżone Shishpare Sar (7611 m) i w środku Passu Sar East (6860 i 6842 m, z lewej). Na skrajku Karakoram Highway siedzi A. Zachwieja, autor kilku zamieszczonych tu fotografii.

Karakorum Zachodnie



Droga pierwszych zdobywców, wyprawy polsko – niemieckiej z 1974 roku. Opr. Jerzy Wała na podstawie zdjęcia J. Kurczaba.

3. Lodowiec Passu i jego północne otoczenie.

Shishpar Glacier wypełnia głęboko wcięta dolinę i jest zasilany głównie lawinami. Lodowiec Passu zajmuje w górze kotły i tarasy z polami firnowymi i stopniowo splywa pocięty serakami do wąskiej doliny, kończąc się na wysokości 2650 m. Otaczające go granie zbiegają się w zworniku Passu Diar (7295, 7284 m, 21). Rozległa płaszczyzna od strony pn.-wsch., lekko wznosząc się, tworzy grań z wierzchołkami (6860m) i (6842 m, 34) i otrzymała nazwę Passu Sar East. Wejścia na te szczyty prowadziły po spiętrzeniach lodowca Passu.

W grani po północnej stronie wznoszą się szczyty Noukarsich Peak (6498 m) i za przełęczą 5750 m – Darmyani Peak (6085, 6090 m, 36,39) osiągnięty wschodnią granią z lodowca Passu

a także – północną grzędą z Lodowca Batura przez wzniesienie w grani Hiriz (5500 m, 39,36). Dalej grań tworzy dość połągi grzbiet doprowadzający do Patundas (4183m), w pobliżu którego przechodzą ścieżki z Lodowca Passu na Lodowiec Batura.

Na zachód od Passu Diar masyw kulminuje w Passu Sar (7478, 7530 m, 57), na który wejście dokonane zostało pn. tarasem (Passu Terrace), podciętym barierą lodową. W 1991 r. uczestnicy wyprawy austriacko-niemieckiej zjechali na nartach spod Passu Diar do obozu na 6000 m.

4. Masyw Sangemarmar Sar.

Od Passu Sar odbiega grań z przełęczą Shandar Col (6100 m), łącząca wielki piramidalny masyw otoczony z trzech stron lodowcem Muchuhar (Muchuhar i Muchutshil), z którego górne odga-

łęzienie Shandar Glacier podchodzi pod potężne zlodowalone stoki Passu Sar. Masyw otrzymał nazwę Sangemarmar Sar (6990 m, 30) i uchodził przez wiele lat za siedmiotysięcznik, aż do ukazania się mapy DAV 1:100 000 [14] w 1995 roku. Szczególnie urwista jest jego flanka opadająca do wąskiego koryta lodowca Shishpar. Jedyne drogi na szczyt prowadzi z osady pasterskiej Gaymaling, na pd.-zachodnią grani i nią przez dwa spiętrzenia na wierzchołek. Podejmowano szereg



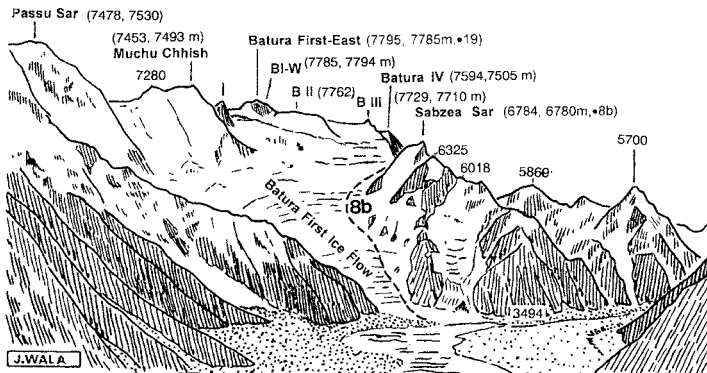
Północna ściana Shishpare Sar (7611 m). Fot J. Kurczaba

prób wejścia, także z Shikam Askurin, bazy wypraw na szczyty masywu Batura.

5. Batura Wall.

Przez wiele lat egzystowały w literaturze górskiej Batura I (7785 m) i Batura II (7710 m), co narzuciły szkice orograficzne niemiecko-austriackiej wyprawy (DÖHKE) z 1954 i 1959 roku. Wielkoskalowa mapa chińska Lodowca Batura w skali 1:60 000 [26] ujawniła, że ten potężny masyw posiada więcej szczytów siedmiotysięcznych, z których trzy zostały ponumerowane: First Peak (7794 m), Second Peak (7762 m), Third Peak (7728,9 m). Przebiegająca w tym czasie eksploracja masywu spowodowała zamieszanie w numeracji. Dopiero wykonując mapę: „Orographical Sketch Map of the Batura Wall – Pasu Sar – Shispare Sar 1:100 000 [25] w 1988 roku i nanosząc nazwy zanotowane przez A. Paulo w 1983 roku, wprowadziłem ogólną nazwę „Batura Wall” i uporządkowałem numerację według kolejności wysokości, dodając nazwę „Muchu Chhish” dla szczytu (7453 m) pierwszego od wschodu w Batura Wall. Od Masywu Passu oddziela go przełęcz East Col (6831 m). Od zachodu Batura Wall ogranicza West Col (6740 m).

Panorama fotograficzna T. Piotrowskiego z Rakaposhi (7788 m), oraz eksploracja tego terenu od strony południowej, ujawniły istnienie dwu



potrząskany lodowiec Batura First Ice Flow skutecznie broni dostępu do najwyższych szczytów Batura Wall. Zaginięcie uczestników międzynarodowej wyprawy K. Warburtona w 1959 roku dotąd odstrasza od prób wejścia z tej strony. Opr. J. Wala.

wybitnych wzniesień w grani szczytowej Batura First (BI), co nie było pokazane ani na mapie chińskiej ani na mapie DAV 1:100 000 z 1995 roku. By nie powiększać zamieszania określiłem te szczyty: Batura First East (7795, 7785 m, 19) i Batura First West (ok. 7795, 7785, 7775 m). Obydwa optycznie wydają się być tej samej wysokości, lecz wg protokołu pomiarowego Hansa Baumerta, zachodni ma być niższy o 5 m. Biorąc pod uwagę rozbieżności między mapami i opinię Andrzeja Z. Heinricha, który był na szczycie wschodnim, trzeba sprawę uznać za nierozstrzygniętą, a Batura IW należy do najwyższych, niezdobitych w Karakorum i jest szczególnie niedostępny.

Pierwsze wejście dokonane zostało z Lodowca Baltar przez zlodowacony stok na Batokshi Peak (6050 m, 19), stąd przez Batokshi Pass, śnieżno-lodową rampą w południowej flance i szerokim, zalodzonym kuluarem na wsch. grań i na szczyt. Następne wejścia przeprowadzone były z lodowca Muchuhar do drogi pierwszych zdobywców.

Batura Five (B V 7531 m, 28) i Batura Six (B VI 7462 m, 28) zdobyte były stokami lodowymi pd. grzędy, zanikającej w polach podszczytowych BVI. przez polską wyprawę w 1983 roku.

Na stronę pn.-wschodnią i północną schodzą potrząskane jęzory lodu, na mapie chińskiej określone nazwami Batura First Ice Flow i Batura Second Ice Flow, pomię-



Północne ściany, od lewej: Hiriz (5500 m), Darmyani Peak (6085 m) i Noukarsich Peak (6498 m) widoczne z Lodowca Batura. Fot. M. Bala.

Karakorum Zachodnie



Północna ściana Noukarsich Peak (6498 m), około 3000 m wysoka, widziana z Lodowca Batura.
Fot. M. Bała, 1997.

dzy którymi mieści się grupa szczytów okalająca Lodowiec Sabzea, z najwyższym wzniesieniem Sabzea Sar (6784, 6780 m, •8b), zdobytym przy okazji poszukiwania drogi na Batura I.

Batura Wall, ze swoimi jeszcze niezdołanymi szczytami BI-W, B II i B III, oraz Muchu Chhish, należy do pierwszoplanowych celów alpinistycznych w Karakorum.

Zwornik Anikuch Chhok (6869, 6725 m) łączy grań główną z boczną, ograniczającą od zachodu zlodowacną północną, 2000 m wysoką ścianą Batura III i Batura IV, a dodając jeszcze 1500 m lodospadów Batura Second Ice Flow, otrzymujemy scenierię mogącą robić wrażenie.

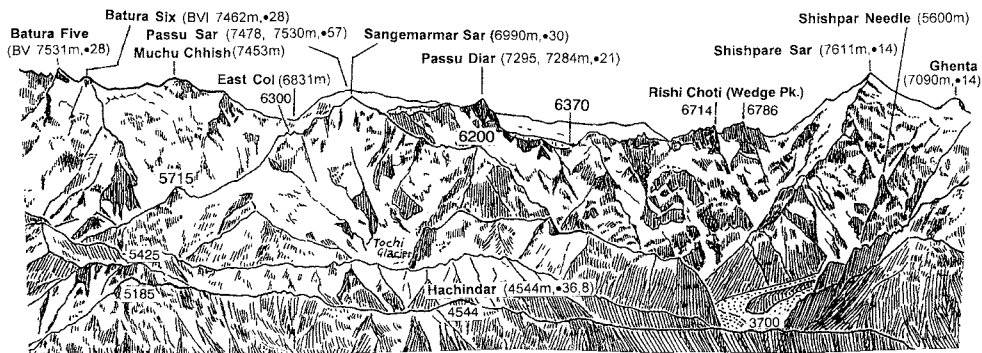
6. Urwiste turnie i szczyty nad Yain Hisk.

Yain Hisk, pastwisko na zakolu lodowca Muchuhar jest miejscem bazowym. dla wypraw działających w tym rejonie.

Niewielki śnieżny Batokshi Peak (6050 m, •19) nad siodłem Batokshi Pass rozpoczyna grań ze skalnymi turniami i szczytami: bliźniacze Twin Towers (6205, 6299 m) nad kotłem Oyarmin Glacier, potężne Hachindar Chhish M (6870 m, •25) i N (6860 m), strzeliste Pute Towers w bocznej grani i kilkuwierzchołkowy Aikache Chhok M (6595 m, •27) wcześniej o nazwie Sia Shish. Z obu stron ta cała grań imponuje swoimi urwiskami i filarami. Już w 1978 roku rozpoczęła się eksploracja Hachindar Chhish z lodowca Baltar grzędą do wierzchołka 6320 m, gdzie atak się załamał. Natomiast powodzeniem zakończyła się śmiała próba południowym urwiskiem na główny szczyt. Zdobyte też zostały Twird Pute Tower (5933 m, •64) i Gutum Talji Tower (5270 m, •64) po południowej stronie Yain Hisk Glacier. Natomiast droga na Aikache Chhok prowadziła z doliny Shilinbar Nala przez lodowiec i przełęcz 5420 m, z ominięciem południowego wierzchołka.

7. Na południe od lodowców Baltar i Muchuhar.

Z południowego wierzchołka Aikache Chhok S (6250 m) rozchodzą się granie, w górze ograniczające 800 m wysoką południową ścianę, które łączą dwie grupy szczytów rozdzielonych doliną



Sangemarmar Sar (6990 m) i jego najbliższe otoczenie widziane z Rakaposhi (7788 m). Opr. J. Wala na podstawie fotografii T. Piotrowskiego.

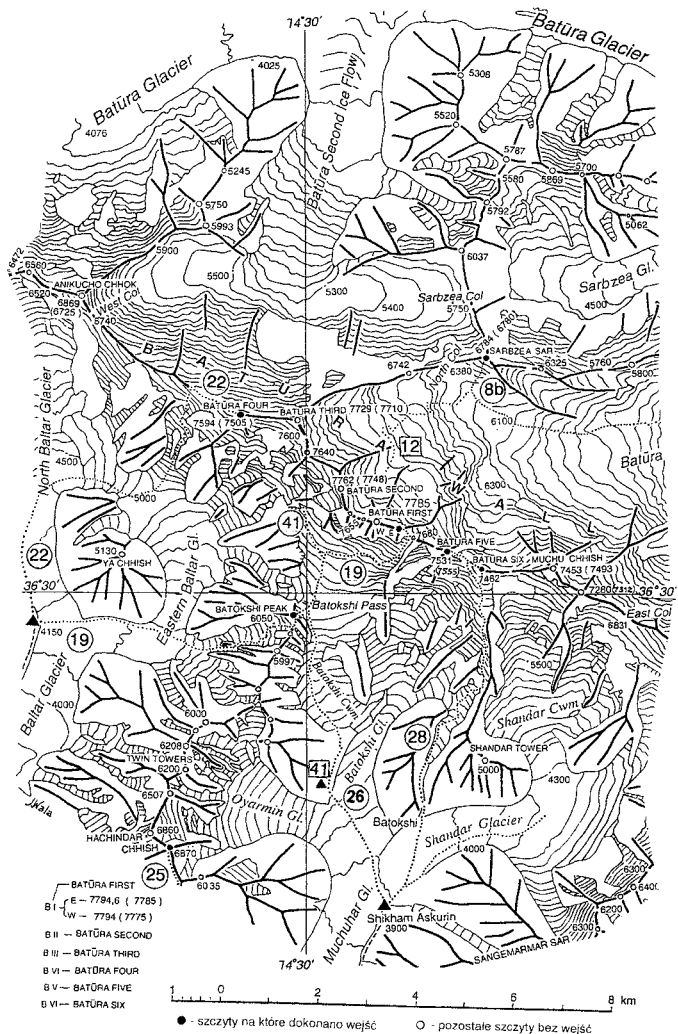
Shilinbar Nala. Grupa zachodnia kulminuje w Teigi Gamok (Thaima Chhish 5830 m, •54) i w szczycie o piramidalnym kształcie Karim Sar (6180 m). Grupę wschodnią tworzą okryte śniegiem i lodem szczyty Kor Chhish (5875, 5872 m), Maidosh Chhish (5730 m) i za głęboką przełęczą (5235 m) – Maiun Chhish (5880 m, •56). Wejście na ten ostatni szczyt dokonane zostało wzdłuż stromo spływającego jezora Mandosh Glacier i przez jego firnowy kocioł na przełęcz, skąd pd.-zachodnią granią. Była też próba wejścia od wschodu z Doliny Hachindar. Bardziej na wschód znajduje się wzniesienie o nazwie Hachindar (4544 m, •36,8) nad Nasirabadem u brzegów rzeki Hunza. Weszła na ten szczyt grupa geodezyjna Kennetha Masona w 1912/13 roku.

Do dolin West Maiun Nala i East Maiun Nala, podchodzących od południa pod Maiun Chhish, oferowane są wędrówki w przewodniku Haqiqat Ali: „Trekking Guide to Hunza” [27].

8. Wokół Lodowca Toltar.

Pomiędzy dolinami North Baltar Glacier, a East Kukuar Glacier wciną się boczna dolina z Lodowcem Toltar. W otaczających graniach wznosi się wiele szczytów i turni w przedziale wysokości od 4700 do 6350 m. Zwornikami bocznych grani są tu Beka Brakai Chhok (6940, 6760 m) oraz Sani Pakkush (6952, 6885 m, •4,67), których północne urwiska opadają blisko 2500 m na Lodowiec Batura. Podobnej wysokości są też południowe ściany nad kotłem Toltar Cwm.

O ile wierzchołki Beka Brakai Chhok nie były atakowane, to Sani Pakkush już kilka razy z lodowca East Kukuar Glacier. Możliwe, że inspiracją do wyboru tej drogi było wejście tędy Roberta Kappelerera w lipcu 1947 roku na przełęcz Batura



Mapka rejonu Batura Wall, najwyższej części Batura Muztagh. Opr. J. Wala.

Col (Tilman Col). Była też podjęta zaawansowana próba wejścia zachodnim filarem (66) Sani Pakkush.

Obok wymienionych szczytów na plan pierwszy wysuwa się Dariyo Sar (Biril Gai Chhok) z trzema dotąd dziewiczymi szczytami M (6350 m), NE (6300 m) i SW (6250 m) oraz szereg niższych do ok. 5900 m wysokości w obu bocznych graniach, szczególnie wokół kotła z Dadoyo Glacier.

Przełęcz Tilman Col oddzielająca część wschodnią Batura Muztagh od części zachodniej opisanej w następnym rozdziale, nie jest dostępna z Lodowca Batura.



Jęzór Lodowca Batura w środkowym odcinku obecnie już w znacznym stopniu uległ deglacjacji. Słabo zasilany lawinami lodowymi i śnieżnymi powolami zanika, pokryty płaszczem moreni i rumoszu skalnego. Od strony południowej otaczają go: 1 – Beka Brakai Chhok (6882, 6700 m); 2 – przełęcz 6160 m; 3 – szczyt 6315 m; 4 – przełęcz 6140 m; 5 – Sani Pakkush (6952, 6885 m); 6 – Batura Col (Tilman Col, 5940 m); 7 – szczyt 6209 m; 8 – Seiri Porkkush (6872, 6771 m). Fot. M. Bała, 1997.

VII. Grupa góriska Batura Muztagh – część zachodnia.

Różni się nieco krajobrazem od poprzedniej. Przede wszystkim grzbiet główny traci swoją monolityczność. Grań główna przybiega zygzakowato, a grupy najwyższych szczytów tworzą jakby wyspy wyrastające ponad pozostałe nie przekraczające 5600 m npm.

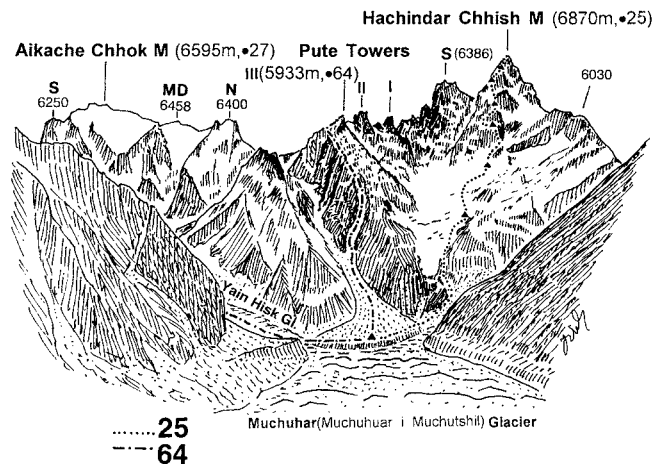
1. Kampire Dior i jego otoczenie.

Kampire Dior (7168, 7143, 6929 m, •16) rozdziela górne piętra lodowców Batura Glacier po stronie wschodniej i Karambar Glacier po zachodniej, przepoławiając góry. Dodając jeszcze, że ze szczytu rozchodzą się ważne granie ku południowi i północy, trzeba uznać Kampire Dior za centralny punkt w całym

Drogi wejścia w masywie Batura Wall z lodowca Muchuhar. Opr. J. Wała na podstawie fot. A. Heinricha.

Karakorum Zachodnim. Jest on też najwcześniej zdobytym tu siedmiotysięcznikiem, bo już w 1975 roku. Wejście dokonane zostało z Lodowca Karambar i nie zostało dotąd powtórzone.

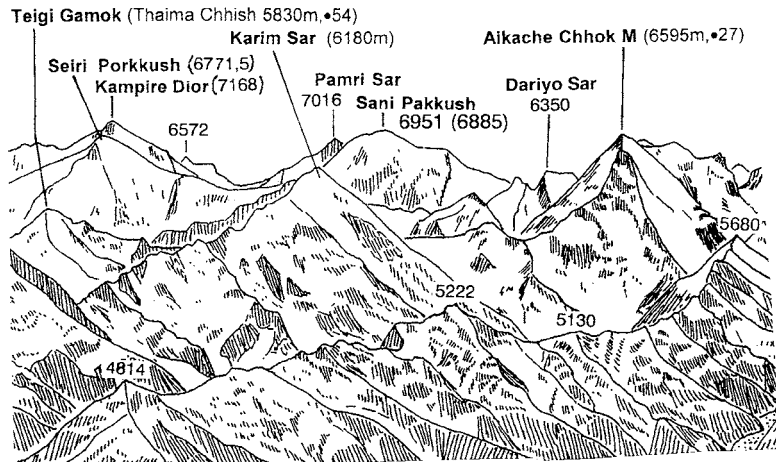
Jego południowym sąsiadem jest Seiri Porkkush (6872, 6771 m, •52), przy czym wejście zachodnią granią z West Ice Flow należy uznać za



.....25
 ---64

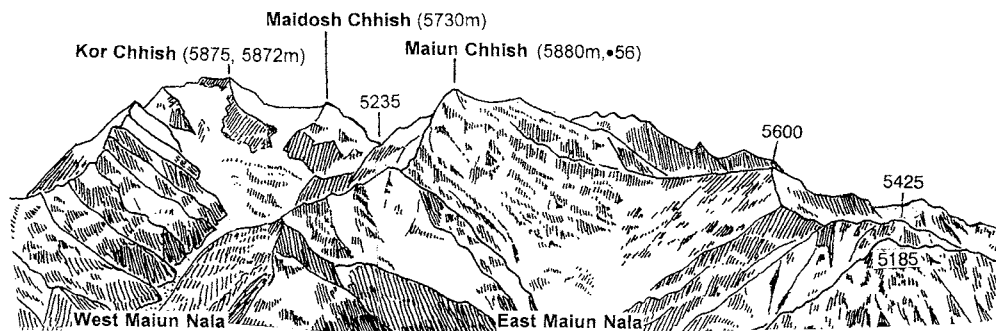
bardzo śmiało i wyjątkowo sprawnie przeprowadzone. Grań wybiegająca z Seiri Porkkush ku południowi łączy z dużym masywem, który otrzymał nazwę: Kukuar Sar (6286 m) ze względu na ważne dla topografii usytuowanie w otoczeniu.

Pd.-zach. grąń Kampire Dior obniża się ku cyrkowi North Kukuar Glacier. W miejscu, gdzie zmienia kierunek na zachodni, mamy siodło nazwane Sindhi Col (ok. 5500 m), ale nie da się ocenić czy przejście z Lodowca Karambar na Lodowiec Kukuar Toltar byłoby możliwe.

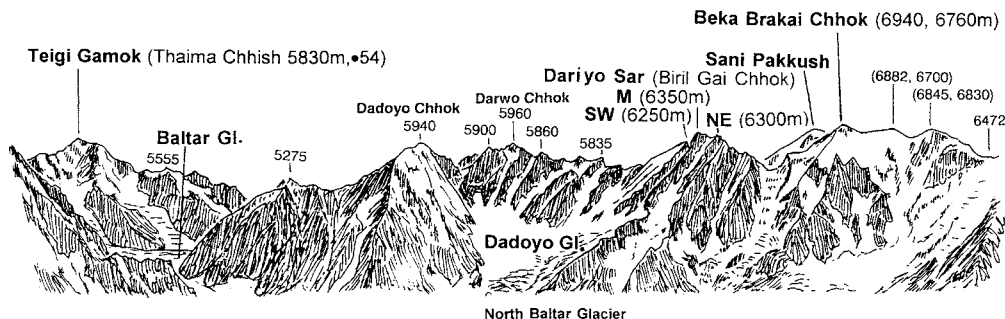


Dziewicy Karim Sar (6180 m) nad lodowcem Shilnbar Glacier. Opr. J. Wala na podstawie Fot. T. Piotrowskiego.

W północnej grani Kampire Dior, z kopy 6856 m, rozchodzą się grzbiety. Ku wschodowi ze szczytami Kampire Dior II (Pescara Peak, 6572 m, 38) i szczytem Pamri Sar II (6928 m) oraz nieco wysuniętym ku południowi Pamri Sar I (Arbuzzo Peak,



Szczyty nad dolinami West Maiun Nala i East Maiun Nala, z pominięciem ła. Opr. J. Wala na podstawie fot. T. Piotrowskiego z Rakaposhi.



Panorama szczytów nad Lodowcem Baltar po jego zachodniej stronie. Opr. J. Wala na podstawie fot. z lit. 9.

7016, 6831 m, •38). Pod te szczyty podchodzi lodospadami odgałęzienie Lodowca Batura, nazwane tu Central Ice Flow, przez który dokonano wejść. Od północy, od East Yashkuk Yaz Glacier, odgradzają je potężne ściany skalno- lodowe.

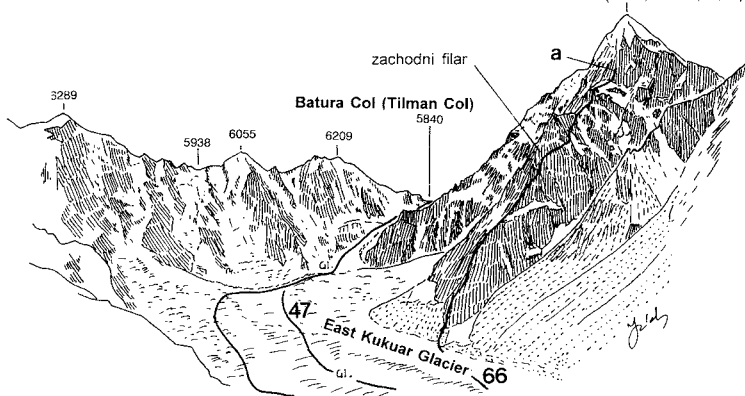
Dalej w wybiegającym ku północy ze zwornika 6294 m rozgałęzionym grzbiecie, który rozdziela lodowce Yashhuk Yaz Glacier i Kuk-ki Jerab (Wyeen) Glacier, jest jeszcze szereg szczytów 4800 – 5900 m z wyniosłym masywem Caboon Sar I (6186 m) i II (6100 m). Doliny boczne wypełniają lodowce karowo-dolinne i jezory łączące się z wymienionymi wyżej.

Od zwornika 6294 m odchodzi grań ze szczytami 6339 m, 6018 m i 6198 m, zamykającymi kocioł Northern Ice Flow, odwiedzony po raz pierwszy przez uczestników wyprawy Ph. C. Vissera (5), którzy podeszli aż pod samą grań w 1925 roku.

2. Grupa Kuk Sar.

Niewielkie, ale wybitne zgrupowanie szczytów, otoczone rozgałęzieniami Lodowca Batura, od północy sąsiadujące z Lodowcem Kuk-ki Jerab i oddzielone przełęczą Wyeen Col (5193 m, •8a) od Lupghar Mountains. W centrum mieści się jezoro lodowca Rupur Glacier, będący odgałęzieniem Yoksugoz Ice Flow, otaczającego od wschodu tę grupę szczytów. Są to Kuk Sar I z trzema wierzchołkami: główny M (6943 m, •24), pół-

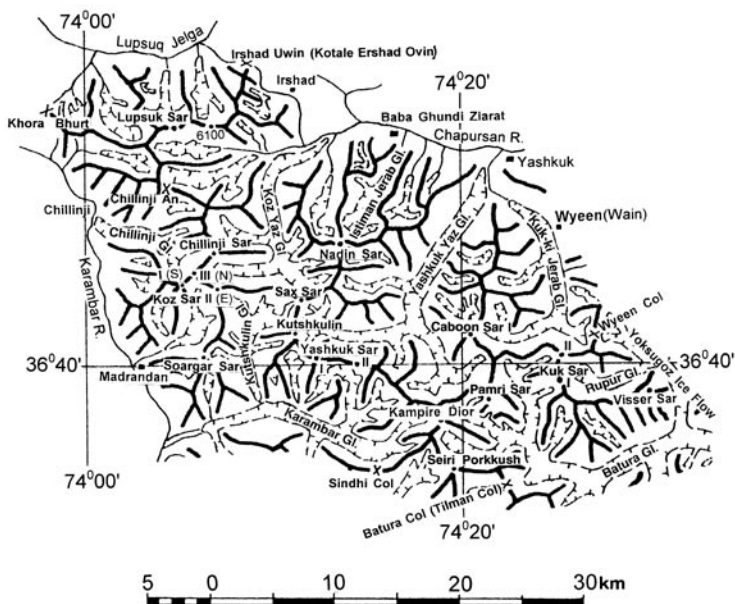
Sani Pakkush (6952,6885m,•4,67)



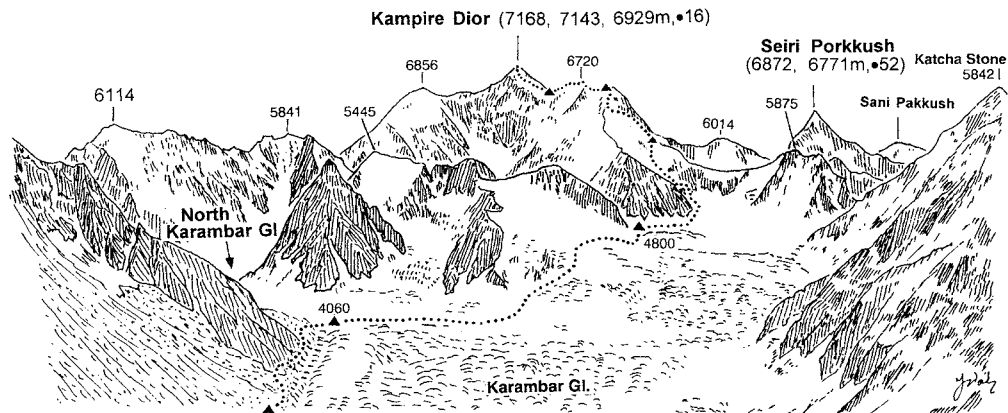
Otoczenie górnego kotła Lodowca East Kukuar nad którym wznosi się zachodni filar Sani Pakkush. Na wysokości oznaczonej literą „a” załamała się próba wyprawy angielskiej (66). Opr. J. Wala na podstawie zdjęć wypraw japońskich.

nocny N (6840 m) i południowy S (6790 m, •24), oraz Kuk Sar II (6925 m) oddzielony siodłem (6730 m). Jego rozległa, 2400 m wysoka, mocno zlodowacona pn. ściana zamyka od południa dolinę Kuk-ki Jerab Glacier. Tu też wznosi się Kuk Sar IV (6566 m), którego skalna piramidalna sylwetka jest dobrze widoczna z Lodowca Batura i Patundas.

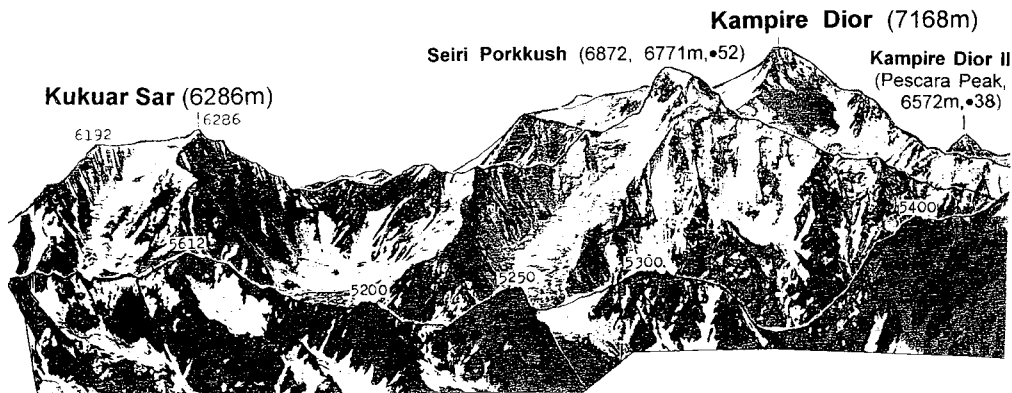
W południowym otoczeniu Rupur Glacier, oddzielony śnieżną przełęczą, wznosi się Kuk Sar III (6625 m) a za nim, niepozorny przy tamtych szczytach, wierzchołek 6300 m, i w końcu



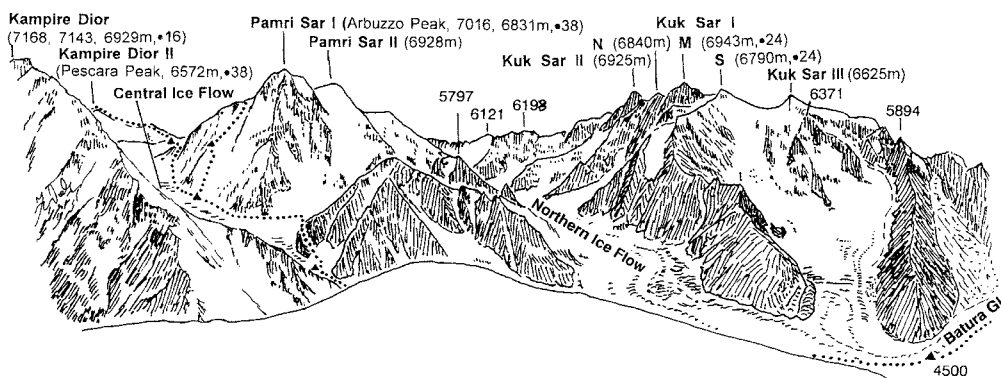
Mapka orograficzna grupy górskiej Batura Muztagh – część zachodnia. Opr. J. Wala (jak poprzednio).



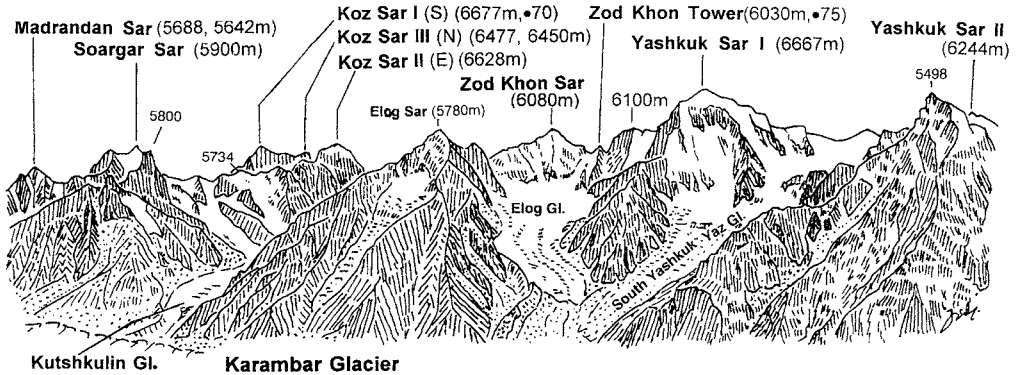
Otoczenie górnego piętra Lodowca Karambar. Wrysowana jest droga wyprawy japońskiej na Kampire Dior. Opr. J. Wala na podstawie zdjęć wyprawy japońskiej.



Szczyty w otoczeniu Lodowca East Kuliar i w tyle Kampire Dior. Opr. J. Wala na podstawie fot. Cravino 1975 (wypr. 15).



Szczyty w górze Lodowca Batura widziane z wys. 6200 m w czasie próby wejścia na Sani Pakkush (6952 m). Opr. J. Wala na podstawie zdjęć wypraw japońskich.



Północne otoczenie lodowca Karambar. Opr. J. Wala na pods. lit.9.

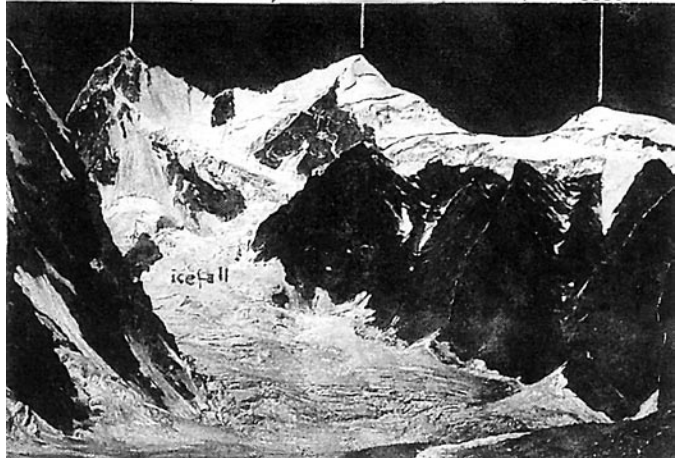
– Visser Sar (5735 m, 39)
 – trzeci dotychczas zdobyty szczyt w tej grupie górskiej. Nazwa szczytu, zaproponowana przez Wolfganga Heichela, ma uczcić pamięć Philipsa Ch. Vissera i jego żony Jenny Visser-Hooft – eksploratorów Lodowca Batura w 1925 roku i innych rejonów Karakorum.

3. Od Yashkuk Sar do Yeti Sar.

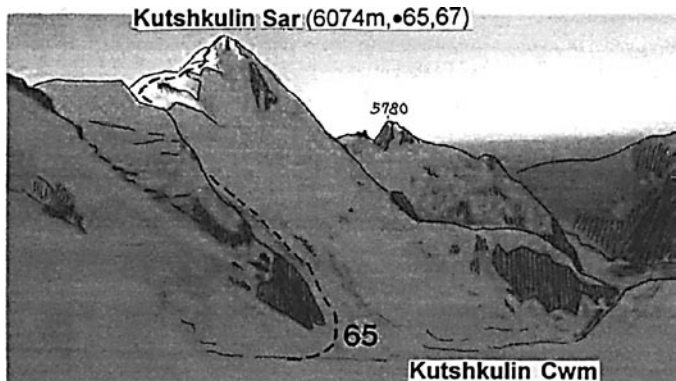
Na pn.-zachód od Kampire Dior, w grzbiecie głównym wznosi się dość wybitny szczyt 6114 m, pod który a także ku East Yashkuk Col (5450 m) podchodzi północne odgałęzienie Lodowca Karambar.

Pomiędzy North Karambar Glacier i wymienioną przełęczą oraz Kutshkulin Glacier i przełęczą East Koz Col (5450 m) od zachodu, wypiętrza się grań za szczytami Yashkuk Sar II (6244 m), z rozległymi zaśnieżonymi stokami od południa, następnie Yashkuk Sar I (6667 m) ze wszystkich stron odgradzony wielkimi lodowca skalnymi ścianami (najbardziej przystępną od pd.-wschodu) i przylegający doń z ostrą, pełną nawisów granią, dużo niższy szczyt 6100 m. Wreszcie drobna wobec nich turnia Zod Khon Tower (6030 m, 75), na którą dokonano wejścia od pół-

Zod Khon Sar (6080m) Kutshkulin (6074m) 5800

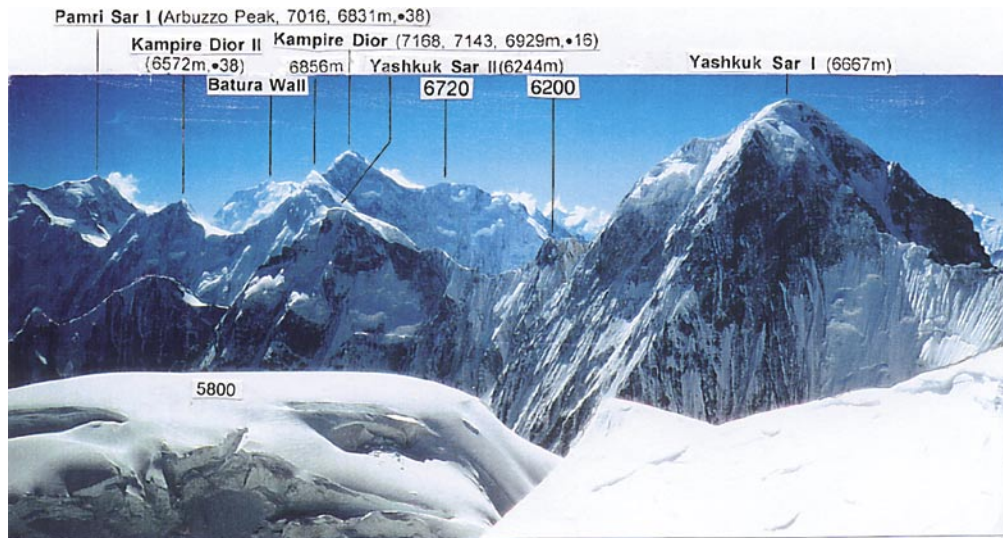


Szczyty nad lodowcem West Yashkuk Yaz. Z lewej pn. ściana Yashkuk Sar I. Fot. wyprawy japońskiej (75).



Zachodnia ściana Kutshkulin Sar przez którą dokonano pierwszego wejścia na szczyt. Fot. wyprawy (65) (arch. W. Heichela).

Karakorum Zachodnie



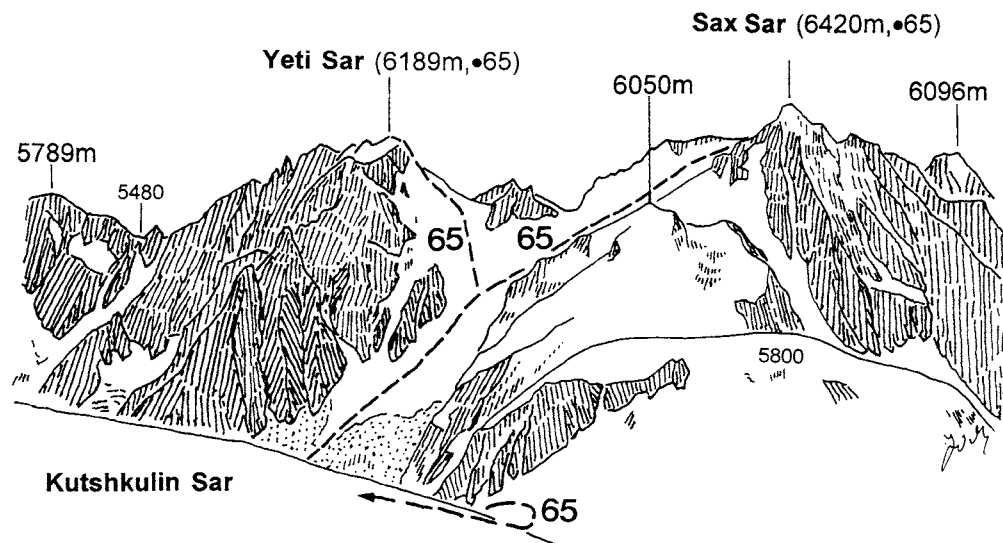
Widok ku zachodowi na szczyt Yeti Sar (6185 m). Fot. wyprawa (65). (arch. W. Heichela).

nocy z ukrytego między ścianami West Yashkuk Glacier. Wyprawa szła lodowcem z osady Pamri (4040 m). Biegając ku zachodowi grań kończy zwornik Zod Khon Sar (6080 m), z którego wybiega grań do Elag Sar (5780 m), zamykająca od wschodu dolinę z lodowcem Kutshkulin.

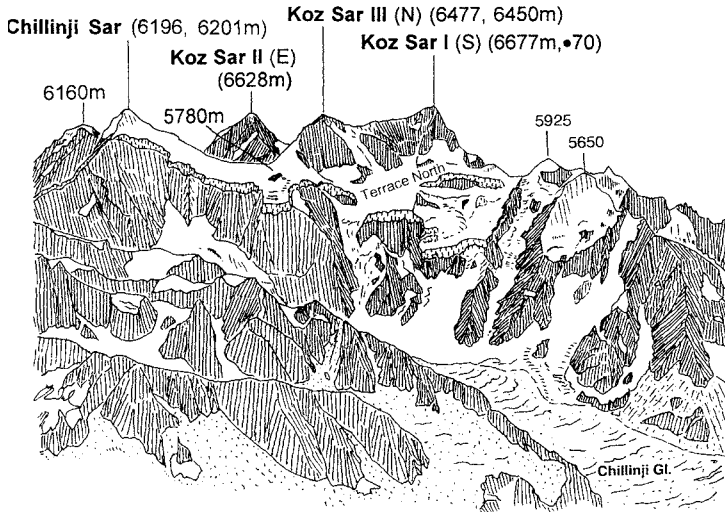
Od południa pod wyżej wymienione szczyty podchodzą dwa duże karowo-dolinne lodowce, przez które można szukać dróg na nie.

W grzbiecie głównym skierowanym ku północy mamy dwa szczyty: Kutshkulin (6074 m, 65, 67), który ma wejścia różnymi drogami zlodowaconą zachodnią flanką, oraz zwornikowy Sax Sar (6420 m, 65) z drogą wejścia z Kutshkulin Cwm śnieżno-lodowym kuluarem i pod szczytem – pn. ścianą.

Grań znów zmienia kierunek na wschodni, rozpoczynając od szczytu Yeti Sar (6189 m, 65) z wejściem śnieżnym stokiem ze wspomnia-



Drogi wejścia wyprawy niemieckiej (65) na Sax Sar i Yeti Sar w 1998 roku z Lodowca Kutshkulin. Rys. J.Wala.



Uwagę wchodzących na Chillinji An (5292 m) z Lodowca Chillinji zwraca niesłychanie fotogeniczna północna flanka szczytów Koz Sar i Chillinji Sar. Rys. J. Wala na podstawie fot. z lit. 38.

nego kuluaru. Skalny grzbiet z wierzchołkami 5789 m i 5680 m zamyka od północy Lodowiec Kutshkulim, a zaladzony długi żleb wyprowadza na East Koz Col (5450 m). Od strony lodowca East Koz Yaz Glacier powyższe szczyty mają w znacznej części zaśnieżone ściany, co prawdopodobnie umożliwia dokonanie stąd wejść.

4. Na północ od Sax Sar.

Ze zwornika Sax Sar (6240 m) odbiega ku północy grzbiet, rozgałęziony w boczne granie, rozdzielający doliny lodowców Yashkuk Yaz Glacier i Koz Yaz Glacier. W pierwszym odcinku i jego bocznym odgałęzieniu ku wschodowi wznoszą się szczyty 6096 m, 6084 m, 6050 m i wreszcie – najwyższy z dużymi skalnymi ścianami zwornik Nadin Sar (6211 m). Z niego rozchodzą się granie rozdzielające trzy duże lodowce: Yarz Yarz

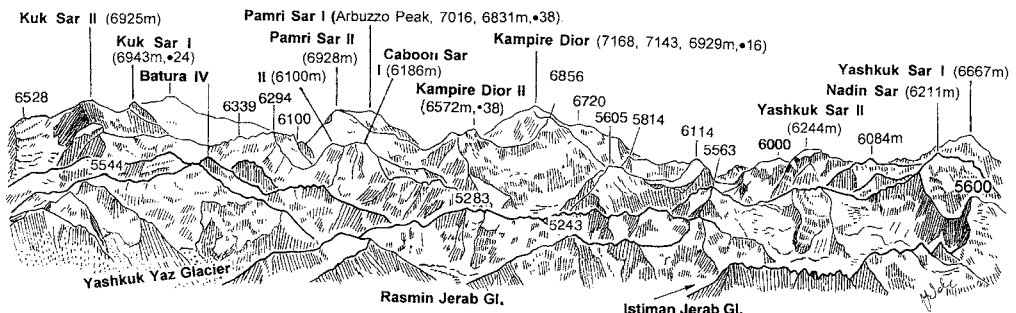
Glacier, Istiman Yerab Glacier i Rasmin Jerab Glacier. Lodowce odwadniają potoki spływające do rzeki Chapursan.

Cale to gniazdo górskie pomimo, że pozostałe szczyty nie przekraczają 5800 m, odznacza się wybitnie wysokogórskim krajobrazem typowym dla strefy suchej ze ścianami pokrytymi lodem i śniegiem o wysokości do 1000 m. Teren nie był eksplorowany alpinistycznie. Wyjścia mogą być planowane z Lodowca Yashkuk Yaz, od północy z Baba Ghundi Ziarat na wyżej wspomniane lodowce oraz przez Koz Yaz Glacier, szczególnie na szczyty 5824 m, 6050 m.

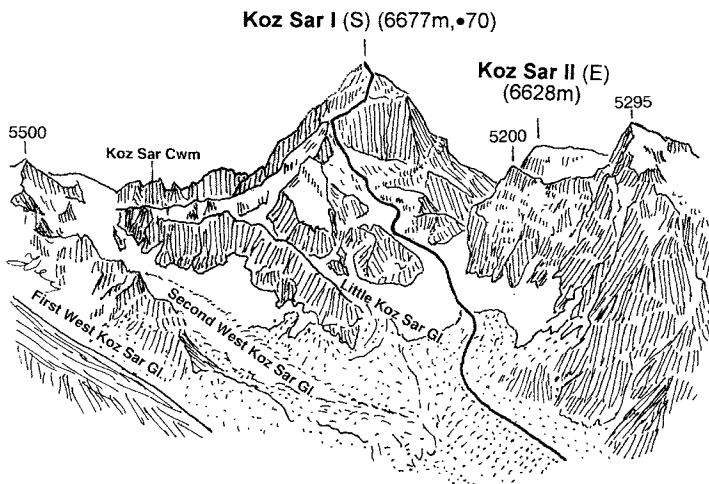
Baba Ghundi Ziarat, do którego można dojechać samochodem terenowym, jest miejscem pielgrzymkowym wyznawców Islamu, gdzie obecną świątynię wybudował Mir Ghazin Khan w 1924 roku [16].

5. Koz Sar wraz z otoczeniem.

Obszar zawarty między lodowcem Kutshkulim Glacier, przełęczą East Koz Col (5450 m) i Koz Yaz Glacier od wschodu; Batiar Glacier i przełęczą Chillinji An (5292 m) od północy; doliną rzeki Karambar od zachodu, a od południa doliną Lodowca Karambar, tworzy wybitne gniazdo górskie. Dominują w nim trzy szczyty: południowy Koz Sar I (S) (6677 m, 70), wschodni Koz Sar II (E) (6628 m) oraz północny Koz Sar III (N) (6477, 6450 m) słabo wyodrębniający się z grani łączącej



Karakoram Zachodnie to kraina jeszcze nieograniczonych możliwości dokonywania pierwszych wejść na szczyty, co widać na powyższej panoramie, podobnie jak i na innych. Opr. J. Wala na podst. zdjęcia w lit. 9.



Widok na Koz Sar ze stoków po lewej orograficznie stronie potoku spływającego z Lodowca South Koz Sar do rzeki Karambar obok osiedla Matramdan. Rys. J.Wala na podstawie zdjęcia A.P. Creigh'a HJ Vol 51/1995.

go z pierwszym. Szerokie siodło (5780 m) i długi taras śnieżny obcięty ścianami skalnymi z obu stron, łączy je jeszcze z dwoma szczytami Chillinji Sar (6196, 6201 m) i 6160 m. Jeszcze bardziej na północ wznosi się rozbudowany w granie i grzędy masyw kulminujący w szczycie (5978, 6074 m). Jego zachodnia grań doprowadza do Chillinji An (5292, 5247, 5160 m, •4). Przełęcz ta dość długo, a nawet jeszcze obecnie, jest traktowana za ograniczenie gór Karakorum. Przez nią prowadzi atrakcyjny szlak trekkingowy z doliny rzeki Karambar wzdłuż Lodowca Chillinji, stokami na przełęcz i przez Lodowiec Batiar na jego północna

stronę, a następnie wzdłuż potoku przez Buattar do Baba Ghundi Ziarat nad rzeką Chapursan.

Grań odbiegająca z Koz Sar II (E) na południe łączy się przez kilka szczytów z wyniosłym trójwierzchołkowym Soargar Sar (5900 m). Jeszcze dalej na południe wznosi się Madrandan Sar (5688, 5642 m), którego stoki schodząc ku Karambar Glacier rozdzielają doliny Karambar i Kutshkulin.

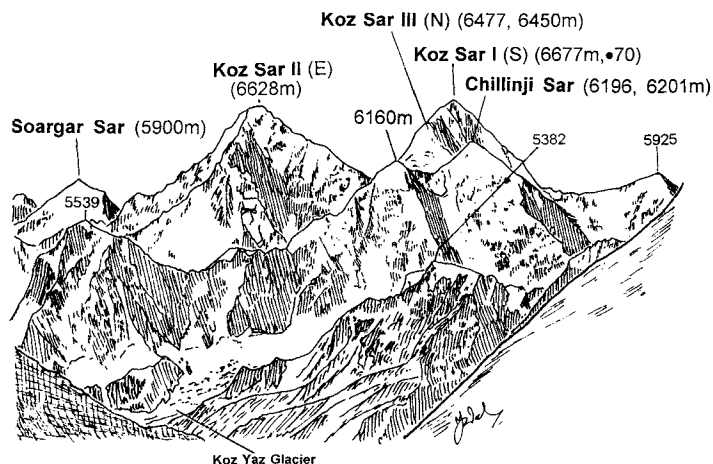
Trapezowatego kształtu pn.-zachodnia flanka Koz Sar I i III opada ok. 2500 m, stopniowo coraz niższymi lodowymi tarasami, przegrodzonymi barierami i ścianami, na Lodowiec Chillinji. Byłaby bardzo trudną do przebycia, ale za to tworzy efektywny widok dla turystów podążających na przełęcz Chillinji An.

Od strony południowej trójkątna ściana z potężnym filarem skalnym z prawej strony dodaje majestatu Koz Sar I. Płytkowe ściany filaru mogą być wyzwaniem dla ekstremalnych wspinaczy.

Szczyty Koz Sar najlepiej dostępne są z Matramdan przez dolinę lodowca South Koz Sar Glacier.

6. Między Chillinji An a Irshad Uwin.

Na słynnej orograficznej mapie Marcela Kurza z 1952 roku [34] Karakorum jest doprowadzone do przełęczki Chillinji An. W tym czasie znajomość gór była niewielka oraz nie był ustalony zasięg obszaru Hindukuszu. Obecnie za granicę Hindukuszu przyjmuje się przełęcz Khora Bhurt (4661 m, •1). Stąd odcinek grzbietu pomiędzy tą przełęczką a Irshad Uwin (Kotale Ershad Ovin 4870, 4925 m, •2,74), przez które przechodzą pradawne szlaki przebywane przez tubylców, musi być włączony do Karakorum. Przemawia za tym także charakter terenu – wysoki mur skalny. Na



Górne otoczenie Lodowca Koz Yaz. Opr. J. Wala na podstawie zdj. wyprawy japońskiej na Sakar Sar (6310, 6272 m)

stronę Doliny Lupsuk opada on ok. 1200 m ścianami silnie zlodowaconymi wysokimi, co widać na zdjęciach R. Palczewskiego i A. Miklaszewskiego wykonanych z Awal-Wakhjir Sar (5548 m) w górach Pamir-i Wakhan. W nim wznoszą się Lupsuk Sar (6169 m) i szczyt 6100 m oraz szereg niższych, wszystkie o alpejskim wyglądzie. Od strony północnej pod ten grzbiet podchodzą boczne doliny wypełnione lodowcami West, Central i East Lupsuk Glacier. Ich nazwy wzięte są od rzeki Lupsuk Jelga (Jelga, Bay Qara) odprowadzającej wodę do Wakhan Darya w tzw. „Worku Wachańskim”. Poprzez opisany grzbiet przechodzi granica między Pakistanem i Afganistanem, który jest czwartym krajem na terenie Karakorum.

Od strony Pakistanu, szczyty w tym grzbiecie mogą być atakowane z pasterskiego osiedla Buattar. Niestety brak zdjęć uniemożliwia ocenę możliwości projektowanych wejść na Lupsuk Sar i inne szczyty.

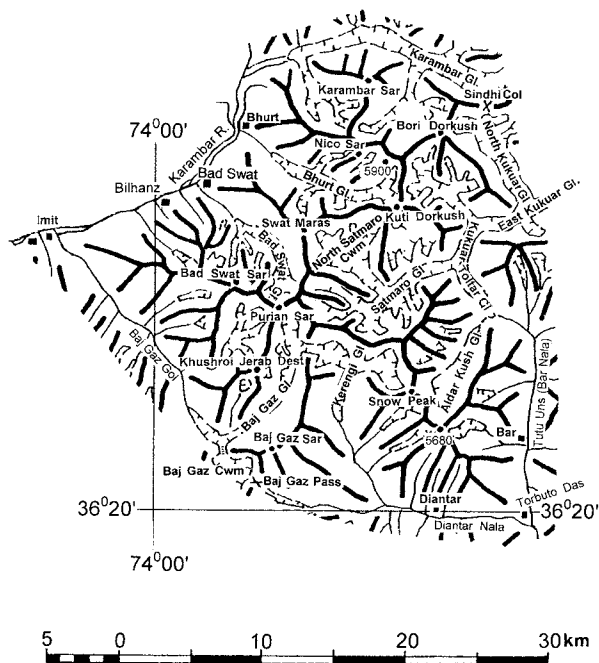
Zespół niemiecki z wyprawy kierowanej przez Kreutzmanna w 2000 r. zapuścił się aż na stronę afgańską poprzez Irshad Uwin (4870 m).

Ze względu na stosunkowo niewielką odległość od Baba Ghundi Ziarat i szlak trekkingowy, można przypuszczać, że te graniczne szczyty będą wkrótce brane pod uwagę przy planowaniu wypraw.

IX. Grupa gór Purian Sar Mountains.

Obszar ten na mapie orograficznej Karakorum 1:250 000 [5] włączony jest do Batura Muztagh, lecz nawiązując do rozdziału II, jest tu opisany jako osobna, równorzędna grupa gór (patrz tablica 2).

Dotychczas we wszystkich publikacjach (artykuły, mapy) używana była nazwa Kukuar Glacier na określenie dużego złożonego lodowca, wypełniającego doliny po wschodniej stronie omawianego tu terenu, natomiast nazwa Toltar Glacier dotyczyła lodowca z rozdziału VII/8. Jednak zakwestionował to J. Mock w przewodniku Lonely Planet [16] twierdząc, że Lodowiec Kukuar nazywany jest przez tubylców „Toltar”, co zresztą może być zasadne, gdyż osada pasterska Toltar znajduje się w miejscu gdzie potoki z tego lodowca i z Lodowca Baltar zlewają się, tworząc rzekę Tutu Uns (Bar Nala). Biorąc pod uwagę popularność przewodnika i chęć za-



Mapka orograficzna grupy górskiej Purian Sar Mountains.

Opr. J. Wala (jak poprzednie).

chować tradycję kartograficzną, na aktualnych mapach orograficznych wprowadziłem podwójną nazwę: Kukuar-Toltar Glacier. Nazwa ta odnosi się do całego złożonego lodowca, natomiast jego rozgałęzienia mają zachowane stare określenia topograficzne.

W opisywanym tu obszarze dominują wysokością dwa masywy: najwyższy z dwoma szczytami Purian Sar S (6293 m, •18), N (6247 m) oraz Karambar Sar (6258 m) z kilkoma niższymi wzniesieniami w graniach szczytowych. Spina je ze sobą mocno rozgałęziony system grzbietów, pomiędzy którymi doliny wypełnione są jezorami lodowców prostych i złożonych, a kotły i tarasy zajmują pola firmowe.

Poza wymienionymi szczytami jest jeszcze kilka sześciotysięczników, a pozostałe mieszczą się w przedziale wysokości 4500 do 6000 m. Pomimo niezbyt wielkich wysokości, specyficzne warunki klimatyczne i morfologiczne sprawiają, że teren odznacza się dużym zaśnieżeniem i zalodzeniem. Stąd krajobraz jest wybitnie alpejski. Widać do szczególnie na panoramach fotograficznych strony wschodniej wykonanych przez Franco Cravino oraz w książce T. Miyamori i S. Karibe [9].

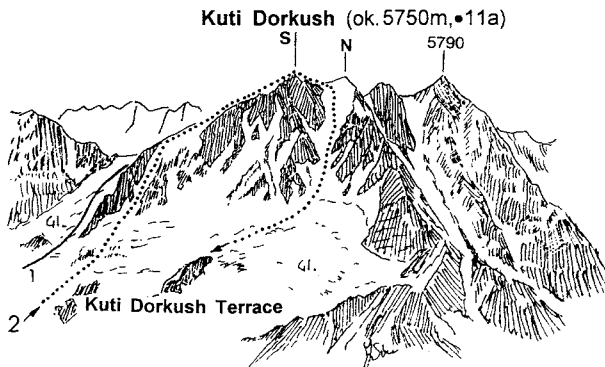
Mimo bliskości Bar i Diantar po stronie wschodniej oraz Imit i Bilhauz po stronie zachod-

niej, dokąd można dojechać samochodami terenowymi, góry te dopiero w ostatnich latach wzbudzają nieco większe zainteresowanie.

Najwięcej prób wejść dokonano na Kuti Dorkush (ok. 5750 m, •11a) na którym pierwsi stanęli uczestnicy DÖHKE 1959 roku, podczas prac geodezyjnych. Wszystkie wejścia odbyły się z Satmaro Glacier przez Kuti Dorkush Terrace istad południową grania. Jedna z wypraw w 1997 roku zesłała śnieżnym kuluarem wprost ze szczytu.

Główna grań tej grupy górskiej biegnie od Sindhi Col (ok. 5500 m) do Baj Gaz Pass (5045 m). W niej wznosi się kilkadziesiąt szczytów. Najważniejsze z nich to po kolei: Katcha Stone (5842 m) i Sindhi Peak (5725 m), których grań ogranicza od strony południowej Karambar Glacier. Następnie grań biegnie ku pd.-zachodowi ze szczytami Bori Dorkush (6033 m), szczytem 5843m, Kuti Dorkush (5750 m), wyniosłym dwuwierzchołkowym 5967 m, Swat Maras (6005 m), rozległym masywem 6015 m i najwyższym Purian Sar N (6247 m). Dalej grań skręca zrazu na wschód, a potem ku południowi, przzerwana szerokim siodłem, przez które West Kerengi Cwm łączy się South Purian Cwm. Wznosząc się, grań kulminuje w zworniku 5900 m i następnie w wybitnym szczycie Baj Gaz Sar (5961, 6067m) i kończy się w płaskim zaśnieżonym kotle Baj Gaz Cwm z przełęczą Baj Gaz Pass.

Od tej grani rozchodzą się boczne granie, na obie strony tworząc rozbudowaną sieć. Pomiedzy nimi po zachodniej stronie leżą doliny z odgałęzieniami Lodowca Karambar i lodowcami dolinowymi Bhurt Glacier, Bad Swat Glacier i Baj Gaz Glacier, który spływając na południe zmienia



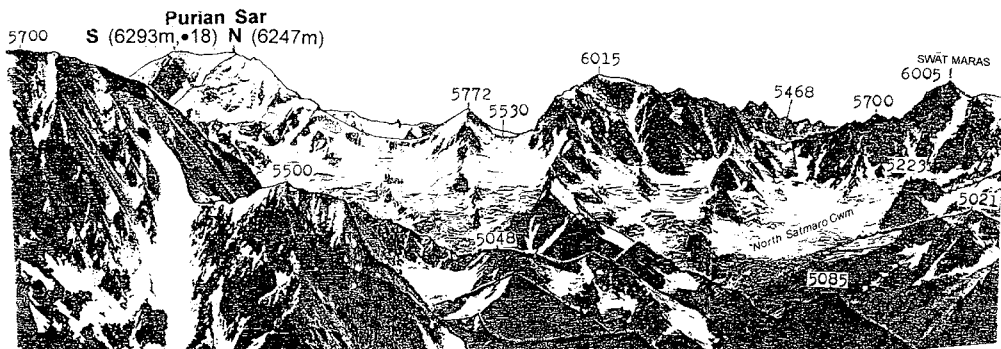
1 – wejście R. Bardodeja z tragarzem, Kabul 26.07.1959 (wypr. 11a)
2 – wejście wyprawy angielskiej 13.08.1996 z zejściem kuluarem.

Szczyt Kuti Dorkush był pierwszym szczytem w otoczeniu rozgałęzionego Lodowca Kukuar-Toltar, na którym stanęli alpinści. Opr. J. Wala na podstawie fot. Cravino.

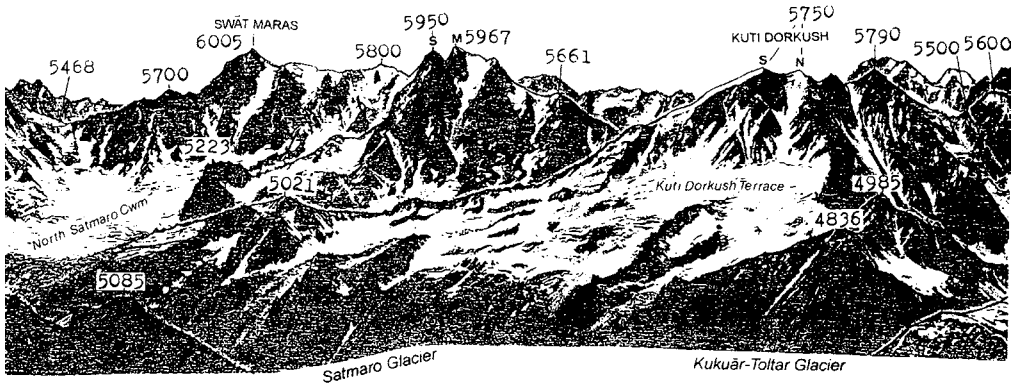
kierunek na pn.-zachodni. Wschodnią stronę wypełnia spływający ku południowi z dwu kotłów Kerengi Glacier. Bardziej na wschód, w otoczeniu tylko bocznych grani, wypełnia dolinę Aldar Kush Glacier. Poza tym wszystkie kotły, mniejsze doliny i stoki, wypełniają małe lodowce różnego typu.

Główny szczyt Purian Sar S (6293 m, •18), nieco na pd.-zach. od N (6247 m) w szczytowej śnieżnej grani, jest drugim szczytem zdobytym w tej grupie. Wejście, w 1975 roku, przeprowadzone zostało lodowcem Bad Swat Glacier w górę do Purian Cwm i zachodnią śnieżną grania. Zwornikowy szczyt Purian Sar N (6247 m) mógłby najłatwiej być osiągnięty grania od północy także z Purian Cwm.

W tym samym roku dokonane zostało wejście na wspomniany Baj Gaz Sar (5961, 6067 m, •17), z doliny Diantar Nała przez Baj Gaz Pass (5045 m) i południową flankę na grań. Mapa radziecka [28] podaje wysokość 6067 m, lecz nie jest jasne



Szczyty nad doliną Lodowca Satmaro po jego zachodniej stronie. Opr. J. Wala na podstawie fot. Cravino.



Szczyty w otoczeniu Satmaro Gl. widziane z rejonu przełęczy 5420 m u podstawy pd.-zach. grani Aikache Chhok. Rys. J. Wala na podstawie zdj. Cravino.

którego z dwu wierzchołków dotyczy. Po zachodniej stronie Baj Gaz Glacier wznosi się rozległy i zaśnieżony masyw Khushroi Jerab Dest (5774 m) oraz cała orograficznie prawa strona Doliny Baj Gaz, z kilkoma bocznymi dolinami, dotychczas nie eksplorowanymi przez alpinistów. Doliny te zamyka grań, wybiegająca z Purian Sar ku pn.-zachodowi, w której wznosi się kilka szczytów, z bardzo interesującym Bad Swat Sar (5769 m), widocznym na zdjęciach R. Schomberga [20]. Także po północnej stronie lodowca Bad Swat jest długa grań, najeżona turniami, łącząca się z granią główną w Swat Maras (6005 m). Szczyt 6015 m od strony North Satmaro Cwm, ma rozległą ścianę z wyraźnymi filarami, między którymi widoczny jest zaśnieżony żleb, sugerujący wybór przyszłej drogi wejścia.

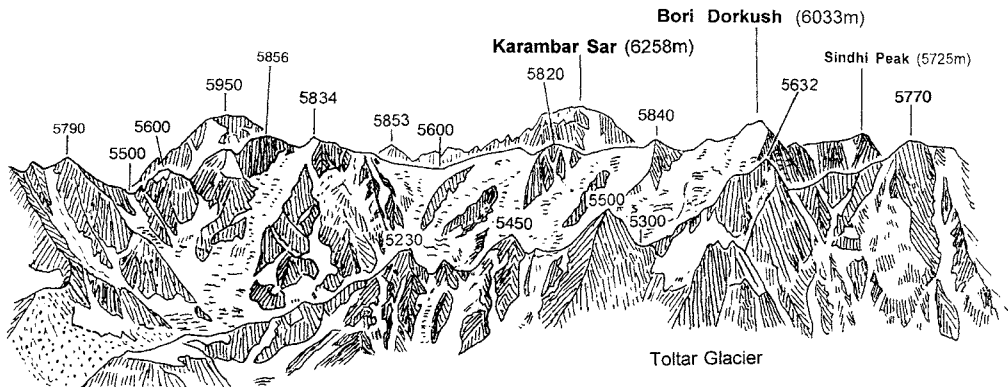
W otoczeniu Lodowca Bhurt znajduje się również kilka szczytów powyżej 5800 m, z Nico Sar (5883 m, 73,76). Wejścia dokonane zostały przez boczny Lodowiec Nercherkin Glacier i sto-

kiem lodowym pn.-zach. na grań. Drugie wejście przeprowadzone zostało przez turnię Hayatullah Tower (5764 m, 76) i stąd pd.-zachodnią granią na Nico Sar. W bezpośrednim sąsiedztwie wznoszą się dwa szczyty przekraczające 5900 m.

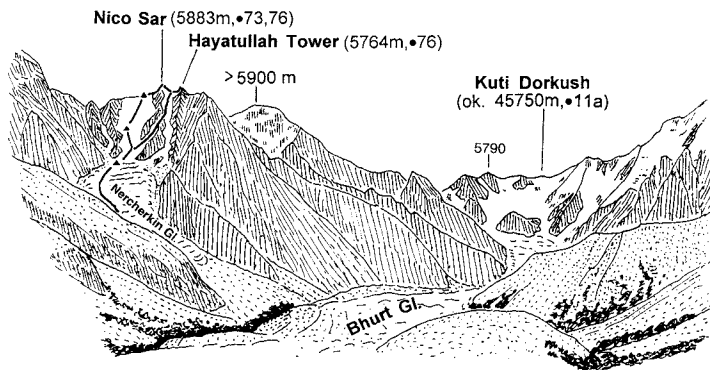
Brak informacji o jakichkolwiek wejściach w otoczeniu bocznego lodowca West Karambar Glacier, dokonywania prób wejścia na Karambar Sar (6258 m), także od strony wschodniej z South Karambar Glacier, który był penetrowany już w 1974 roku (80) przy poszukiwaniu drogi na Kampire Dior.

Poza wejściem na Kuti Dorkush i Purian Sar, nie ma żadnych wzmianek o próbach wejść na tak liczne turnie i szczyty w opisanej grani głównej, ani ze strony Kukuar-Toltar Glacier i Kerengi Glacier, ani ze strony zachodniej, z wymienionych wcześniej lodowców Bhurt Glacier i Bad Swat Glacier.

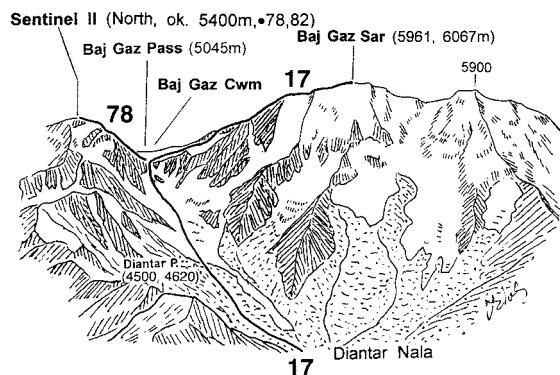
Na koniec jeszcze otoczenie Lodowca Aldar Kush, które jest najbliższe względem Bar



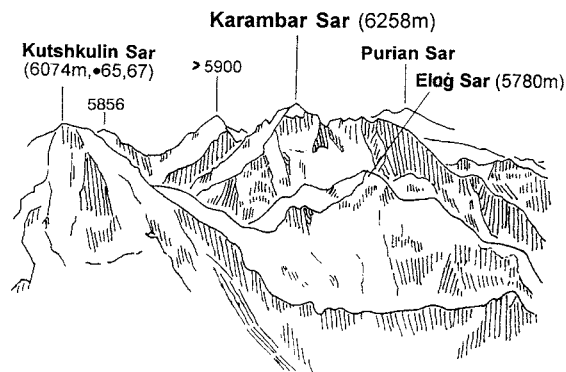
Szczyty w otoczeniu West Kukuar Gl. widziane z rejonu przełęczy 5420 m, u podstawy pd.-zach. grani Aikache Chhok. Rys. J. Wala na podstawie zdj. Cravino.



Dolina Bhurt kryje w sobie sporo interesujących celów wspinaczkowych. Poza wysowanymi drogami nikt tu nic nie zdziałał. Rys. J. Wala na podstawie zdjęć wyprawy (72) ze stoków w górach Hinduraj. (arch. W. Heichela).



Baj Gaz Sar stanowi południowy skraj 12 km długiej grani nad Baj Gaz Glacier, z której zachodnich stoków potężne lawiny zasilają lodowiec. Na rysunku strona wschodnia widziana z grani Snow Dome nad Doliną Naltar. Opr. J. Wala na podstawie zdj. z arch. W. Heichela.



Grań szczytowa Karambar Sar widziana z Yeti Sar. Opr. J. Wala na podstawie zdj. wyprawy 65 (arch. W. Heichela).

i Diantar. Tutaj były podejmowane próby wejścia na trójwierzchołkowy, rozległy szczyt Snow Peak (5786 m), w 1954 roku pd.-zach. granią z doliny Diantar Nala, i w 1993 roku pn.-wschodnią granią z Lodowca Aldar Kush Glacier, obie skierowane na niższy południowy wierzchołek i może stąd na główny (?).

Od pd.-wsch. za siedłem (5382 m) wznosi się kopiaisty z wyglądu szczyt 5680 m, którego północna lodowa ściana 1400 m wysoka wraz z potężnymi urwiskami

Snow Peak zamyka wspaniałym amfiteatrem basen Lodowca Aldar Kush.

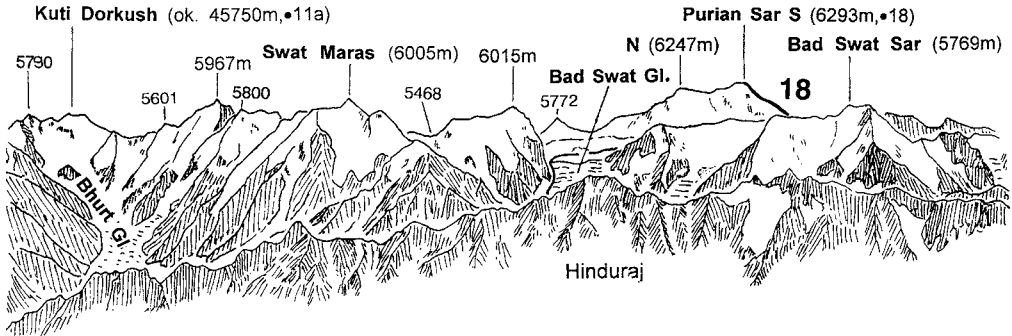
W grani oddzielającej Kerengi Glacier od Satmaro Glacier, bocznego odgałęzienia, Kukuar-Toltar Glacier, znajduje się przełęcz Kerengi Pass (4950 m, 17), przez którą przeszła z południa na północ grupa uczestników brytyjskiej wyprawy w 1975 roku.

Lodowiec Kukuar-Toltar jest celem wycieczek trekkingowych, opisanych w przewodniku Lonely Planet [16]. Szlak prowadzi z Bar przez Toltar, Fagurgutum i po przekroczeniu lodowca do miejsca Baru Daru Kush obok jeziora, znad którego jest imponujący widok. Myślę jednak, że można by tu przeprowadzić wiele bardzo ciekawych wycieczek, wymagających jednak doświadczenia i umiejętności w posługiwaniu się sprzętem alpinistycznym.

X. Grupa górską Lupghar Mountains.

Granicą między Batura Muztagh a Lupghar Mountains jest przełęcz „Wyeen Col” (5193 m), dla której nazwa utworzona została od nazwy pasterskiego osiedla sezonowego, położonego nad Lodowcem Kuk-ki Jerab. Przez nią prowadzi szlak trekkingowy na przełęcz Lupghar Pir (5190 m, 6) i dalej w dolinę Lupghar Nala. Przełęcz Wyeen Col (5193 m, 8a) łączy wielki lodowiec Kuk-ki Jerab z Yoksugoz Ice Flow, będącym północną odnogą Lodowca Batura, który stanowi południową granicę Lupghar Mountains.

Omawianą tu grupę górską tworzą dwa grzbiety spojone w przełęczu Lupghar



Panorama szczytów nad dolinami lodowców Bhurt Gl. i Bad Swat Gl. widoczna z zachodu z gór Hinduraj.
Rys. J. Wala na podstawie zdjęć wyprawy (65).

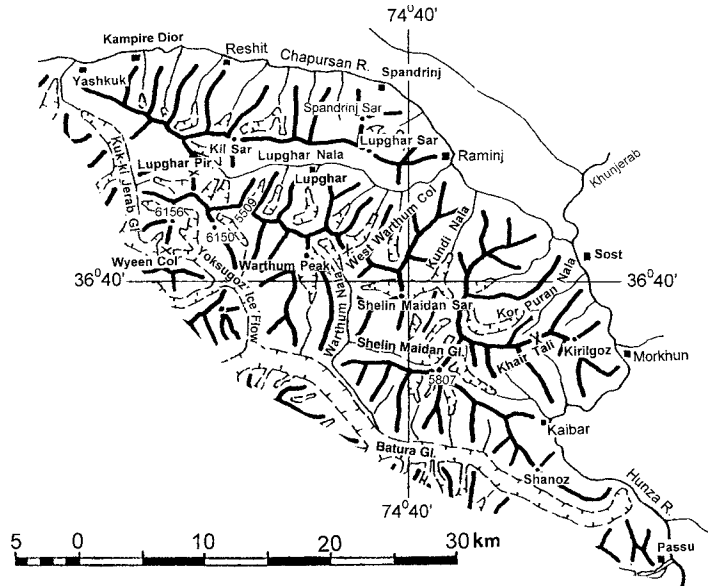
Pir. Pierwszy południowy ciągnie się nieco zygawkowatą linią od czoła Lodowca Batura po Lodowiec Kuk-ki Jerab. Ku pd.-wsch. odbiegają dość długie boczne granie okalające doliny Kor Puran Nala i Kundi Nala. Drugi grzbiet zaczyna się nad miejscowością Raminj, gdzie Lupghar Nala wpada do rzeki Chapursan i przebiega równoległe do niej kończąc się u wylotu potoków wypływających z lodowców Kuk-ki Jerab Glacier i Yashkuk Yaz Glacier, i wpływających do niej. Wybiegające ku dolinie rzeki Chapursan boczne granie rozdzielają doliny o długości do ok. 8 km wypełnione w górze niewielkimi lodowcami karrowo-dolinowymi.

1. Grzbiet północny.

W grzbiecie północnym, przeważnie pustynnym ze skąpą roślinnością i pod graniami pokrytym śniegiem i lodem, wyróżniają się dwa pierwszoplanowe cele alpinistyczne. Otrzymały prowizoryczne nazwy: Kil Sar (5889 m) i Lupghar Sar (5820 m). Pierwszy, rozłożysty masyw, góruje nad najwyższym piętnem doliny Lupghar Nala. Nazwę otrzymał od miejscowości Kil nad rzeką Chapursan u wylotu bocznej doliny podchodzącej pod ten szczyt. Drugi, bardziej na wschód wyrasta z grzbietu jako samotny masyw ze złodowaconą północną ścianą i skalnymi ścianami z pozostałych stron. Nazwę otrzymał od osady pasterskiej Lupghar (4140 m) w dolinie Lupghar Nala. Od północy jego ściany opadają do kotłów z lodowcami karrowymi. W sąsiedztwie wznosi się niewysoki Spandrinj Sar (4767 m, •3), ważny jako punkt triangulacyjny, na który wszedł Kenneth Mason ze swoją grupą geodezyjną w 1913 roku. W tym samym roku wszedł on także na Kirilgoz (•32) i na Shanoz (4172, 3921 m, •3d). Poza wejściem na Spandrinj Sar nie odnotowano dotąd żadnego innego w tym grzbiecie.

2. Grzbiet południowy.

Jest on znacznie bardziej rozległy, o wybitnie wysokogórskim wyglądzie, i stanowił już teren eksploracji alpinistycznej, która jednak ograniczyła się do otoczenia



Mapka orograficzna grupy górskiej Lupghar Mountains.
Rys. J. Wala (jak poprzednio).

doliny Warthum Nala. Potok z tej doliny po minięciu wąskiej gardzieli płynie wzdłuż moreny bocznej Lodowca Batura i wpada do niego koło Fatimahal.

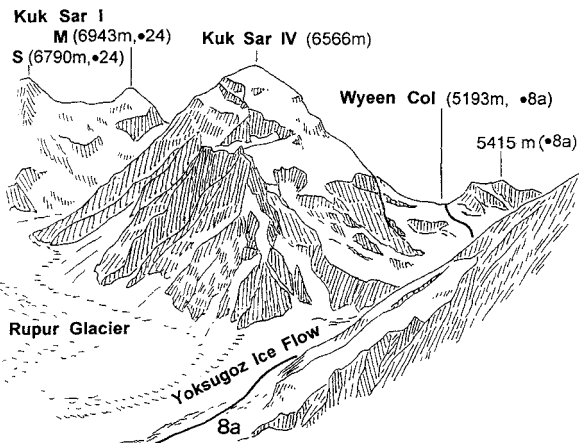
Wcześniejsze wejścia w tym grzbiecie to – K. Masona na Shanoz (4172, 3921 m, •3d) z miejscowości Kaibar nad Hunzą oraz – grupy uczestników wyprawy Vissera na przełęcz (5509 m, •5) w 1925 roku, nad boczną doliną od Yoksugoz Ice Flow.

Eksploracja doliny Warthum Nala rozpoczęła się w 1984 roku kiedy dokonano wejść na sześć szczytów, z których najwyższym i najbardziej okazałym był Shelin Maidan Sar (5973 m, •44), zdobyty od północny lodową flanką. Inne łatwiejsze i mniej urwiste, to 5348 m, •46 i 5332 m, •33 między przełęczami East Warthum Col (ok. 5280 m) oraz West Warthum Col (5172 m), przez którą prowadzi szlak trekkingowy z Batura Glacier do Lupghar Nala, następnie szczyt 5426 m •33 oraz któryś z dwóch szczytów 5490 m lub 5539 m •33. W zachodnim odgałęzieniu doliny Warthum Nala o łagodniejszych kształtach wzniesień dokonane zostało wejście na zaśnieżony kopulasty Warthum Peak (5844 m •33). Szlak przez West Warthum Col opisany jest w przewodniku Lonely Planet [16].

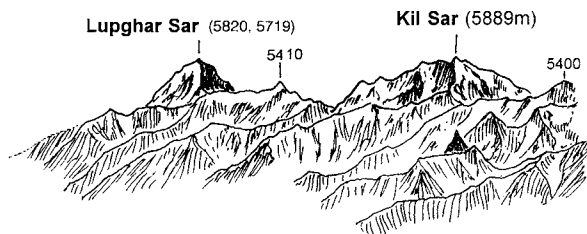
Szczególnie interesujące dla alpinistów jest otoczenie Lodowca Shelin Maidan zajmującego orograficznie lewe odgałęzienie doliny Warthum Nala.

Jest tu szereg urwistych złodowaconych szczytów o wysokościach od 5600 do 5900 m., z których wejście posiada tylko szczyt 5576 m (•45) w grani zamykającej dolinę od wschodu. Tu na pierwsze miejsce wybija się dwuwierzchołkowy szczyt 5807 m. Ze wszystkich stron broniony jest stromymi ścianami, a od południowej strony – także lodospadami.

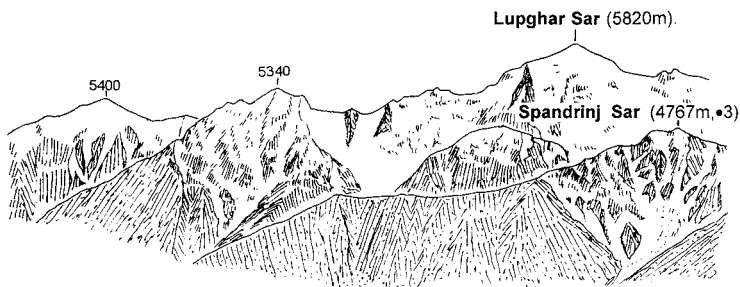
W północnej ścianie, 600 m wysoki, długi i szeroki lodowy kulaar, doprowadzający do przełęczki między wierzchołkami, sugeruje ewentualną drogę wejścia. O wschodniej flance od strony Shaujerab Glacier,



Przełęcz Wyeen Col oddziela Góry Lupghar od Batura Muztagh. Stanął na niej K. Heckler z wyprawy badawczej DÖHKE w 1954 roku, dokonując również wejścia na sąsiedni szczyt (5415 m), jednak nie nadał mu żadnej nazwy. Nie wiadomo czy później, w latach 1974-75, wchodzili tam Chińczycy. Na mapie (26) nie ma nazw. Opr. J. Wala na podstawie zdjęć z arch. W. Heichela.



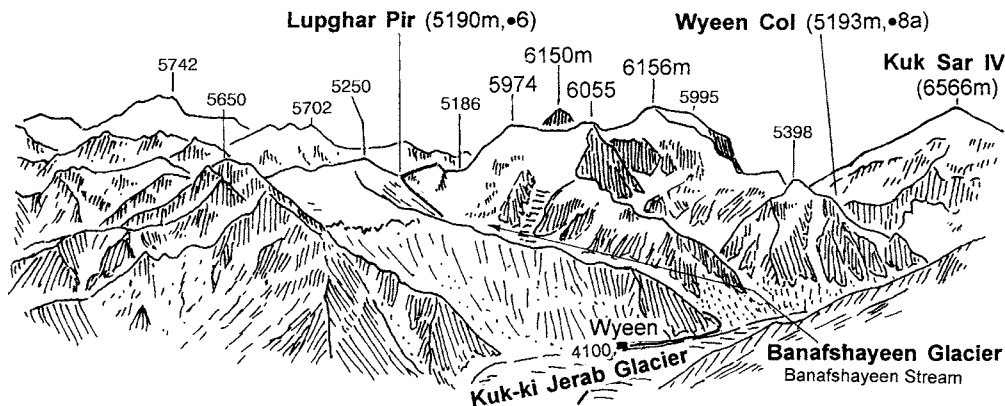
Fragment północnego grzbietu Gór Lupghar z dwoma wybitnymi masywami. Opr. J. Wala na podstawie zdj. z lit. 9.



Północna złodowacona flanka szczytu Lupghar Sar, widziana z Gór Wakhan-Pamir poprzez przełęcz Kermin Pass. Rys. J. Wala na podstawie zdj. z arch. W. Heichela.

nad Kaibar nic mi nie wiadomo. Dolinę Warthum Nala zwiedził W. Kapturkiewicz z Krakowa.

Drugą interesującą grupę szczytów wymagających trudnych wspinaczek lodowo-skalnych stanowi rejon pomiędzy górnym piętrem



Najwyższa część Gór Lupghar – w bezpośrednim sąsiedztwie przełęczy Lupghar Pir, przez którą wiedzie szlak trekkingowy, oraz przełęczy Ween Col. Może stanowić bardzo interesujący cel dla alpinistów. Rys. J. Wala na podstawie zdj. z lit. 9.

Yoksugoz Ice Flow, Lodowcem Kuk-ki Jerab, doliną i lodowcem Banafshayeen Glacier, przełączą Lupghar Pir (5190 m, 6), oraz górnym piętrem doliny Lupghar Nala po wschodniej stronie.

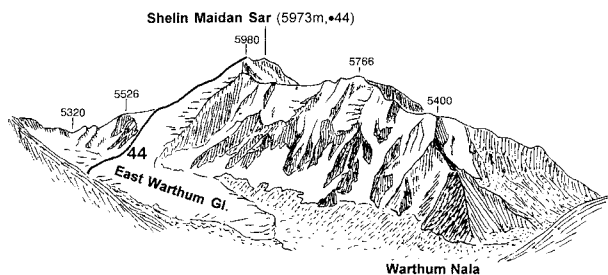
Tu też znajduje się szczyt 6156 m w sąsiedztwie Wyeen Col, który przy przyjętych granicach grupy górskiej stanowi jej najwyższe wzniesienie. Na uwagę zasługują pozostałe szczyty 6150 m po

wschodniej stronie Yoksugoz Ice Flow oraz 6055 m i 5974 m, których potężna północna lodowa ściana opada na Lodowiec Banafshayeen i jest dobrze widoczna dla wędrujących na przełęcz Lupghar Pir (5910 m). Znalezienie drogi na najwyższy szczyt 6156 m i drugi 6150 m będzie bardzo trudne ze względu na skomplikowany teren, a przy drugim broniące go skalne ściany.

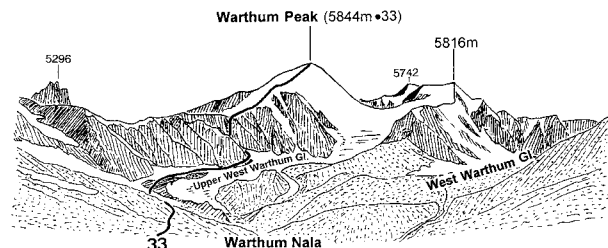
Interesująca może być też wschodnia strona grupy górskiej w otoczeniu dolin Kaibar Nala, Kor Puran Nala i Kundil Nala, również o wyglądzie alpejskim. Tędy też prowadzi ścieżka przekraczająca przełęcz Khair Tali (4474 m) i ona może być interesującym szlakiem trekkingowym.

XI. Zakończenie.

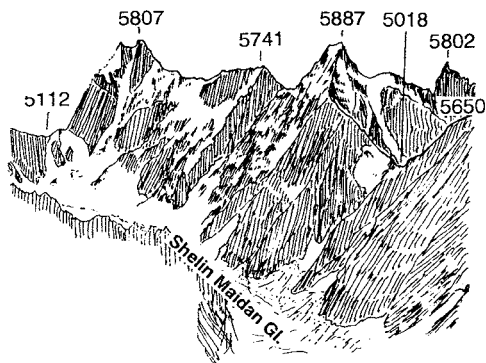
Przedstawiony tu opis terenu, który otrzymał nazwę Karakorum Zachodnie, daje zaledwie pobieżny jego obraz. Cała literatura, łącznie z mapami i przewodnikami, jest dopiero wstępem do stworzenia pełnego opisu tych gór, porównywalnego ze stanem wiedzy, jaki ma miejsce w odniesieniu do Tatr czy Alp. Bogactwo form terenu, działalności ludzkiej i miejscowego folkloru, o czym tu nie ma nawet wzmianki, jest tak ogromne, że wiele jeszcze czasu musi minąć, zanim miejscowi specjaliści potrafią to dogłębnie opracować i opisać. Na razie coś niecoś znajdzie czytelnik w przewodniku Lonely Planet [16]. Bardziej wszechstronne opracowanie na podobieństwo dzieła „Grosser Pamir”



Shelin Maidan Sar ze swoim najbliższym otoczeniem jeszcze długo może stanowić pole działania dla poszukujących nowych dróg. Rys. J. Wala na podstawie zdjęcia wyprawy (33) z wejścia na Warthum Peak.



Kopulasty wybitny Warthum Peak (5844 m), wraz z sąsiednim 5816 m, zamykają dolinę Warthum Nala, która od lat 80-tych XX wieku jest stale penetrowana a także odwiedzana przez turystów. Rys. J. Wala na podstawie zdj. z arch. W. Heichela.

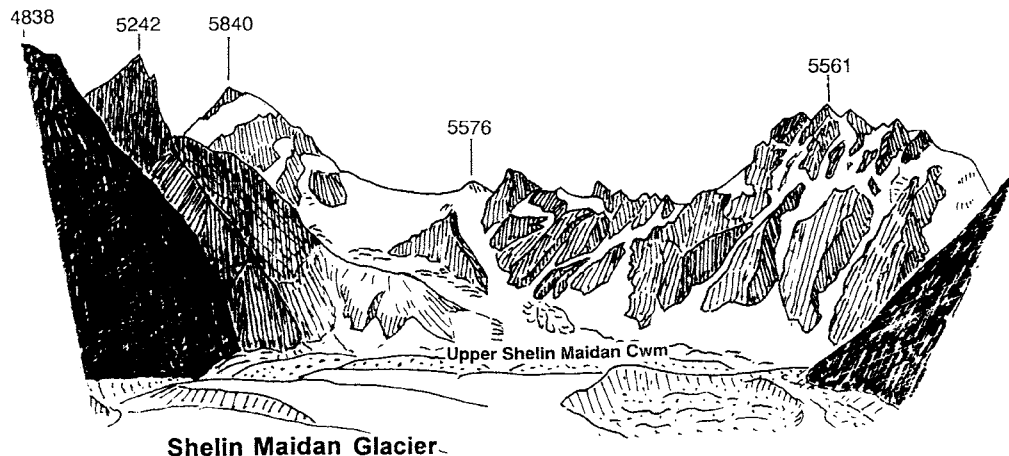


Urwisty mur skalny oddzielający Lodowce Shelin Maidan od Batura stanowi poważne wyzwanie dla ambitnych wspinaczy. Obydwa szczyty 5887 m i End Peak (5807 m) stanowią będą nietatwy problem wspinaczkowy z każdej strony. Rys. J.Wala na podstawie zdjęć z arch. W. Heichela.

[39] wymagałoby zespołu specjalistów z różnych dziedzin wiedzy, pracujących wspólnie nad tym terenem.

Przedstawienie powyższego obszaru w dużej mierze było możliwe dzięki trwającej kilka lat współpracy z Wolfgangiem Heichelem z Kamenz w Niemczech, który postawił sobie za zadanie opracowanie historii eksploracji górskiej Karakorum Zachodniego [43].

Otrzymałem też sporo materiałów z AJ, AAJ, High, od Grzegorza Głazka CDW PZA, J. Paytubi'ego (SGdJ.M) z Sabadell w Hiszpanii oraz z innych źródeł, których nie sposób tu wszystkich wymienić.



Pn.-wschodnie zamknięcie basenu Lodowca Shelin Maidan nie wiele ustępuje południowemu otoczeniu. Rys. J. Wala na podstawie zdj. z arch. W. Heichela.

Literatura, Mapy.

1. Kenneth Mason: Karakoram Nomenclature and Karakoram Conference Report. The Geographical Journal, Vol. 91, No 2, February 1938 s.123 – 152
2. Kenneth Mason: Karakoram Nomenclature and Karakoram Conference Report. The Himalayan Journal, Vol.X/1938, s.86 – 125.
3. Prof. dr Günter Oskar Dyhrenfurth: Baltoro, Ein Himalaya Buch, Benno Schwabe & Co – Verlag, Basel, 1939 Switzerland.
4. Asia 1:1 000 000 NJ 43 SU-FU (Kashgar Kone Shahr) Fourth Edition AMS 1301
5. Karakoram, Orographical Sketch Map 1: 250 000, Sheet 1, Sheet 2, Published by the Swiss Foundation for Alpine Research, Zürich, Switzerland. Initiator: Anders Bolinder, The Himalayan Club – Switzerland. Prepared by Jerzy Wala, Kraków, Poland. Checked by Zbigniew Kowalewski, Warszawa, Poland.
6. Zdzisław Dąbrowski: Himalaje –Karakoram. Szkic geograficzno-alpinistyczny, Taternik, Rocznik XXI, 1936/37, Zeszyt 5/107, s. 138 – 153.
7. Jan Kazimierz Dorawski: Człowiek zdobywa Himalaje. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957, s. 33 – 42
8. Harish Kapadia: A Study of Names in the Eastern Karakoram. Lots in a Name, The Himalayan Journal.
9. Tsuneo Miyamori & Sadao Karibe: A Study of Karakoram & Hindu-Kush Mountains. Edited by Nakanishiya Shuppan Co, Ltd., Japan, May 2001.
10. Mountaineering Maps of the Karakoram & Hindu-Kush by Tsuneo Miyamori, 1:150 000, Ark 4 oraz Ark.5, Nakanishiya Shuppan Co. Ltd., Japan, May 2001.
11. Joachim Marcinek: Lodowce kuli ziemskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1991, tłumaczenie z niemieckiego.
12. Ludwik Kaszowski OSPPE: O lodowcach w Hindukuszu Munjan, Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego, Tom 8, Kraków 1999, s. 53 – 68.
13. Ludwik Kaszowski: Rzeźba i modelowanie gór wysokich strefy suchej na przykładzie Hindukuszu Munjan. Uniwersytet Jagielloński, Rozprawa habilitacyjna Nr 94, Kraków 1985.
14. Hunza –Karakoram 1:100 000. Herausgegeben im Rahmen der Alpenvereinskartographie von Deutschen Alpenverein, München, 1995. Opracowana na podstawie prac topograficznych terenowych Deutsch – Österreichischen Himalaya – Karakorum Exp. 1954 i Deutsche Karakorum Exp. 1959.

15. Atlas of Northern Area. Selected Forest Types. Data provided by Ghulam Rasool and Prof. Dr Jikan Dad Shah, Islamia College, Peshawar.
16. John Mock, Kimberley O'Neil: Trekking in the Karakoram & Hindukush, A Lonely Planet Walking Guide. Lonely Planet Publication, Australia, 1996.
17. India and Pakistan 1:250 000 Baltit, No 43 - 14 Series, U502, Edition 2 -AMS. Wyd. 1962.
18. Wojciech Śliwiński: Trekking w Pakistanie, Wyd. „Narty i Rower”, 5/94.
19. Map of the Valleys and Glaciers in Hunza by Cpt. C.J. Morris, 3 rd, Q.A.O Gurkha Rifles 1927, 1:400 000 Miles, N.W. Frontier of India.
20. Reginald Schomberg: Derdi and Chapursan Valleys: Mountains of the N.W. Chitral. The Alpine Journal. Vol, XLVIII, No CCLIII/1936.
21. Arturo Gansser: Geologija Gimalajev, Izdatestvo Mir, Moskva, 1967. (Geology of the Himalayas. Interscience Publishers, London, 1964).
22. Jerzy Wala: „Gulmit i Gulmit Tower” Góry i Alpinizm, Nr 11/82/2000, s. 24 - 27 oraz „„Gulmit Tower - c.d.”, G. i A., 1/94/2003, s. 18 -10.
23. Victor Saunders: Nieuchwytny szczyty, cz. 2 s. 53 - 103. Wydawnictwo AT -Hudowski & Marcisz, Kraków 1994. Tytuł oryginału: Elusive Summits. Wyd. Hodder & Stoughton. Tłum. P. Turkot.
24. Janusz Kurczab: Shisparé góra wysniona, Karakorum 1974, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1976.
25. Orographical Sketch Map of the Batura Wall - Pasu Sar - Shispare Sar 1:100 000 oraz Batura Mustagh Orographical Sketch Map of the Batura Wall Pasu Sar, Shispare Sar. Klub Wysokogórski Trójmiasto, Gdańsk.
26. The Map of Batura Glacier 1:60 000. Compiled by the Institute of Glaciology, Cryopedology and Desert Research Academia Sinica, Lanchow, China, 1978.
27. Haqiqat Ali: Trekkers Guide to Hunza, Second Edition, June 1987. PO, Passu, Hunza, Gilgit, Pakistan.
28. Mapa ZSRR, ark. J,43 -113, 1:100 000. Wyd. 1987. Kserokopia z kolekcji Wolfganga Heichela.
29. Northern Areas Pakistan. Satellite Image Map 1:500 000, Geological Survey National Center, Reston, VA 20192, USA.
30. Mapa ZSRR, Ark. J43-125, 1:100 000, Wyd. 1974, 1987, Kserokopia z kolekcji Wolfganga Heichela.
31. Jerzy Wala: Na szczytach Gór Pamir-i Wakhan. Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Tom 5, Kraków, 1996.
32. Jerzy Wala: Sakar Sar (6272, 6310m) i jego otoczenie. Góry i Alpinizm Nr 8 (91) 2001. Rok VIII, 36 -40.
33. Mapa ZSRR (Sovassur) 1:100 000, Ark. J-43 - 112, wyd.1987, opracowana w latach 1976-85.
34. Marcel Kurz: Karakorum 1:750 000, Mapa orograficzna. Wyd. Schweizerische Stiftung fur Alpine Forschungen, 1952. Drugie wydanie 1970, 48 x 38 cm.
35. Jerzy Wala: Zasięg terytorialny, granice i podział regionalny gór Hindukusz. Referat na II Zjeździe Naukowym Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi, Drzonków 8-10 listopad 1985. Zbiór referatów, Warszawa 1985.
36. Jerzy Wala: Western Karakoram (1:111 000) Orographical sketch Map of Batura Muztagh. opracowana 2000/01 r.
37. Mapa radziecka 1:100 000 Ark. J-34-124, wyd. 1987 r, opracowanie z 1972 r.
38. Kozusharu Tozantai Kokokusho, 1999, Takayamanokai. Opis wyprawy na Koz Sar (6677m) Sendai Chiko Alpine Club.
39. Grosser Pamir. Österreichisches Forschungsunternehmen 1975 in den Wakhan-Pamir/Afganistan. Herausgegeben von Roger Senarclens Grancy und Robert Kostka. Akademische Druck-und Verlagsanstalt, Graz, Austria, 1978.
40. Jerzy Wala: Batura Muztagh - mountains group. Zbiór literatury, rysunków i map (kserokopie), niedostępne w handlu (do wglądu w Bibliotece PTTK - Kraków, ul. Jagiellońska).
41. Jerzy Wala: Naltar Mountains - mountains group. Zbiór literatury, rysunków i map (kserokopie), niedostępne w handlu.
42. Wolfgang Heichel: listy dotyczące eksploracji i topografii Karakoram Zachodniego w latach 2000 - 2003.
43. Wolfgang Heichel: Chronik der Erschließung des Karakorum. Teil I - Western Karakorum. Wissenschaftliche Alpenvereinshefte, Heft 36. Gemeinsam herausgeben vom Deutschen und vom Österreichischen Alpenverein. München 2003.
44. Karakorum index grafic de maps. Wyd. Serei General de' Informació de Muntanea, Centre de Documentacio Alpina. Sabadell, 1996.



W Batura Muztagh nie brak celów dla ekstremalnych wspinaczy skalnych. Wylot Doliny Gurpi widziany z Karakoram Highway tuż przy Ahmedabad. Na tylnym planie Ultar Sar (7388 m) i z prawej Saruchit Sar (6576 m). Fot. A. Zachwieja 1991.

Załącznik.

Zestawienie ważniejszych wypraw działających w Karakorum Zachodnim. Kolejne numery wypraw podane są w artykule obok wysokości szczytów przy ich nazwie. Spis wypraw wykonany wg listy zestawionej przez W.Heichela, Kamenz, Niemcy.

NM – Naltar Mountains
 BM-W – Batura Muztagh-West
 LM – Lupghar Mountatins
 BM-E – Batura Muztagh-East
 PM – Purian Sar Mountains

Nr wyprawy wg Heichela	Nazwa wyprawy	Kierownik	Rok działania	Grupa góraska
1.	Fa-Hsien		394-414	BM-W
2.	Cockerill Expedition	G.Cockerill	1892-1895	NM, BM-W
3a.	Bell Expedition	Ch. Bell	1912	NM
3b.	Mason Expedition	K. Mason	1912-1913	NM
3c.	Mason Expedition	K. Mason	1913	BM-E
3d.	Mason Expedition	K. Mason	1913	BM-E
3e.	Mason Expedition	K. Mason	1913	LM
3f.	Mason Expedition	K. Mason	1913	LM
4.	Stein Expedition	A. Stein	1913	BM-W
5.	Visser Expedition	P.C. Visser	1925	BM-E, LM
6.	British Expedition	R.F.C. Schomberg	1933-1935	LM
7.	Tilman Expedition	H.W. Tilman	1947	PM, BM-E
8a.	Deutsch Österreichische Himalaya Karakorum Expedition (DÖHKE) kierownik – M.Rebitsch	K. Heckler	1954	BM-W, LM
8b.		A. Meyer, M. Schliessler	1954	BM-E
8c.		G. Klamert i H. Zeitter	1954	BM-E
8d.		W. Pillewitzer	1954	BM-E
9.	British Karakoram Expedition	G. Band	1954	PM
10.	Kyoto University-Punjab Univ. Joint Expedition		1955-56	NM
11a.	DÖHKE Karakorum Expedition	R. Bardodej	1959	PM
11b.		H.J. Schneider	1959	NM
12.	British Batura Muztagh Expedition	K. Warburton	1959	BM-W
78.	Canada-Karakoram Expedition	F. Roots	1964	BM-E
13.	British Karakoram Expedition	T.H. Braham	1970	NM
80.	Japan Karakoram Expedition	Harada	1974	PM
81.	Japan Karakorum Expedition/Mucho Chhish	Yokada	1974	BM-E
83.	Chinese Scientists Expedition, Academia Sinica Lanchow, China		1974-75	BM-E
14.	Polsko - Niemiecka Akademicka Wyprawa w Karakorum	J. Kurczab	1974	BM-E
15.	Italian Expedition	C.A. Pinelli	1975	MB-E
16.	Hiroshima Mountaineering Club Expedition	K. Enda	1975	PM
17.	British Karakoram Expedition	Collister	1975	NM
18.	Kyoto University Expedition	Y. Uchida	1975	PM
19.	Göppinger Himalaya Karakorum Expedition	A. Schlee	1976	BM-E
20.	Japan Hachindar Chhish Expedition	H. Midorokawa	1978	BM-E
21.	Japanese Defense Academy and Pakistan Army Joint Expedition	Ch. Arido	1978	BM-E
22.	Himalayan Assoc. of Japan Expedition	M. Nishigori	1978	BM-E
77.	Pakistan Army Expedition		1980	NM
23.	France Bublomotin Expedition	C. Cordier	1982	BM-E
24.	British Kuk-Sar Expedition	T. Hurrel	1982	BM-W
25.	Kanazawa University Club Exped.	Y. Higashi	1982	BM-E
26.	Österreichische Batura Expedition	Kolbmüller	1983	BM-E

27.	Expedition Sia-Shish Karakoram	G. Mallucci	1983	BM-E
28.	KW-Krakow, Wyprawa-Karakorum	W. Wisz	1983	BM-E
29.	British Ultar Expedition	V. Saunders	1984	BM-E
30.	Osaka University Karakoram Exped.	T. Matsuo	1984	BM-E
31.	Japan Hiroshima Alpine Club Himalaya Expedition	T. Omae	1984	BM-E
32.	British Seiri Porkush Expedition	S. Roberts, S. Pymm	1984	BM-W
33.	Batura Glacier Expedition	L. Le Bon	1984	NM
82.	British Karakoram Expedition	S. Venables	1984	NM
34.	Fokuoka Karakoram Expedition/Passu		1985	BM-E
36.	Bizkaiko Expedizioa-Spain	L. Zuloaga	1985	BM-E
35.	Glasgow Shani Expedition	R. Everett	1986	NM
37.	Japanese Ultar Expedition	Narita	1986	BM-E
38.	Italian "Himalaya 86" Expedition	L. Barbuscia	1986	BM-W
39.	Karakorum Expedition	G. Cohen	1987	BM-E, W
46.	British Shanu South Face Expedition	A. MacNae	1988	NM
41.	Wyprawa PKG-Batura	P.Mlotecki	1988	BM-E
42.	ENSA Expedition	P. Decarps	1989	PM-E
43.	British Shani Expedition	P. Leeming	1989	NM
44.	International Lughar Expedition	S. Hart	1989	LM
45.	British Karakoram Expedition	H. Irvine	1990	LM
46.	International Batura Expedition	W. Phipps	1990	LM
78.	British Naltar Expedition	Durham	1991	NM
47.	Deutsche Sani Pakkush Expedition	H. Bleicher	1991	PM, BM-E
48.	Sheffield Batura Expedition	Marchant	1991	
49.	British Karakoram Expedition	J. Freeman - Attwood	1991	BM-E
84.	Österreichsch - Deutsche Passu Expedition		1991	BM-E
50.	British Karakoram Expedition	J. Preston, R. Ruddle	1992	BM-E
51.	British Naltar Expedition	P. Littlejohn	1992	NM
52.	Japan Expedition Ultar	Narita	1992	BM-E
53.	Kukuar Glacier Expedition	G. Kerr	1993	PM
54.	British Batura Expedition	M. Cobham	1993	BM-E
55.	British Shani North Face Expedition	S. Grayson	1993	NM
56.	British Muchuhul Glacier Expedition	P. Thompson	1993	BM-E
57.	Deutsche Passu-Expedition	M. Wallner	1994	BM-E
58.	Komono Alpine Club Shispare Expedition	Y. Masui	1994	BM-E
59.	British American Karakoram Expedition	J. Freemann - Attwood	1994	BM-E
60.	Japanese Ultar Expedition	K. Takahashi	1994	BM-E
61.	British Shani Expedition	P. Woodhouse	1995	NM
62.	Tokai Japan Alpine Club Expedition	Yamazaki	1996	BM-E
63.	Japan Ultar Expedition	K. Takahashi	1996	BM-E
64.	British Pute Towers Expedition	T. Goodwin	1996	BM-E
65.	Sächsische Karambar-Expedition	J. Erlich	1998	BM-W
66.	British Sani Pakkush Expedition	A. Powell	1998	BM-E
67.	International Expedition	S. Woods	1999	BM-W
68.	Denmark Naltar Expedition	M. Nielsen	1999	NM
69.	Spanish Expedition	L. Lopez	1999	NM
70.	Sendai Ichiko Alpine Club Expedition	I. Yamagata	1999	BM-W
71.	Holland Expedition	M. Reddecker	1999	NM
72.	Trekkers Expedition	J. Mock	2000	LM
73.	American Karakoram Expedition	W. Keller	2000	PM
74.	Deutsche Expedition	H. Kreutzmann	2000	BM-W
75.	Japanese Karakoram Expedition (Zood Khon)		2001	BM-W
76.	Freiburger Karakorum Expedition	König	2001	PM
85.	Expedition Batura Muztagh Alpin Sachen e.V.		2002	BM-E

Camp Kunyang Chhish East

Grzegorz Skorek

Poprzednie dwa wyjazdy były wyjazdami typowo bigwallowymi. Tym razem zapragniemy czegoś większego. My, to znaczy Janusz Gołąb, Staszek Piecuch i piszący te słowa. Cel był dość jasno sprecyzowany – duża, wysoka, miksowa ściana. Po kilku analizach i przemyśleniach wybraliśmy południowo-zachodnią ścianę wschodniego wierzchołka Kunyang Chhish. Ściana wyglądała na możliwą do pokonania w stylu alpejskim.

20 lipca, z powodu zamknięcia lotniska w Islamabadzie, wylądowaliśmy w Peshawarze. Po przyjeździe do Islamabadu, 22 lipca załatwiamy formalności w ministerstwie. Dostajemy stosowne wskazówki od urzędnika. Zaskoczył nas zakaz używania aparatów cyfrowych. Nasz agent wyjaśnił nam później, że są to jedynie wytyczne rządu, który po prostu nie nadąża za postępem cywilizacji. Potwierdza to oficer łącznikowy, który okazuje się człowiekiem bardzo przyjaznym i skorym do pomocy.

Następnego dnia o 6 rano wyruszamy w morderczą 18 godzinną podróż do Gilgit. Kolejny etap podróży to krótki odcinek do Karimabadu, który pokonujemy kolejnego dnia. Aby dojechać do ostatniej wioski Hispar trzeba wynająć jeepa.

W Karimabadzie spędzamy dzień robiąc ostatnie zakupy świeżych owoców i warzyw. Miejsce jest super. Z jednej strony praktycznie znad okien naszego hotelu wyrasta Ultar Sar, a przeciwległe ograniczenie doliny – to Rakaposhi.

Z Karimabadu do Hispar jeepy wspinają wąską się drogą wykutą w piaszczysto-kamiennym zboczach, wznoszącym się wprost z rwącej rzeki Hispar, którą co jakiś czas przekraczamy po wiszących i nieco ruchomych mostach. Jeszcze dziesięć lat temu ten odcinek wyprawy musiały pokonywać pieszo, co dodawało przynajmniej trzy dni karawany. Wioska Hispar to mała osada rolnicza tuż nad czołem lodowca o tej samej nazwie, a na tle piaszczystych stoków wygląda jak oaza na pustyni.

Karawana rusza wcześniej rano. Droga do bazy prowadzi ścieżką wydeptaną przez pasterzy, jaki oraz nieliczne w tej okolicy trekkingi. Base Camp osiągamy po półtoradniowym marszu, jednak tragarze, po trwającej ponad dwie godziny dyskusji, godzą się tylko na zapłatę za 4 dni. Nie mamy wyjścia – musimy zapłacić. Jak się później okazało, inne wyprawy przebywające tego lata w rejonach lodowca Hispar, miały podobne problemy. Rozbicie namiotów w bazie kończy najbardziej stresogenną część ekspedycji. Teraz ma być już przyjemnie – tylko my i góry, a właściwie ta jedna – południowo-zachodnia ściana, wypiętrzonego 7400 m npm, Kunyang Chhish East. Podstawowymi czynnikami warunkującymi wejście na



Kunyang Chhish East z bazy polskiej wyprawy.

Fot. G. Skorek



Ból głowy na dyżurze kuchennym

Fot. G. Skorek

szczyt jest dobra aklimatyzacja i pogoda. O ile na pogodę wpływu nie mamy, to „klimę” możemy złapać. Idealnym miejscem jest Ice Cake mierzący ok. 6400 m. To właśnie tędy prowadzi polska droga na główny wierzchołek. Pierwsze wyjście aklimatyzacyjne ma miejsce 31 lipca. W planie jest oczywiście wejście na wierzchołek Ice Cake'a. Pierwszego dnia łatwym terenem docieramy do wysokości około 6100 m. Po drodze natykamy się na śmietnisko pozostawione przez wyprawę koreańską, która działała tu przed nami. W stercie śmieci odnajdujemy jeszcze pełny kartusz z gazem i puszkę mielonki. Największy pożytek z tego bałaganu to bonusowy kubek herbaty, który ugotujemy na znalezionym kartuszu. Nasz zapal został jednak szybko ostudzony gdy okazało, że piezoelektryczne zapalniczki „made in Pakistan” nie są przewidziane do użycia w zbyt rozrzedzonym powietrzu. Ten fakt postawił pod znakiem zapytania całą działalność górską. Na szczęście Jasiu odnajduje w kieszeni wypranych wcześniej spodni niezniszczalną zapalniczkę, jeszcze z wyjazdu na Dru.

Następnego ranka ruszamy dalej, niestety zmęczenie i niedostateczna aklimatyzacja każe nam zawrócić na wysokości około 6200 m.

¹Por. rozważania na ten temat oraz przypis na str. 3.

Ponadto jest nieprzychylnie gorąco, jak na tę wysokość. Maszerujemy w samej bieliźnie, a rozmokły śnieg lepi się do butów. Schodzimy do bazy na kilka dni. Podczas rozmów z naszym oficerem łącznikowym dowiadujemy się, że polska wymowa (jak i pisownia) Karakorum jest bliższa oryginalnej wymowie w języku Urdu niż angielskie Karakoram.¹

5 sierpnia ruszamy po raz kolejny na Ice Cake. Tym razem idzie o wiele szybciej. Do miejsca biwaku docieramy po 4 godzinach – poprzednio zajęło nam to 11 godzin. Skoro świt ruszamy na wierzchołek, jednak słońce operuje zbyt mocno i do popołudnia musimy przeczekać upał około 100 metrów pod wierzchołkiem, na miejscu planowanego biwaku. Przed wieczorem docieramy pod szczyt i ponownie schodzimy na miejsce biwaku. Niestety pogoda nieco się popsła i w nocy spadł śnieg, co na biwaku, w samych płachtach biwakowych i śpiworach, nie jest najprzyjemniejsze. Po zejściu z Ice Cake'a postanowiliśmy zaatakować ścianę po kilkudniowym odpoczynku. Niestety, dokładnie w dzień wejścia w ścianę zepsuła się pogoda i nie dawała nam szans przez kolejne 7 dni. Zdesperowani sytuacją postanawiamy wezwać tragarzy. Po 7 dniach opadu nagle wychodzi słońce i wtedy przychodzą tragarze. Dla nich to nie najlepsza sytuacja, bo odsyłamy ich



W górnych partiach ściany

Fot. G. Skorek

z powrotem. Decydujemy się na ostateczny rozrachunek z górą. Albo ona albo my...

15 sierpnia o godz. 17 rozpoczynamy wspinanie. Będziemy musieli wspiąć się nocą ze względu na warunki śniegowe i zagrożenie lawinami. Wspinaczka trwała do godziny czwartej nad ranem. Po trwającej półtorej godziny drzemce w pozycji siedzącej, ruszamy dalej. Przed nami trudny wyciąg mikstowy, którego prowadzenie zajmuje mi ponad dwie godziny. Pomimo sporej już wysokości, słońce nie odpuszcza. Na kolejnym łatwym wyciągu nie jestem w stanie zrobić dwóch kroków bez otrzepania raków ze śniegu. W takich warunkach wspinanie jest niemożliwe. Postanawiamy przeczekać do popołudnia. Niestety dysponujemy jedynie cienkimi platformami do siedzenia, co uniemożliwia sensowny odpoczynek. Napieramy dalej dopiero po godz. 16 i wspinamy się do 12 w nocy. Non stop, jak w Alpach, ale ściana i zmęczenie o wiele większe. Trzeciego dnia poruszamy się bardzo powoli, ale udaje się wspiąć w ciągu dnia. Docieramy do wysokości około 6700 m i tu spędzamy noc. Rankiem 18 sierpnia zarządzamy odwrót. Zjazdy trwają do późnej nocy. Po powrocie do bazy wysyłamy kucharza ponownie po tragarzy. Tej samej nocy w bazie spada potężna ilość śniegu, co utwierdza nas w słuszności podjętej decyzji.

Teraz chcemy jak najszybciej wrócić do Islamabadu i stamtąd do Polski. Niestety okazuje się że jedyna droga do Islamabadu była przez dwa dni nieprzejezdna, ze względu na potężne lawiny, które zeszyły w rejonie Nanga Parbat. Z trudem udało nam się wynająć busa do stolicy, gdzie



Blisko najwyższego punktu w ścianie Fot. G. Skorek

z kolei okazało się, że nie ma miejsc na samolot powrotny do Dubaju. Mimo to pojechaliśmy na lotnisko i cudem wdarliśmy się na pokład

Za finansowe wsparcie wyjazdu pragniemy gorąco podziękować importerowi sprzętu CAMP – firmie Summit, Polskiemu Związkowi Alpinizmu, czasopismu Alpinist za przyznanie nam „grantu wspinaczkowego”, Południowemu Koncernowi Energetycznemu, firmie Himal Sport i wszystkim osobom, które zaangażowały się w organizację naszego wyjazdu.

Pakistan obniżył opłaty za szczyty

Pakistańskie Ministerstwo Turystyki zdecydowało się obniżyć o 50% opłaty za atakowanie szczytów. Dotyczy to także ekspedycji zamierzających działać na terenie gór pakistańskich w roku 2004. Rok ten został ogłoszony Rokiem K2, w związku z przypadającą 31 lipca 2004 pięćdziesiątą rocznicą zdobycia drugiego szczytu świata.

Opłaty „royalty” w roku 2004 wynoszą:

K2 (8611 m)

6000 USD (od wyprawy liczącej 7 uczestników): 1000 USD (od każdego dodatkowego uczestnika)

Szczyty o wys. 8001 – 8500 m

4500 USD (od 7 uczestników): 750 USD (od dod. uczestnika)

Szczyty o wys. 7501 – 8000 m

2000 USD (od 7 uczestników): 250 USD (od dod. uczestnika)

Szczyty o wys. 7001 – 7500 m

1250 USD (od 7 uczestników): 150 USD (od dod. uczestnika)

Szczyty o wys. 6000 – 7000 m

750 USD (od 7 uczestników): 100 USD (od dod. uczestnika)

Generalnie nie ma już obowiązku dołączania oficera łącznikowego do wypraw atakujących szczyty poniżej 6500 m, chyba że szczyt leży w rejonie granicznym. Na szczyty poniżej 6000 m można wchodzić bez żadnego zezwolenia, z zastrzeżeniem j.w.

Góry wysokie w roku 2002

Artykuł niniejszy stanowi uzupełnienie kroniki opublikowanej w nrze 3-4/2003

Himalaje Nepalu

Japończycy zawsze trzymali rękę na pulsie wydarzeń w górach wysokich, utrzymując nawet specjalnych „ambasadorów” himalajskich. Toteż wiele z nowootwartych w latach 2001 – 2002 szczytów było celem wypraw z kraju kwitnącej wiśni. Kilka ze zdobytych przez nie sześciotysięczników leży w mało znanych rejonach Mustang Himal i Damodar Himal.

Jednoosobowa wyprawa Tamotsu Ohnishi dokonała w dniu 10 lipca pierwszego wejścia na Arniko Chuli (6039 m wg listy nepalskiej). Jest to kopulasty szczyt leżący na granicy z Tybetem, na pn. od Dhaulagiri Himal. Szczytowi, którego jeszcze nie widział nikt z alpinistów, przypisywano dotychczas kotę 6599 m. Trasa wyprawy wiodła z Jomosom przez Sangda i dolinami Lhanhimar i Sano Kiraphulk do bazy położonej blisko Chanagor Bhanjyang (5565 m) – jednego z pięciu tradycyjnych karawanowych przejść z pn.-wsch. Dolpo do Tybetu. Z przełęczy łatwa grań doprowadziła Onishiego, z towarzyszącym mu szerpańskim małżeństwem Ang Phurba i Pasang Diki, na wierzchołek. Wg pomiaru GPS, szczyt miałby mierzyć 6034 m.

Nietypowy dla Himalajów Nepalu okres – sierpień – obrała sobie 16-osobowa wyprawa japońska pod kierunkiem Yuichiro Ishihara. Japończycy podeszli z Jomosom przez Thapa La (Dapa Col, Dhampus Pass) do Nieznanej Doliny (Hidden Valley). Bazę założyli powyżej dna doliny, bardziej na pn., na wys. ok. 5400 m. 14 sierpnia Teruyuki Iwasaki, Chizuko Kono, Yasue Mogi i Akie Katakura dokonali pierwszego oficjalnego wejścia na Tashi Kang I (6386 m), szczyt położony ok. 5 km na pn. od często odwiedzanego Thapa Peak (patrz „Taternik” 3-4/2003 str. 57). W tym samym dniu trzej inni uczestnicy wyprawy dokonali II wejścia na Tashi Kang III (6157 m). Taką samą kotę – 6157 m – ma w tym rejonie jeszcze Tashi Kang II, na którego do końca 2002 r. nie odnotowano wejścia.

31 października 61-letni Japończyk Koichi Kato z 51-letnim Szerpą Panima Lama dokonali I wejścia na Pokharkan (6346 m, 6372 m). Ten niedawno „otwarty” szczyt leży w rejonie Damodar Himal, na pn.-wsch. od Annapurny, blisko granicy z Tybetem. Wyprawa założyła bazę na pn. od Nagoru, pod pn.-wsch. flanką szczytu, na wys. 4850 m. Wyżej rozbito 3 obozy, najwyższy na wys.

6050 m. Wejście stąd na dwa blisko siebie położone wierzchołki szczytu nie nastęczało żadnych trudności technicznych.

Pokharkan obrała sobie za cel również wyprawa brytyjskiego Alpine Club pod kierunkiem Steve Town’a. Brytyjczycy spóźnili się o niemal 3 tygodnie i dowiedzieli się o zdobyciu szczytu już w wiosce Koto, gdzie szlak podejścia opuszcza popularną trasę trekkingową dookoła Annapurny. Postanowiono poprobać innej drogi. Wstępną bazę założono w wiosce Phugaun, po czym podjęto rekonesans pd.-wsch. grani. W jego wyniku założono bazę główną na wys. 4800 m u podnóża wsch. ściany Pokharkan II (6250 m) oraz bazę wysuniętą (5300 m) na głęboko wciętych siodle w pd.-wsch. grani. Część ekipy nie była zdolna do dalszej akcji wskutek rozmaitych chorób. Atak szczytowy przeprowadziła trójka: Martin Scott, Dave Wynne-Jones i Kaji Sherpa. Po założeniu jeszcze jednego obozu w lodowym kotle pod pd. ścianą, na wys. 5600 m, 17 listopada wspinacze wydostali się ponownie na pd.-wsch. grań w połowie jej długości, ominąwszy w ten sposób trudny fragment. Tego samego dnia osiągnęli wierzchołek Pokharkan II, dokonując I wejścia, a następnie kilometrowej długości granią przeszli na główny wierzchołek Pokharkan (II wejście, nową drogą).

Inny z nowootwartych szczytów – położony również w Damodar Himal, na granicy z Tybetem – Gaugiri (6110 m) był wiosną celem wyprawy amerykańskiej. Dwuosobowy skład tworzyli: Peter Ackroyd i James Frush (w owym czasie – prezes AAC). Po pewnych trudnościach, związanych z identyfikacją szczytu, Amerykanie założyli bazę na wys. 5400 m i w jednodniowym wypadzie 28 maja weszli pd.-zach. granią na dziewiczy wierzchołek.

Doświadczony 4-osobowy zespół duński w składzie: Allen Christensen, Bo Belvedere Christensen, Henrik Jessen Hansen i Jan Mathorne działał jesienią w rejonie Janak Himal, nieopodal masywu Kangchendzöngi. Duńczycy zaczęli od osiągnięcia w dniu 6 października przedwierzchołka Tinjung (GPS 6137 m). Ze zdobycia wyższego o ok. 100 m głównego wierzchołka musiano zrezygnować, ze względu na niebezpieczne nawisy na długiej grani wierzchołkowej. Po wycofaniu się Hansena, pozostała trójka 9 października przeniosła bazę na morenę lodowca Lhonak (5250 m) i zaatakowała w stylu alpejskim niezdobyty szczyt Pandra (6850

m). Duńczycy pokonali w ciągu 3 dni 500-metrowy kuluar (55^o), ostrą grań i pd. ścianę kopuły szczytowej (miejscami dry tooling), i stanęli na wierzchołku w dniu 16 października. Pomiar GPS na szczycie wykazał 6673 m. Droga została wyceniona na alpejskie TD-. Po tym sukcesie Duńczycy przenieśli się do bocznej doliny, odchodzącej między Ramtang i Lhonak, by zaatakować dziewiczy szczyt Danga I (6355 m). Po biwaku na wys. 5200 m i pokonaniu skomplikowanego lodowca, trójka Duńczyków dotarła do śnieżnej rampy, otwierającej drogę ku podszytowym partiom. Dobrze związany stok śnieżny doprowadził alpinistów na wierzchołek, według GPS wznoszący się na wys. 6238 m.

Potężny pn. filar sąsiada Kangchendzöngi – Talung Peak (7349 m) był celem siedmioosobowej słowacko-czeskiej wyprawy pod kierunkiem Martina Otty. Niemal równolegle, czteroosobowa wyprawa japońska próbowała przejść zach. ścianę tego szczytu, mniej więcej drogą autora II wejścia (Słoweniec Marko Prezelj, 1991). Japończycy zdecydowali się na odwrót z wys. ok. 6700 m, po założeniu 3 obozów, gdy ich droga zeszała wielka lawina śnieżno-lodowa. Czesi i Słowacy postanowili aklimatyzować się na szlaku założonym przez Japończyków. Następnie Alena Čepelková i Petr Kolouch w dniach 15-16.10 podjęli próbę zdobycia pn. filara. Duża ilość świeżego śniegu i poważne trudności mikstowe skłoniły ich wkrótce do wycofania się z wys. 5900 m. Po odpoczynku Čepelková, Otta i Pátek spróbowali poprowadzić nową drogę prawym filarem pn.-zach. ściany. I tym razem musiano wycofać się z wysokości 6600 m, gdy już niemal wszystkie trudności drogi – lód do 70^o – zostały pokonane. W tym czasie Petr Kolouch, Pafo Jackovič i Tibor Hromádka postanowili dokończyć drogę próby japońskiej. Jackovič i Hromádka ostatecznie zrezygnowali z ataku szczytowego wskutek odmrożeń, zaś Kolouch w dniu 24 października samotnie osiągnął wierzchołek dokonując nań III wejścia. Źródła czeskie i słowackie uważają wejście Koloucha za dokonane nową drogą na prawo od słoweńskiej, natomiast zachodnie – mówią o wejściu mniej więcej trasą Prezelja.

12-osobowa wyprawa niemiecka pod kierunkiem Herberta Streibela obrała sobie za cel Nepal Peak (6910 m) od strony rzadko odwiedzanego północnego Sikkimu. Bazę założono na wys. 3900 m, na lodowcu podprowadzającym pod przełęcz Nepal Gap. Po rozbiciu 3 obozów (ostatni na wys. 6620 m), kierownik wyprawy oraz Klaudia Karl i Johann Paul Hinterimmer 21 października weszli pd.-wsch. granią na główny wierzchołek. Było to prawdopodobnie dopiero drugie wejście, w 62 lata

po zdobyciu szczytu przez Erwina Schneidera – uczestnika wyprawy Günthera O. Dyhrenfurtha.

Jesienią 2002 r. dokonano również prawdopodobnie pierwszych (a na pewno – „oficjalnie” pierwszych) wejść na dwa spośród nowootwartych tzw. „trekkingowych” szczytów. Były to:

- Dobrze widoczna z Machhermo, regularna piramida Kyajo Ri (6186 m), od dawna znana uczestnikom trekkingów przemierzających trasę z Namche Bazar do Gokyo. I wejście: Vincent Marché i Duncan Wilson, 20 października.

- Leżący w sąsiedztwie Ama Dablam Ombigaichen (6340 m). Pierwszego wejścia na ten nie łatwy szczyt, już u progu zimy (3 grudnia), dokonała komercyjna wyprawa pod kierunkiem znanego brytyjskiego himalaisty Victora Saundersa. W jej skład wchodzili jeszcze Brytyjczycy Charles Burr i Jo Cleere oraz Holenderka Marlies Sanders i czterech Nepalczyków.

Himalaje Garhwalu

Brytyjskie sukcesy na monolitycznych ścianach Arwa Tower i Arwa Spires w latach 1999-2000, rozpropagowały ten rejon wśród alpinistów. Co najmniej 3 wyprawy działały tam w 2002 roku.

11-osobowy zespół francuski z GMHM (Group Militaire de Hautes Montagnes), kierowany przez Antoine de Choudens, działał z powodzeniem w Arwa Valley, powtarzając brytyjskie drogi na wsch. wierzchołku Arwa Spires (6132 m) i prowadząc nowe drogi na Arwa Tower (6352 m) i sąsiednich turniach. Aby działać w tym rejonie należy uzyskać specjalne pozwolenie (Inner Line Permit). Dojazd i podejście wiedzie normalnie przez Badrinath i Mana. W końcu kwietnia 2002 r. wielkie lawiny skalno-błotne zablokowały drogę jeszcze przed Badrinath. Francuzi zmuszeni byli znacznie wcześniej zorganizować karawanę. Ten fakt, oraz strajki tragarzy sprawiły, że podejście do bazy (4350 m) trwało osiem dni zamiast spodziewanych dwóch. A oto szczegóły najważniejszych osiągnięć Francuzów:

- Arwa Crest – nowa droga pn. ścianą (1100 m, TD, M5): Philippe Renard, Grégory Muffat Joly, Laurent Miston i Antoine de Choudens, 10 maja 2002;

- Arwa Tower – nowa droga na pd. ścianie (500 m, 4c, M5 80^o): Emmanuel Pellissier i François Savary, 11 maja 2002;

- Needle Tower – nowa droga (900 m, 5a, M4 80^o): Emmanuel Pellissier i François Savary, 10 maja 2002;

- Arwa Tower – nowa droga pn.-zach. filarem Pilier Guilhem Chaffiol (550 m, 6b): Dimitry Munoz,

Grégory Muffat Joly, Laurent Miston i Antoine de Choudens, 16 maja 2002;

W tym samym sezonie pn. ściana Arwa Spires padła łupem trójki szwajcarskich przewodników. Bruno Hasler, Stephan Harvey i Roger Schläli poprowadzili dwie niezależne drogi na dotychczas dziewicze wierzchołki – centralny (6193 m) i zachodni. Te przejścia sprawiły, że Szwajcarzy uzyskali nominację do nagrody „Złotego Czekana 2002”.

Natomiast jesienią, na Arwa Tower nową drogę poprowadziła inna szwajcarska wyprawa, którą kierował Frederic Roux. W świetnym stylu, w 17 godzin, Szwajcarzy pokonali pn. ścianę i wsch. grań. Na wierzchołku w dniu 7 października stanął kierownik wyprawy oraz Gabriel Basson i Benoit Jean-Paul Darbellay.

Leżący na pd.-wsch. od Kametu Devban (6852 m) zyskał pierwsze wejście za sprawą wyprawy indyjskiej policji granicznej, prowadzonej przez Y.S. Sandhu. 10 września wierzchołek pd. granią osiągnęli: Mohammed Ali, Tashi Motop, Jyot Singh i Vijender Singh.

Nową drogę pd.-zach. ścianą Chaukhamba II (7070 m) poprowadziła wyprawa francuska w składzie: Yannick Graziani, Greg Sauget, Christian Tromsdorf i Patrick Wagnon. Startując z Tapovan (4300 m) – tradycyjnej bazy wypadowej na szczyty w okolicy lodowca Gangotri – Francuzi założyli bazę wysuniętą na krańcu płaskiej części lodowca (5300 m). Stąd, w alpejskim stylu, po biwaku na wys. 6400 m, w dniu 4 października cała czwórka osiągnęła wierzchołek (III wejście).

Inny sześciotysięcznik w rejonie Gangotri – Swachand (6721 m) był obiektem ataku 3-osobowej wyprawy kanadyjskiej. Szczyt był dotychczas tylko raz zdobyty – przez Austriaków w 1938 r. Kanadyjczycy skierowali się ku zachodniej ścianie, bezskutecznie atakowanej w 1998 r. przez Brytyjczyków Malcolma Bassa i Juliana Clampa. Po wielodniowej obserwacji obiektywnie niebezpiecznej ściany, w dwudniowym ataku w stylu alpejskim, Guy Edwards i John Millar pokonali trudną drogę mikstową (M6, W15) i 4 października osiągnęli wierzchołek.

Sichuan (Chiny)

Znany chiński siedmiotysięcznik Minya Konka (7556 m) był kolejnym (po Himalajach Garhwalu) celem Francuzów z GMHM, którym znów przewodził Antoine de Choudens. Po kilku aklimatyzacyjnych wejściach na sąsiednie pięcioletysięczniki, pogorszyła się pogoda i alpinści musieli długo oczekiwać na szansę realizacji głównego celu wyprawy – poprowadzenia nowej drogi pd.-zach. gra-

nią na Minya Konka. Na grani założono 3 obozy, najwyższy na wys. 6400 m. 6 października szczyt zaatakowało 6 wspinaczy, jednak 4 z nich musiało zawrócić z wys. 7000 m z powodu zbyt słabej aklimatyzacji. Laurent Miston, z parapentem na plecach, dotarł do wys. 7400 m, jednak warunki uniemożliwiły mu skok. Na wierzchołek dotarł tylko Antoine de Choudens. Było to 8 wejście na szczyt a poprowadzona przez Francuzów nowa droga – trzecią z kolei (na Minya Konka, zdobyty w 1932 r., wchodzono dotychczas graniami pn.-zach. i pn.-wsch.).

Największym osiągnięciem alpinistycznym w górach Chin i jednym z najwybitniejszych w górach świata w 2002 r. było zdobycie 1500-metrowej pn. ściany Siguniang (6250 m). Dokonali tego dwaj Anglicy – Mick Fowler i Paul Ramsden – pokonując w ciągu 7 kwietniowych dni niemal pionową lodową rynnę, o trudnościach WI 6, która praktycznie nie dawała możliwości biwaku. Trwające dwa dni zejście prowadziło również dziewiczą północną granią. Za to osiągnięcie Fowler i Ramsden zostali wyróżnieni prestiżową nagrodą Złotego Czekana.

Źródła: AAJ, "High Mountain", www.horoszvaz.cz



Północna ściana Siguniang (6250 m). Fot. Mick Fowler

Letni sezon tatrzański 2003

Po dyskusji, jaka przetoczyła się na internetowych forach „Brytana” i Klubu Wysokogórskiego Warszawa, zdecydowaliśmy się na zamieszczenie tylko „suchego” wykazu najciekawszych przejęć, w miarę możliwości z podaniem znanych nam faktów co do stylu przejęć i odesłaniem do opublikowanych gdzie indziej schematów. Obszerniejsze omówienia sezonu czytelnik może znaleźć na łamach „A Zero” nr 6 (2/2003) i „Gór” nr 9/2003 (oraz rozproszone w numerach „Gór” 6-11/2003 i współpracującym portalu www.wspinanie.pl). Tu natomiast, zamiast komentarza, zachęcamy do lektury zamieszczonych niżej: Komunikatu Komisji Wypraw i Unifikacji PZA oraz fragmentów „Deklaracji Tyrolskiej”, a także – w dziale „Rozmaitości” – fragmentu recenzji „American Alpine Journal” – „El Gigante a Deklaracja Tyrolska” (red).

NOWE DROGI I WARIANTY

Mnich Małolącki

• Wynalazek VII A2, 5 wyc.: Adam Pieprzycki i Marcin Szczotka, 6 – 7.09. Fotoschemat „A Zero” 6.

Świnica – pn.-wsch. ściana

• Europa, Europa V+, nowe ok. 100 m: Artur Paszczak, Majrita i Bajba (Łotwa), 17.09. Fotosch. „A Zero 6”.

Kościelec – zach. ściana

• Letnie przymrozki VII+, na prawo od Stinga i Tańczącego z Blokami, 2 wyc., ok. 6 spitów: Damian Pietrzyk i Marcin Poznański, 10.08. Sch. „Góry” 9/2003.

• Skośna Direttissima VII- A3+, 15 wyc. dł. 650 m: Jacek Jania, Jan Muskat i Zbigniew Zajac (w ciągu 6 dni od czerwca do września). Nie wbito ani jednego spita. Topo i relacja ukaza się w magazynie TPN „Tatry”.

• Te Deum Laudamus, na lewo od Komina Świerza, VIII A2, 3 wyc.: Jacek Czech i Tomasz Szumski, 19, 20, 21.09. Idąc od dołu umieszczono 6 spitów, w tym 4 stanowiskowe.

Zadni Kościelec

• Supergirl, czyli przybycie Muminka VI 3xA0, 3 wyc.: Alicja i Artur Paszczakowie, 9.09. Sch. „A Zero 6”.

• Nieznana ziemia, czyli mama na rajdzie VI-, 3 wyc.: Andrzej Dutkiewicz i Artur Paszczak, 15.09. Sch. „A Zero 6”.

• Nieustraszeni pogromcy wampirów V+, 2 wyc.: Jacek Jania i Artur Paszczak, 22.09. Fotosch. „A Zero 6”.

Cubryna – pn.-zach. ściana

• Załupa Teresy VII- OS, nowe 2 wyc.: Jan Hobrzański i Teresa Włodarska, 13.08. Sch. „A Zero 6”.

• Pn. ściana – Warianty klasyczne VI+, 4 wyc. w sąsiedztwie dr. klas.: Andrzej Gładki i Maciej Tertelis, 24.07. Fotosch. www.wspinanie.pl

Kazalnica Cubryńska

• Sztuczna inteligencja VI.2 A2+, wariant przedłużający war. Kilerski Książę: Adam Pieprzycki solo, 18 i 21.08, nowe 3 wyc. Nie użyto spitów.

Mięguszowiecki Szczyt – wsch. ściana

• Wariant prostujący dr. Surdela (nad kominem) VI+, 2 wyc.: Piotr Soczyński i tow., w sierpniu. Sch. „A Zero 6”.

Kazalnica

• Bushido VIII A3+ solo OS, 6 niezależnych wyciągów, nie wbito żadnego spita: Marcin Tomaszewski, 24.08, w 8 godz. Fotosch. „A Zero”, „Góry” 9/2003.

Kopa Spadowa

• Filarek Złudzeń V+ A1+/A2, 2,5 wyc. – część większego projektu: Grzegorz Mikowski i Maciej Teretelis, 16.08.

Mały Młynarz – pn.-zach. ściana

• Ekstradycja VI, 5 wyc., 4,5 godz.: Łukasz Halski i Piotr Michalski, 10.08. Sch. „Góry” 10/2003.

Ciężka Baszta – pd. ściana

• Słońce Karpat VII-, 5 wyc., 3,5 godz.: Łukasz Halski i Piotr Michalski, 17.08. Sch. „Góry” 10/2003.

Gankowa Kopka – lewa ściana

• SBB, VII-, nowe 2,5 wyc.: B. Nikiel i Czesław Szura, 31.05. Sch. i fotosch. „Zacisk” nr 23.

Mały Bątyżowiecki Szczyt – pd. ściana

• Zimny Pysznic VI, 6 wyc.: Adam Różański i Paweł Strzelecki, 18.06, oraz Iwona Sroczyńska i Paweł Strzelecki, 14.09 (górze ciekawszym 3-wyc. wariantem V). Sch. „A Zero” 6.

Kieżmarski Szczyt – pd. ściana

• Warszawskie Zacięcie VI/VI+, wariant u dołu drogi Dieżki (30 m): Artur Paszczak i Zbigniew Skierski, 15.08. Fotosch. „A Zero” 6.

NOWE DROGI I WARIANTY OTWARTE ZE ZJAZDU

Raptawicka Turnia

• Ulisses IX+, 3 wyc., 90 m, 34 spity, ok. 10 dni przygotowań: Maciej Gąsienica-Kotelnicki i Dariusz Kałuża, przejście RP 31.05.

Kościelec – zach. ściana

• Pulp Fiction IX-, 36 ringów, przejście RP 23.09, Piotr Drobot i Jacek Kmin, 5 dni przygotowań. Na odcinku wspólnym z Okapami Jungera (okap odhaczony RP w jednej przymiarce w 1992 r. przez Piotra Dawidowicza i oceniony VIII), dobito ok. 8 ringów. Przy starcie zapewne częściowo pokrywa się (bo usunieto spity) z ospitowanym war. Gąsienicy-Kotelnickiego z 1995 r., włączonym do tzw. Kombinacji Zachodniej Jacka Czecha (zob. sch. Góry” 1-2/1999).

• Buena Vista Social Club IX-, 36 ringów przelotowych, przejście RP 9.08, Piotr Drobot i Łukasz Szych, 5 dni przygotowań.

• Matrix (między Prawym Dzieździelewiczem a Środkowym Wolfem) IX, 35 ringów, przejście PR 28.08, Piotr Drobot i Wojciech Wajda, 4 dni przygotowań. Na odcinku wspólnym z Dzieździelewiczem, na tzw. trawersie na rękach, dobito ringi.

Zadni Mnich – pd. ściana

• Jeszcze Trzeszczę VII/VII+, 25 m, osadzono 8 haków, RP: Jan Hobrzański i Maciej Janczar, 1.08. Fotosch. „A Zero” 6.

Mnich

• Wsch. ściana – Superata Młodości IX-, 3 wyc., ok. 30 spitów przelotowych i 10 stanowiskowych: Piotr Korczak, Andrzej Marcisz i Tomasz Opozda, przejście RP 29.06, ok. 5 dni przygotowań. Fotosch. „Góry” 6/2003, www.wspinianie.pl

• Wsch. ściana – Metallica IX-, 6 wyc., wys. 160 m: Piotr Korczak, Andrzej Marcisz, Wojciech Marcisz i Tomasz Opozda, przejście RP 16 i 17.09, przygotowania ok. 11 dni. 90 przelotów (głównie spitów), w jednym z kluczowych miejsc urwał się chwyt i na nowo go doklejono/wymodelowano. Fotosch. „Góry” 10/2003, sch. www.wspinianie.pl

Kazalnica

• Wędrownka dusz IX+, 13 nowych wyc., łącznie 18, wys. całości 300 m + 90 m, długość ok. 650 m., osadzono 79 spitów i 21 haków: Robert Paluch i Dariusz Sokołowski, przejście RP 22.09, przygotowania ok. 12 dni, w których uczestniczył także Michał Józefowicz. Fotosch. www.wspinianie.pl

Żabi Mnich – zach. ściana

• Pro-Pain VII+/VIII-, 2 wyc., 12 spitów przelotowych: Piotr Hodur i Paweł Tarnawski, przejście RP 27.07, przygotowania 25 i 26.07. Sch. „A Zero” 6, „Góry” 9/2003, fotosch. www.wspinianie.pl

Młynarczyk – wsch. ściana

• Kastrator IX-, 11 wyc., w tym 8 nowych, długość 340 m.: Grzegorz Grochał i Piotr Sztaba, 49 spitów, przejście RP 18.09, 6 dni przygotowań. Fotosch. „Góry” 10/2003, sch. www.wspinianie.pl

KOMBINACJE

Niznia Raptawicka Grań

• nowa kombinacja VIII+ (prostowanie Wojasa-Włodarczyka, drugi wyciąg Sensa mia, wyciąg Trawersu Międzymiastowej): Adam Pieprzycki i Marcin Szczotka, 28.06

Zamarła Turnia

• Kombinacja Bombaj VII/VII+ i Kolec Stolarza VII- OS (20 m, 1 pk z V+ A1): Adam Pieprzycki i Marcin Szczotka, 23.08.

• Kombinacja Dolny Okap VII, prostowanie Lewej Pilchówki VII i górny okap Freulein Margerite VIII (odhaczony 1991 przez St. Piecucha po zjeździe z grani), zarazem 2 pk okapu (1 pk RP bez rozpoznania): Adam Pieprzycki i Marcin Szczotka, 29.06.

Mnich – wsch. ściana

• Su-Mi-Ko VII (połączenie 1 wyciągu Superaty Młodości z Międzymiastową i Kosińskim) VII: Rafał Gruszczyński, Mirosław Koprowski i Tomasz Osypiński, 1.08.

Kazalnica

• Symfonia klasyczna (2 wyciągi) + Metanoja (2 wyciągi) + Pajaki, całość VII/VII+: Łukasz Kiecoń, Marcin Szczotka i Łukasz Warzecha, 24.08

• Wędrownka dusz (4 wyciągi na Ostrodze, VII) i Epitafium, całość VII+: Szczepan Głogowski i Jakub Rozbicki, 29.08.

Kopa Spadowa

• Bastion Żłudzeń VII-, kombinacja Filarka Żłudzeń, Tetrovej Cesty i Bastionu: Andrzej i Iwo Biborscy, 19.08.

ODHACZENIA

Raptawicka Turnia

• Międzymiastowa IX: Marcin Gąsienica-Kotelnicki i Dariusz Kałuża, 24.08, RP (po zjeździe, na zastanych – spicie i hakach – projekt przygotowany przez Jacka Krawczyka, IX-, 1xA0, w 1991 r.)

Kościelec – zach. ściana

• Gorzkie Gody VIII-: Jacek Czech i Tomasz Szumski, 8, 9.09 (3p w ogóle).

• Środkowy Wolf VIII+: Łukasz Kiecoń i Łukasz Warzecha, 18.08, RP (po 2p w ogóle tej drogi, dokonanym przez nich 29.06, VII+ A0)

Kazalnica

• Kurtyka – Czyżewski, VIII+: Jacek Zaczkowski i Jacek Krawczyk, 6,7.08, RP, dobito 3 spity, w tym jeden na wariancie obok hakowego (dolnego).

PRZEJŚCIA SAMOTNE

Ministrant

• Polskie Muppet Show V+ A2: Marek Meszyński, 10 i 11.08, 1p samotne, ok. 13p w ogóle.

Mnich

• Hobrzański i Fereński OS, Kosiński RP znając: Jan Kuczera, 26.08.

Czołówka MSW

• Czarne Zacięcie VII- OS i Greystone, VII OS: Jan Kuczera, obie jednego dnia, 24.08.

• Greystone VII OS: Paweł Kopta, 16.08.

Kazalnica

• Epitafium: Paweł Kopta, 17.08, 2pk samotne, 11,5 godz. OS; Andrzej Lipka, 29.08 (5,5 godz.! OS), 3pk samotne.

• Kant Filara: Andrzej Lipka, 4 godz. OS, 2pk samotne.

• Malczykówka VI+: Michał Szymański, 20.06, 2(?)pk samotne.

• Schody do nieba VI+: Marcin Wernik, 24.08.

Kocioł Kazalnicy

• Stefko-Szmeja, IV+ A2: Bogusław Kowalski, 21,22,23,23.09, 1p letnie i 1p w ogóle całości drogi (tzn. z wyjściem do Kotła).

POWTÓRZENIA

Mnich

• 2+1 VIII: Jacek Krawczyk i Krzysztof Zieliński, OS, 27.07 (1pk OS, 2pk czyste, po 12 latach!).

Nagrody za sezon letni 2003

Komunikat KwU PZA

Koleżanki i koledzy,

Za nami niezwykle udany sezon letni 2003. Jeszcze nigdy dotąd nie mieliśmy takiej ilości świetnych przejść, szczególnie w Tatrach, gdzie wiele zespołów zgromadziło doskonale wykazy. Bardzo cieszymy się nie tylko z tak wysokiego poziomu sportowego, ale także z ilości zespołów realizujących ambitne cele. Mamy nadzieję, że już wkrótce te osiągnięcia przełożą się na zdobywcze wyprawowe.

Jak zwykle przyznane nagrody stanowią kompromis, co do jednego byliśmy jednak w pełni zgod-

ni – nie uwzględniliśmy w naszych „nominacjach” dróg otwieranych i ubezpieczanych ze zjazdu.

Doceniając ich wysoki poziom, zaliczamy je jednak do osiągnięć z dziedziny wspinaczki sportowej, która nie jest naszą domeną.

• Saduś IX+: Jacek Krawczyk i Szczepan Głogowski, 1.09, 3pk.

Czołówka MSW

• Get Whacked VII A2+: Rafał Gruszczyński, Mirosław Koprowski i Tomasz Osypiński, 5.08, 2p letnie, 1p jednodniowe

Kazalnica

• Superdirtissima VII+: Jan Kogut i Andrzej Lipka, 3pk, OS, 13.08, 4,5 godz.

• Gacopyrz Now VIII-: Mariusz Nowak i Marcin Szczotka, 3-4pk, 10.08

Młynarczyk – wsch. ściana

• Przez Badył VIII: Adam Pieprzycki i Marcin Szczotka, 1pk polskie, 22.06

• V02max IX: Jacek Krawczyk i Tomasz Samitowski, 2pk, w sierpniu

Kiezmarski Szczyt – pd. ściana

• Tulák po hviezdach VIII-: Jacek Jurkowski i Tomasz Kasiński, 1pk polskie, we wrześniu.

Jastrzębia Turnia

• Jet Stream VI+ A3: Witold Kuśka, Tomasz Polok i Tomasz Szumski, 1p polskie, w sierpniu(?).

ŁAŃCUCHÓWKI

• Expander (Cztery Sprężyny: na Małym Młynarzu, Kotle Kazalnicy, Mnichu i Kościelcu, pod rząd): Czesław Szura, 10 – 11.08 (1p samotne, 3p w ogóle, 25 godz. non stop).

• Szare Zacięcie (asekuracja) OS na Czołówce MSW, grzęda i pn. ściana MSW (Rynną Wawrytki), do szczytu 3,5 godz. + Międzyzmiastowa (bez asekuracji, znając) VI+ na Mnichu: Andrzej Lipka solo, 9.08, całość 5 godz.

Zestawienie: Grzegorz Głazek i Janusz Kurczab

I. TATRY

Kategoria „najlepsze przejście”

1. Marcin Tomaszewski: Kazalnica Miękuszo-wiecka, nowa droga Bushido VIII OS, A3+

2. Adam Pieprzycki: Czołówka Cubryny, nowa droga Sztuczna Inteligencja VII+ OS, A2+

3. Jacek Czech i Tomasz Szumski: Kościelec, zach. ściana, nowa droga Te deum Laudamus VIII RP, A2.

Kategoria „najlepszy wykaz”

1. Marcin Szczotka i Adam Pieprzycki: m.in. Młynarczyk, Badył VIII, RP, Mnich Małolański, Wynałazek, nowa droga, VII-, A2 Kazalnica, Stąd do Wieczności VIII+, RP Zamarła T. Sayonara VIII+ RP Zamarła T., nowa kombinacja VIII+ RP Mur Za Raptawicą, Hematytówka, IX- F, Mały Kieżmarski, Superdirettissima, VIII+, AO/AF

2. Łukasz Kiecoń i Łukasz Warzecha: m.in. Kościelec, Gorzkie Gody VII+ A2 1xAF, Kościelec, Kant Hokeja VI+, Kazalnica Mięgusz., Filar z obejściem Wlk. Okapu VII+ flash, Kazalnica Mięgusz., Symfonia Klasyczna VII flash, Kościelec zach. ściana, Aleh – śródkowy Wolf VII+ 1p.k. RP, Kazalnica Mięgusz., Epitafium VII+ RP 5g, Kazalnica Mięgusz., kombinacja: Symfonia+Metanoja+Pajaki VII+ RP 6g, Kazalnica Mięgusz., Stąd do Wieczności VIII+ flash.

Wartościowymi przejściami mogą się też pochwycić:

- Jacek Krawczyk – 2-gie powtórzenie 2+1 na Mnichu VIII OS i Sadusia IX RP oraz odhaczenie Kurtyki-Czyżewskiego na Kazalnicy IX RP z Jakiem Zaczekowskim (częściowo po ubezpieczeniu na prowadzeniu spitami)

- Marcin Gąsienica-Kotelnicki – przejścia trudnych dróg w Tatrach Zachodnich, w tym pierwsze przejście Okapu Międzymiastowej IX na Pośredniej Raptawickiej Grani (na własnej asekuracji)

- Czesław Szura – powtórzenie tatrzańskiej „tour de force” – Expander (4 x Sprężyna w 24 godz. 50 min.)

- Andrzej Lipka (liczne solówki)

- Jan Muskat, Jacek Jania i Zbyszek Zajac, którzy zrealizowali projekt skośnej direttissimi Kościelca – Gorzkie Gody VI+ A3+.

II. ALPY

1. Andrzej Lipka i Grzegorz Skorek, za zestaw przejść, m.in.: Marmolada: Via Ali Baba VII A3 – II przejście, Variant Italia VIII – I przejście non-stop, wycof z Ryby po locie, Specchio di Sara klasycznie IX, 1wyciąg RP, reszta OS, Via Moby Dick VII, do tarasów, Aig du Fou, dr. Harlina 7c A0

2. Adam Pieprzycki i Marcin Szczotka, za przejście dr. Passage Cardiac 6c(?) A2 na zach. ścianie Petit Dru, I polskie przejście.

3. Jan Kuczera i Wojciech Kozak za zestaw przejść, m.in.: Tre Cime di Lavaredo: Mały Cassin VII- OS, Spigolo Giallo VI, Comici VII, 9h Gelbe Mauer 7b/7b+ OS/flash, 9.5h, Hasse-Brandler VIII, 10.5h, Filar Wiewiórek VIII-/VIII, 12h; Marmolada: Gogna VII OS, 10.5h, Ombra da Sole VII+ OS z flash na VI+, 6h, Tempi Moderni VII.

Chcielibyśmy też wyróżnić pierwsze pełne polskie przejście klasyczne drogi Bonattiego 6c/7a ED na wsch. ścianie Grand Capucin w wykonaniu zespołu M. Ciesielski, J. Radziejowski i W. Zakrzewski.

Nagrodzeni otrzymają nagrody rzeczowe w postaci odzieży i sprzętu wspinaczkowego. Lista nagród, oraz ich fundatorów zostanie ogłoszona osobnym komunikatem naszej komisji

Gratulujemy wszystkim koleżankom i kolegom udanego sezonu i trzymamy kciuki za warunki, pogodę i sprzęt podczas nadchodzącej zimy.

Z taternickim pozdrowieniem,

KWiU:

Jerzy Natkański, Artur Paszczak, Maciej Pawlikowski, Piotr Xięski oraz Marcin Michałek (zespół ds. unifikacji)



fol. B. Jankowski

Deklaracja Tyrolska (fragment)

Deklaracja ta, przygotowana przez Deutscher Alpenverein i długo dyskutowana, została przyjęta na konferencji "Przyszłość Sportów Górskich" w Innsbrucku, która odbyła się w dniach 6-8 września 2002 r. Podpisało ją ok. 100 czołowych wspinaczy i alpinistów świata.

Artykuł 8 – styl

Zasada: Jakość doznań, jak i sposób rozwiązania problemu, są ważniejsze od tego, czy w ogóle go rozwiążemy. Staramy się nie zostawiać za sobą śladów.

1. Dążymy do zachowania pierwotnego charakteru wszystkich dróg wspinaczkowych, szczególnie tych o znaczeniu historycznym. To oznacza, że wspinacze nie powinni zwiększać ilości stałych punktów asekuracyjnych na istniejących drogach. Wyjątkiem może być lokalny consensus – włącznie ze zgodą pierwszych zdobywców – by zmienić poziom stałej asekuracji, przez umieszczenie nowych punktów lub likwidację istniejących.

2. Szanujemy różnorodność regionalnych tradycji i nie próbujemy narzucać naszego punktu widzenia, podobnie, jak sami nie akceptowalibyśmy narzucania nam poglądów innych.

3. Zasoby skał i gór, umożliwiających przygodowe wspinanie, są ograniczone i muszą być chronione przez wspinaczy o różnych zainteresowaniach, również z myślą o następnych generacjach. Zdajemy sobie sprawę, że przyszłe pokolenia będą musiały mieć możliwość realizowania własnych NOWYCH przygód w tych ograniczonych zasobach. Dążymy do tego, by wspinanie w rejonach skalnych i w górach tak rozwijać, aby zachowane zostało pole działania dla przyszłych generacji.

4. W regionie, gdzie akceptowane jest wiercenie w skałę, pożądane jest utrzymywanie pewnych dróg i całych skał bez osadzania spitów, by zabezpieczyć teren dla wspinania tradycyjnego, by zachować strefę przeżywania mocniejszych wrażeń i by uszanować zainteresowania inne od przyjętych przez większość.

5. Drogi, na których stosuje się ruchome środki asekuracyjne, dla wspinaczy rekreacyjnych mogą być równie bezpieczne i przyjemne, jak drogi wyposażone w spity. Większość wspinaczy powinna również przekonać się do dodatkowych przeżyć i doświadczeń na takich drogach, gdzie można uczyć się stosowania naturalnej asekuracji, która na dodatek, w przypadku prawidłowego wyszkolenia, zapewnia porównywalne bezpieczeństwo.

6. W przypadkach sprzeczności interesów, wspinacze powinni dochodzić do uzgodnień w drodze dialogu i negocjacji, aby nie prowokować zamykania rejonów wspinaczkowych.

7. Naciski typu komercyjnego nie powinny nigdy wpływać na etykę zarówno poszczególnego wspinacza, jak i całego rejonu wspinaczkowego.

8. Dobry styl w wielkich górach oznacza rezygnację z używania poręczówek, specyfików wspomagających wydolność fizyczną, czy tlenu z butli.

Artykuł 9 – Pierwsze przejścia i pierwsze wejścia

Zasada: Pierwsze przejście drogi, podobnie jak pierwsze wejście na szczyt, jest aktem twórczym. Powinno być dokonane w stylu odpowiadającym co najmniej etyce wspinaczkowej przyjętej w danym regionie, z poszanowaniem zwyczajów miejscowej społeczności wspinaczkowej, jak i potrzeb przyszłych pokoleń.

1. Pierwsze przejścia i pierwsze wejścia powinny być dokonywane w sposób przyjazny dla środowiska i zgodny z miejscowymi uregulowaniami, wymaganiami właścicieli terenu oraz uczuciami religijnymi miejscowej ludności.

2. Nie będziemy szpecić skały kuciem lub umieszczeniem chwytów.

3. W górach typu alpejskiego pierwsze wejścia powinny być dokonywane wyłącznie „od dołu”.

4. Jak długo respektuje on w całej rozciągłości tradycje miejscowe, autor nowej drogi ma swobodę decydowania o standardzie wyposażenia jej w środki techniczne (z uwzględnieniem zaleceń sformułowanych w art. 8).

5. W rejonach, które przez właściwe władze lub miejscowe organizacje ochraniarskie, uznane zostały wyraźnie za tereny ochronne, osadzanie spitów powinno być ograniczone do niezbędnego minimum, aby uniknąć w przyszłości zakazów wspinania.

6. Ilość wywierconych otworów i na stałe osadzonych przelotów podczas pierwszego przejścia z użyciem sztucznych ułatwień, powinna się ograniczyć do absolutnego minimum (należy unikać osadzania spitów nawet na stanowiskach, chyba, że są absolutnie konieczne).

7. Drogi wysokowyczynowe powinny być w miarę możliwości zachowane w pierwotnej postaci. Na tych drogach asekuracja powinna bazować na usuwalnych punktach, gdzie tylko jest to możliwe. Spitów należy używać skrajnie oszczędnie i zawsze z poszanowaniem miejscowych zwyczajów.

8. Samodzielność sąsiednich dróg wspinaczkowych nie może być naruszana.

9. Opisując nowe drogi i pierwsze wejścia na szczyty, należy dołożyć starań, aby oddać szczegóły przejścia tak dokładnie, jak to tylko możliwe. Uczciwość i integralność wspinacza czy alpinisty nie podlega dyskusji tak długo, jak długo nie ma jednoznacznie obciążających dowodów.

10. Zasoby gór wysokich są ograniczone. Wzywamy alpinistów z całą mocą do praktykowania tam jak najlepszego stylu.

Powyższy tekst jest kompilacją tłumaczenia wersji angielskiej (J. Kurczab) i niemieckiej, oryginalnej (J. Nyka).

Oleksy po raz drugi zdobył Puchar Świata, Ropek – szósta

Ostatnie zawody z serii Pucharu Świata w konkurencji na szybkość odbyły się 21 listopada 2003 w chińskim mieście Shenzen. Rozegrano je na ścianie wybudowanej w kamieniołomach. Dzięki przewadze wywalczonej w rosyjskim Jekaterinburgu oraz włoskich Lecco i Val Daone, aby zdobyć Puchar Świata, Tomasz Oleksy mógł w Chinach, przy zwycięstwie Pieszechonowa, zająć nawet czwarte miejsce. Oleksy był drugi, co pozwoliło mu zająć pierwszą pozycję w końcowej klasyfikacji generalnej.

Na początku grudnia w Edynburgu Oleksy wziął udział w ostatnich w 2003 roku zawodach o Puchar Świata w boulderingu. Był tam dopiero 16, jednak w generalnej klasyfikacji zajął dobre 5 miejsce

Edyta Ropek nie startowała zarówno w Shenzen jak i w Edynburgu, ale dzięki tegorocznym startom zajęła szóste miejsce w Pucharze Świata 2003 w konkurencji wspinaczki na czas, zaś w boulderingu ostatecznie uplasowała się na 63 pozycji.

Kular Kurtyki – Kuluarem Planetników?

Kompletując materiały przewodnikowe, w archiwum Witolda H. Paryskiego, wśród listów o rejonie Mnicha, natrafiłem na notatkę Marka Nowickiego o jego wejściu wraz z Jarosławem Uszyńskim na Próg Mnichowy w lipcu 1964 roku. Wybitny komin oceniono na VI, bardzo krucho (dziś droga ta ma ocenę o stopień niższą, ale dyskusyjną, bo z racji kruszyny nie jest latem powtarzana). Opis w notacie jest lakoniczny, jednak ustalenie formacji jest jednoznaczne, bo następny zleb na prawo jest zupełnie łatwy (na marginesie: pokonywano go przed r.1950 – opis Paryskiemu przesłał np. Krzysztof Tatkiewicz w uwagach do tomu IV WHP; nazywanie tego zlebu w jednym z przewodników nazwiskiem wspinacza z lat 90. jest nieporozumieniem).

Notatka nosi odrębną adnotację Witolda Paryskiego, iż otrzymał ją 1 grudnia 1970. To m.in. (oraz zagęszczenie literówek) wskazywałoby, że maszynopis pochodzi bezpośrednio od Marka Nowickiego, a nie jest notatką przepisaną przez WHP. Jest to być może fragment większego zbioru notatek, jaki Marek przesłał do WHP, na zwyczajowy jego apel o materiały (np. przy tej samej okazji znalazłem opis wariantu Marka na Żabiej Lalce, wymieniony już w małej monografii w „A Zero” nr 3 z 2002 roku). Data przekazania wskazuje na to, że działo się to w okresie chwilowego wzrostu aktywności Marka, gdyż być może porządkował on swe drobniejsze dokonania z lat wcześniejszych.

Tak więc Kular Kurtyki ma pierwsze odnotowane przejście w lipcu 1964 roku. Mógłby się nazywać Kuluarem Planetników. Oczywiście nie będziemy walczyć o zmianę utartej nazwy – bo, podobnie jak Zachód Grońskiego czy Zachody Abgarowicza – rzecz utrwaliła się za sprawą wspinaczy, którzy rozpropagowali te formacje zimą i nazwy te mają się dobrze.

Przy okazji, sprostowania wymaga wiadomość bezkrytycznie podawana przez nowsze przewodniki, iż zimowego przejścia kularu dokonali Maciej Włodek – „Colorado” i Kazimierz J. Rusiecki – „Dżak” przy okazji kręcenia filmu „Dwóch” Jerzego Surdela w 1967 roku. Niedawno zapytani przez niżej podpisanego, podali jasno, że owszem, wspinali się w tym kularze, ale pokonali tylko dwa wyciągi (do połowy), właśnie tyle ile trzeba było do filmu. Zatem o dekadę później zimowe pierwszeństwo w tym kularze Wojciecha Kurtyki i Jerzego Duduły (z Katowic), nie jest zagrożone.

Z lektury książki wyjść w schronisku przy Morskim Oku z ostatnich lat można oszacować, iż zimą Kular Kurtyki jest celem około 20-25% ogółu wspinaczy, wpisujących swoje przejścia. Tak więc można stwierdzić, że w osobie Marka Nowickiego utraciliśmy prawdopodobnego autora najbardziej popularnej zimowej drogi Tatr.

Grzegorz Głazek

Polacy w Yosemitech

Celem wyjazdu Jacka Czyża do Kalifornii jesienią 2003 (25.09 – 27.10) miało być poprowadzenie nowej klasycznej drogi w Yosemite. Jego partnerem był Jacek Krawczyk (Fremont, CA). W okresie wstępnym obaj przeszli kilka znanych standardów. Na pierwszy ogień poszła droga Misty Wall na Yosemite Falls (V 5.11d A0, 16 wyciągów; 4 X, ok. 15 godzin), kilka dni później (10 X) droga zachodnią ścianą Leaning Tower (V 5.7 do 5.13, A2), którą przeszli w ok. 10 godzin. Trzecim celem była Galactic Hitchhiker (V 5.11b) na Glacier Point. Jak informują obaj autorzy powtórzenia, droga ta w górnej części ma niejasny przebieg, co spowodowało, iż zgubili ją dwukrotnie. Za pierwszym razem zmusiło ich to do przejścia własnego wariantu 5.10 c/d R (z nieoczekiwaną możliwością asekuracji z kostek na płycie), zaś za drugim razem, w ostatnim spiętrzeniu ściany (4 wyciągi), na dobre pożegnali oryginalną

drogę, co z kolei wymogło pokonanie wariantów o trudności 5.9-5.10. Ogółem całe przejście tej wysokiej ściany (900 m) zajęło im także ok. 10 godzin. Powyższe trzy drogi zostały najprawdopodobniej pierwszy raz zrobione przez Polaków. W dniu 16 października Czyż i Krawczyk wybrali się na Free Blast na El Capie w celu rozpoznania terenu w pobliżu, z myślą o nowej klasycznej drodze. Na trzecim wyciągu (5.11b) prowadzący Krawczyk złamał sobie w trakcie wspinania środkowy palec u ręki, co oczywiście musiało się skończyć zmianą planów i szybkim wycofaniem. W dalszej części pobytu Czyż samotnie podjął jeszcze próbę przejścia hakówki Jima Beyera Heading For Oblivien na Leaning. Zdołał na niej przejść dwa z trzech najtrudniejszych wyciągów, oba o trudności A4. Pokonanie pierwszego z nich (o znacznym ryzyku) zajęło prawie cały dzień. Droga zapowiada się całkiem interesująco, niestety bliski termin powrotu a także inne okoliczności sprawiły, iż dokończenie jej zostało przesunięte przez Czyża na przyszłoroczną wiosnę.

Władysław Janowski

Zodiac klasycznie

Bracia Alexander i Thomas Huberowie znowu pokazali, co potrafią. Po długich robotach przygotowawczych, polegających na studiowaniu poszczególnych wyciągów, przeszli RP drogę Zodiac w prawej, niższej polaci ścian El Capitana. Przejście okazało się dużo trudniejsze, niż zakładali, m.in. z powodu braku jesienno-ochłodzenia, na które bardzo liczyli. Dwa kluczowe wyciągi wymagały cienia, a ponieważ ściana ma wystawę SSE, mogli się nimi zająć tylko o świcie i o zmierzchu. Ostateczny atak zajął im 68 godzin, w czym mieściły się jednak okresy przeczekiwania dziennego skwaru (jedno 10-godzinne). Dla klasycznego przejścia trzeba było powyszukiwać warianty, omijające długie rzędy haków. Tak zmodyfikowana droga ma 21 wyciągów. Do finalnego ataku przystąpili przed zachodem słońca 9 października, biwakowali na portaledge. Trudności na kluczowych wyciągach były na absolutnej granicy ich umiejętności. „Nie uważamy tego przejścia za idealne – mówią w komunikacie DAV – zbyt dużo czasu zajęło nam opracowanie drogi, ścianę można przejść szybciej, podczas wspinania było niemało lotów i odpadnięć, no ale przeszliśmy Zodiac w stylu RP i to jest najważniejsze...”

El Gigante a Deklaracja Tyrolska

Poniższa notatka jest fragmentem obszerniejszej recenzji, zamieszczonej na stronie www.nyka.home.pl w dziale „Nowości wydawnicze” internetowej „Gazety Górskiej” (red).

Rocznik „American Alpine Journal” 2003 zawiera relację z kilku wspinaczek na 800-metrowej ścianie El Gigante w Meksyku (w tym znanej z artykułu w „Górach” drodze Stefana Glowacza). Ściana posłużyła do szerszej dyskusji o etyce i logice, za sprawą wytyczonej w lecie 2002 i obficie opitowanej ze zjazdu (dosłownie „zgwalczonej spitami”, rap-bolted) 28-wyciągowej linii Logical Progression, 5.12, w której to robocie uczestniczył m.in. grafik magazynu „Climbing” (droga nawet nie jest szczególnie prosta, w pewnym miejscu trawersuje w poprzek innej już istniejącej). Po artykule autorów drogi, jako wprowadzenie, zamieszczono list samego Alexandra Hubera, umiającego przecież używać spitów, który zapowiada – uwaga! – że sfinansuje akcję usuwania tych spitów. Mowa jest o desakralizacji przygody, a w szczególności parku narodowego i dzikiej okolicy El Gigante, dotąd zawsze zdobywanego od dołu. Temat stał się gorący i aktualny także i dla nas, po lecie 2003 w Tatrach. Warto by pokusić się o dobre przetłumaczenie podanych na 10 stronach kilkunastu opinii, wśród których znalazły się – generalnie opowiadające się po stronie przygody – głosy obecnych zdobywców wielkich ścian, także czasem wierzących, a także Kurta Alberta, Chrisa Boningtona czy Roya Robbinsa. Ten ostatni ostrzega dosadnie, że jeżeli droga pozostanie, to powstanie więcej podobnych dróg zrobionych jedynie „w imię zadartych nosów” („thumbing noses”) ich autorów.

Przykład ten poglądowo pokazuje rangę omówionej również w tym samym roczniku AAJ tzw. Deklaracji Tyrolskiej, ogłoszonej we wrześniu 2002 w Innsbrucku, gdzie pod egidą UIAA zgromadziło się około setki najświetniejszych wspinaczy. Konferencja zamknęła pięcioletnie starania o opracowanie zwięzłego „górskiego kodeksu postępowania etycznego” (The Tyrol Declaration of Best Practice in Mountain Sports; np. punkt 8 mówi o stylu, punkt 9 o zasadach wytyczania nowych dróg, punkt ostatni – 10 – o relacjach ze sponsorami). Krótkie wzruszające wprowadzenie „Freedom, with Boundaries” w AAJ napisał Tom Frost, jeden z kilku liderów i prelegentów spotkania, wśród których byli też Bonington, Messner, Doug Scott, Alex Huber i Heinz Zak.

Grzegorz Glazek

Nowa droga na ścianie Citadel

Jak podaje „The Alpinist” (Nr.4/2003), w maju 2003 przybyła jeszcze jedna, tym razem lodowa droga na wsch. ścianie Citadel, znanej nam z pięknego osiągnięcia Polaków (Tat.3-4/2003 s.10). Brytyjczycy Stuart McAleese, Ollie Sanders i Twid Turner w trzy i pół dniowej wspinaczce pokonali Super Dupa Couloir (ED4: WI6+, 1100 m). Alpinisci brytyjcy próbowali już tej linii rok wcześniej, jednak musieli zrezygnować z powodu zbyt wysokich temperatur, pogarszających warunki lodowe.

Tak więc do oryginalnej drogi East Buttress Route (VI 5.9 A3, Black-Embick-Graber-Long, 1976), w ostatnich 2 sezonach przybyły 3 nowe:

1. Off the Wall Madness (VI 5.11a A2, 900 m, McAleese-Turner, 2002).
2. Last Cry of the Butterfly (VI 5.10+ A4 1100 m, Belczyński-Kaszlikowski-Tomaszewski, 2003).
3. The Super Dupa Couloir (ED4: WI6+, 1100 m, McAleese-Sanders-Turner, 2003).

Nowe drogi na Thalay Sagar

Jesienią 2003 wyprawa bułgarska w składzie Nikola Lewakow, Waleria Cołowa, Rumiana Gyłybowa, Christo Christow, Stamen Kasabow, Borislav Pigow, Žeko Wytew wspiwała się w Himalajach Garhwalu. Wyjazd zakończył się pięknym sukcesem – nową drogą na północno-zachodniej ścianie Thalay Sagar (6904 m). Nazwano ją Pomiędzy Światłem a Cieniem, ponieważ biegnie granicą cieni w krótkim okresie popołudniowym, kiedy słońce dociera do ściany.

Ścianę zaporcęzowano do wysokości 6400 m (trudności sięgały VI, A1), gdzie przeniesiono platformę biwakową. Z niej wyruszyli w górę Christo Christow, Nikola Lewakow i Žeko Wytew, ten trzeci zawrócił jednak z ok. 6600 m z powodu lekkich odmrożeń. Pozostali wspinali się pod najstromejszą partię ściany i tam zabiwakowali jeszcze raz, tym razem w jamie śnieżnej. Następnego dnia – 12 października o 12.30 – osiągnęli szczyt i wrócili do portaledge.

Droga na Thalay Sagarze jest pierwszą bułgarską wielkościanową drogą w Himalajach. Jeśli chodzi o 8-tysięczniki, Bułgarzy mają ich w dorobku 8: Lhotse 1981 (Prodanow solo), Everest 1984 i 1997, Annapurnę 1989, Broad Peak 1990, Gasherbrum II 1992, Nanga Parbat 1993, Dhaulagiri 1995 i 1997, wreszcie Makalu 1998.

Bułgarzy nie byli tej jesieni jedynymi gośćmi pod Thalay Sagarem. W swoich relacjach wspominają o trójce Holendrów, którzy zrobili nową drogę na ścianie wschodniej. Ponadto, dwójka Francuzów z Mar-sylii, Stéphane Benoist i Patrice Glairon-Rappaz, pokonała ścianę północno-zachodnią nową drogą, biegnącą terenem lodowym obok kuluaru w centralnej części drogi klasycznej. Francuzi spędzili w ścianie 10 dni, biwakując na platformie, by 29 września osiągnąć szczyt. Ich droga, głównie lodowa, wiedzie na lewo od drogi australijskiej.

Polacy na Cho Oyu

W czasie jesienno-sezonu himalajskiego 2003 ośmiotysięczne zdobycze polskich alpinistów wzbogaciły się o trzy wejścia szczytowe na Cho Oyu (8201 m). Dwa z nich są udziałem przedstawicieli płci pięknej. Dzięki wcześniej zdobytej aklimatyzacji, już 23 września na wierzchołku stanęła Sylwia Bukowicka, dla której był to drugi ośmiotysięcznik w tym roku (26 lipca była na Gasherbrumie II). Pozostała dwójka Polaków, uczestników „Bergson Cho Oyu Expedition 2003”, Kinga Baranowska i Marcin Miotk, musiała aklimatyzować się dłużej i oczekiwać na poprawę pogody. W dniu 4 października Baranowska, towarzysząc szwedzkiemu snowbordziście, dotarła do obozu III (7400 m), zaś Miotk musiał atakować szczyt z obozu II (7000 m). 5 października pogoda była mroźna i wietrzna. Polska dwójka, idąc w osobnych grupach, weszła na wierzchołek. Był to ostatni możliwy moment – już 7 października mieli opuścić bazę.

Tlen ratuje życie na K2?

Do końca 2003 roku 196 osób weszło na wierzchołek K2. Wejście lub próby wejścia kosztowały życie 52 ludzi. K2 jest znany jako szczyt zabijający ludzi głównie w czasie zejścia. Interesującym jest spostrzeżenie, że dotychczas w zejściu nie zginął żaden spośród 67 „summitersów” stosujących tlen z butli. Tymczasem śmierć w zejściu poniosło aż 22 (42% wszystkich ofiar) spośród 129 zdobywców szczytu nie korzystających z tlenu. Przerażająca statystyka – ginie ich jeden na sześciu!

Płynie z tego oczywista nauka, ważna zwłaszcza w obliczu zbliżającego się jubileuszu 50-lecia zdobycia szczytu i spodziewanego tłumnego naporu. Jeśli zamierza się wejść na K2 w „czystym” stylu – bez

wsparcia tlenowego – rozsądnym byłoby zabranie ze sobą choć trochę tlenu, na wypadek kłopotów w zejściu.

Nuptse East w końcu zdobyty

Sukcesem Walerija Babanowa i Jurija Koszelenki zakończyła się wieoletnia epopeja walki o zdobycie dziewiczego szczytu Nuptse East (7804 m). Batalia o szczyt trwała prawie 18 lat. Rozpoczęli ją Amerykanie Jeff Lowe i Mark Twight wiosną 1986 r., osiągając na południowo-wschodnim filarze, w stylu alpejskim, wysokość 6600 m. W rok później Włosi Fabrizio Manoni i Enrico Rossi dotarli do tego samego punktu. W 1995 r. znaczący postęp zanotowała dwójka francuska Michel Fauquet i Jean-Christophe Moulin, która dotarła na 7500 m. W następnych latach bezowocne próby podejmowali alpinści różnych narodowości, w tym takie tuzy światowego himalaizmu, jak Stephen Koch, Marko Prezelj, Steve House i Hans Kammerlander. W sumie można doliczyć się kilkunastu prób zdobycia. Dwukrotnie próby podejmował Babanow, raz samotnie (jesienią 2002) i raz w towarzystwie Władimira Suwigi (wiosną 2003). Końcowy sukces Rosjanie osiągnęli niemal w bezpośredniej rywalizacji z dwójką amerykańską Fabrizio Zangrilli i William Pierson, która poddała się 25 października.



Pd.-wsch. filar Nuptse East

Babanow i Koszelenko stanęli na wierzchołku 2 listopada 2003 o godz. 19.30, po pokonaniu południowo-wschodniego filara drogą nazwaną przez nich Lunar Sonata. Rosjanie od wysokości 6400 m szli stylem alpejskim, bez śpiworów i z jedną tylko „pałatką”. Końcowy szturm przypuścili po mroźnym biwaku na 7450 m. Do szczytu było jeszcze 10 wyciągów całkiem trudnego terenu (M4 - M5 czyli 5a - 5b). Skąły wyprowadził ich na grań, ta zaś na wierzchołek. Zabawili na nim tylko ok. 10 minut, nie było chwili do stracenia. Przy ich zmęczeniu, nocne zejście udało się tylko dzięki skalnemu mistrzostwu obydwu. O godz. 0.30 byli przy swej „pałatce”, po bardzo ciężkiej nocy schodzili jeszcze niemal 2 dni.

Dramaturgia wyprawy była prawie filmowa: góra broniła się trudnościami, wysokością, niepogodą. Babanow i Koszelenko z determinacją ponawiali ataki, schodzili na odpoczynek do Dingboche. Te rozciągnięte w czasie manewry dały im jedno: świetną aklimatyzację, która tak przydała się w ostatnie 5 dni. Tak więc jesień 2003 przyniosła sportowy sukces roku, a może i paru ostatnich lat. Dwójka Rosjan stała się głównymi faworytami do zdobycia nagrody Złotego Czekana za rok 2003.

Jaskinia Sarma w Kaukazie - 1543 metry głębokości

Jaskinia Sarma, znajdująca się w sławnym kaukaskim masywie Arabika, w 2001 roku została – o czym informowaliśmy w „Taterniku” (zob. nr 4/2000 s. 50-51) – wyeksplorowana do głębokości 1530 metrów. Potencjalne możliwości tej jaskini są jeszcze znacznie większe, bo możliwe jest osiągnięcie przez nią głębokości przekraczającej 2 km. Otwór jej bowiem znajduje się na wysokości ok. 2200 m n.p.m., a odwadniające ją wywierzyisko „Gołuboje Oзеро” – na wysokości 104 m n.p.m.

W październiku 2002 roku odbyła się tam kolejna wyprawa grotolazów irkuckich i krasnojarskich, kierowana – jak i poprzednia – przez Aleksandra Osincewa, który zrelacjonował jej przebieg na łamach „Sprawodaja SSS”. Pod ziemią zainstalowano cztery obozy – na głębokości 420, 700, 1100 i 1300 metrów. Trzy zespoły grotolazów działały 15 dni na głębokości poniżej 1300 m. Niestety wyprawa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Najpierw na poziomie -1300 metrów odkryto nowy ciąg, który poprzez wielkie komory i galerie oraz duże studnie doprowadził do głębokości 1480 m, gdzie dalszą drogę zagroziło zawałisko. Następnie podjęto eksplorację Meandra Magistrali Transsyberyjskiej, którego dolna część – poniżej -1400 metrów – określana jest mianem „strefy śmierci”, gdyż w czasie przyborów wypełnia ją całkiem pył wodny. Z tego też powodu grotolazi do akcji przygotowali się niewiele starannie. M.in. zainstalowali na powierzchni 2 barometry, przez jaskinię poprowadzili kabel telefoniczny, a pod ziemią za pomocą komputera stawiali prognozy meteorologiczne. W czasie ich pobytu w jaskini miały miejsce dwa silne wezbrania wody, ale za każdym razem grotolazi znajdowali się w obozach, gdzie mogli je bezpiecznie przeczekać. Niestety także i w tym ciągu drogę w głąb masywu zagroziły duże zawałiska, a jaskinia została pogłębiona tylko o 13 metrów – do głębokości 1543 metrów.

Wojciech W. Wiśniewski

Marek Nowicki (1947 – 2003)

Pięknego, słonecznego, jesiennego dnia pożegnaliśmy na Powązkach Marka Nowickiego, zmarłego po ciężkiej chorobie w wieku 56 lat. Były pełne smutku przemówienia na cmentarzu, był żal i łzy rodziny oraz zaskoczonych tą śmiercią znajomych, współpracowników i przyjaciół. Była niezliczona ilość nekrologów, notatek w prasie i internecie, w których nieodmiennie powtarzały się słowa „Zmarł obrońca praw człowieka”. Stojąc na czele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka od chwili jej powstania (1989), a jeszcze wcześniej współtworząc i działając w podziemnym Komitecie Helsińskim, poświęcił tej działalności blisko 20 lat życia. Praca ta wciągnęła Go całkowicie i była pasją życia. Pozostanie w naszej pamięci Jego gorące wsparcie dla praw człowieka na całym świecie, szczególnie w Tybecie. Marek odegrał znaczącą rolę na wschodzie – pięknie mówił po rosyjsku, znał tamten świat, realia, ludzi. Wykonał tam wielką pracę na rzecz praworządności. Wyrazem wielkiego uznania dla niego było uczestnictwo w pogrzebie najbardziej dziś znanych w Rosji obrońców praw człowieka – Siergieja Kowaliowa i Ludmiły Aleksiejewej. Oczkiem w głowie i chlubą Marka była Szkoła Praw Człowieka przy Helsińskiej Fundacji.

Nie była to jedyna pasja w jego życiu – „Moje życie składało się z trzech fascynacji, reszta schodziła na plan dalszy. Te fascynacje następowały po sobie, wyznaczały trzy okresy w moim życiu. Jedną z nich była fizyka, inną – alpinizm. „Wspinałem się przez pewien czas wyczynowo i myślę że jakiś wkład w rozwój polskiego taternictwa wniosłem”. Tyle Marek. W górach zaczął bywać w bardzo młodym wieku, potem intensywnie chodził turystycznie, dokładnie poznając Tatry. Ponieważ od wczesnej młodości fascynowała Go wspinaczka, w 1963 r. zapisał się do Klubu Wysokogórskiego.

Na przełomie lat 1963 i 1964 Marek brał udział w odkrywaniu dla wspinania i eksploracji podwarszawskich bunkrów w Czosnowie. Mniej więcej w tym czasie zawiązała się grupa osób, która nazwała się z jakiegoś powodu „Płanetnikami”. Każdy z nas w sposób indywidualny trafił do taternictwa, ale potrzeba wspólnego działania w górach, trening, także względy towarzyskie – wszystko to stało u podstaw pojawienia się tej grupy. Po pewnym czasie, już jako „Płanetnicy” podjęliśmy próby znalezienia jeszcze innych terenów wspinaczkowych, jako że Czosnow stał się mało kameralny. Znaleźliśmy takie tereny po drugiej stronie Wisły, w Janówku.

Do ważniejszych przejęć Marka w 1964 roku można zaliczyć drugie przejęcie drogi Skłodowskiego na Żabim Mnichu i pn.-wsch. filar Mięgoszowieckiego Szczytu. Dużo wspinał się na Mnichu, gdzie m.in. zrobiliśmy razem drogę Sprężyny. Marek w tym roku poprowadził dwie nowe drogi: Wariant na Żabiej Lalce, oraz pn.-wsch. zlebem na Tarasy Mnichowe – drogą nazwaną później „Kuluarem Kurtyki” i bardzo popularną w zimie. Jeżeli chodzi o Marka, to wspinało się z nim w woych czasach bardzo dobrze. Był silny i napalony, miał ciąg do wspinania. Był dobrym i ambitnym partnerem. Asekurował się prawidłowo, bez jakiś specjalnych „numerów”, można było na nim polegać. Wszystko to mimo młodego wieku.



Rok 1965 wydaje mi się apogeum działalności grupy „Płanetników”, jak też Marka indywidualnie. Najbardziej owocny okazał się lipiec tego roku. Nawiązaliśmy współpracę z Andrzejem Skłodowskim i Marek zrobił kolejno pięć nowych dróg, mimo, że nie mieliśmy szczęścia do pogody. Tak więc padły: filar Mniszka, ściana Świstowego Mnicha w dolinie Roztoki, filar Gankowej Strażnicy i droga na Pośredni Wierszyk, a potem lewa część ściany Kotła Kazalnicy.

Pod koniec lipca 1965 r. A. Skłodowski z Markiem udają się pod Kazalnice, celem przejścia jej filara. Na skutek kontuzji Andrzeja muszą wzywać GOPR. Wspomina Andrzej Skłodowski: „Pamiętam, gdy szliśmy z Markiem na ten filar drugi raz, to byłem spięty – gdyby tak mieli nas drugi raz zwozić... No, ale udało się wszystko”. Zaliczyli cały filar – z wyprostowaniem. „Tak na marginesie tej drogi to muszę powiedzieć, że ja Marka oceniam jako jednego ze swoich lepszych partnerów. Marek był solidnym towarzyszem, biorącym na siebie swoją część roboty”.

Niewątpliwie najciekawszą drogę zrobił Marek w sierpniu w towarzystwie Jarosława Uszyńskiego i Andrzeja Marczaka. Była nią Superdirtissima Żółtej Ściany. Dokonali wtedy pierwszego polskiego przejścia tej drogi.

Po śmierci Jarka Uszyńskiego na Granatach Wielickich, w lutym 1966 roku, Marek stracił zapal do „ausserów”. Nadal wspinał się, pewnie pokonując trudności, ale już nie zależało mu na sławnych drogach i przestał dbać o wykazy

przejsć. W lecie przeszliśmy w większym towarzystwie Grań Tatr Polskich od Zabiej Czuby do Krzyżnego i wspinaliśmy się na Mnichu. Tego lata zdał maturę i zaczął studia na wydziale fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, dostając się tam bez egzaminu jako laureat olimpiady fizycznej. Znalazł tam swoją nową pasję i nauce poświęcił dalsze dwa lata, mało udzielając się w górach.

W 1969 roku uczestniczył w obozie KW w dolinie Wielickiej, gdzie zrobił dwie nowe drogi: na Granacką Ławkę i na Wielką Wielicką Strażnicę. W tym samym roku został prezesem Uniwersyteckiego Klubu Alpinistycznego w Warszawie. W ten sposób rozpoczął okres pracy organizacyjnej w alpinizmie. Marek będąc współorganizatorem powstałej w 1971 Federacji Akademickich Klubów Alpinistycznych, jej wiceprezesem i animatorem działalności, nie wyjeżdżał w tym czasie za granicę uważając że nie byłoby etyczne korzystanie z własnej społecznej działalności. Gdzieś w tym czasie Marek był kierownikiem obozowiska przy Morskim Oku, a później obserwatorem PZA w polskich górach. Gdy w marcu 1974 roku powstał Polski Związek Alpinizmu i gdy wstąpiła do niego FAKA – Marek, jako aktualny przewodniczący Federacji, został członkiem zarządu świeżo upeczętowanego PZA, odpowiedzialnym za sprawy tatrzańskie. Korzystając z wolnych chwil włączył się po górach i miał udział w przejściach nowych dróg w 1971 roku:

Jerzy Piotrowski (1923-2003)

21 listopada zmarł w São Paulo Jerzy Piotrowski, od 40 lat mieszkający w Brazylii. Jerzy (właściwie Jerzy Jan) urodził się 4 października 1923 r. i był synem zasłużonego działacza ST TT, ST PTT i KW, dra Kazimierza Piotrowskiego (WET s.916). Od r. 1943 wspinał się w skałkach, jako członek wojennych „Pokutników”. Do KW wstąpił w lutym 1945 r., członkiem zwyczajnym został w sierpniu 1946 roku. Jego interesującą działalność tatrzańską – letnią i zimową – krótko omawia Witold H. Paryski w „Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej” (s.916), więcej szczegółów znaleźć można na kartach różnych tomów „Taternika”. W Tatrach wszedł w lata wojny, od jesieni 1944 przebywał wraz z grupą Siedleckiego na Wadze (m.in. 15 września nowa droga na Smoczy Szczyt). Po wojnie najcenniejszym z jego tatrzańskich dokonań był udział w pierwszym przejściu grani Tatr – od Przełęczy Żdziarskiej po Huciańską (3 – 13 IX 1955). Wspinał się też

zach. ścianą Żabiego Mnicha, na Szpiglasowym Wierchu i na Skrajnej Niewycyrskiej Turni.

W tych czasach pracę społeczną potrafił godzić z pasją naukową. Po uzyskaniu w 1973 roku magisterium z fizyki jądrowej, został asystentem w Instytucie Fizyki Doświadczalnej UW. W 1976 roku został wysłany na dłuższy pobyt do Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej pod Moskwą. Miał tam zbierać materiały do doktoratu. To był początek końca kariery górskiej a dalsze sprawy potoczyły się na zasadzie wyboru innych priorytetów. Ten pobyt był punktem zwrotnym w Jego życiu. Kontaktując się z kolegami fizykami, jeżdżąc mniej lub bardziej legalnie po Rosji, naocznie stwierdził jakie spustoszenia czyni w mentalności ludzi ustrój totalitarny.

Po powrocie do Polski w 1980 roku działał w strukturach „Solidarności”, a po okresie internowania – jako redaktor i wydawca. Był laureatem prestiżowych nagród: Medalu Świętego Jerzego, przyznawanego przez redakcję „Tygodnika Powszechnego” oraz nagrody Fundacji Jana Pawła II.

Zakres działalności Marka był niezwykle szeroki. Brak tutaj miejsca nawet na wyliczenie wszystkich faktów, a co dopiero mówić o osobistych refleksjach. Nasuwa się jedna: był w tej naszej grupie najmłodszy, odszedł tak wcześnie, a tak wiele zrobił dla innych...

Andrzej Gierych

w Alpach, duże sukcesy odnosił na Spitsbergenie, gdzie bawił trzykrotnie w latach 1956, 1957 i 1958. W Alpach do jego najciekawszych osiągnięć należało II pełne trawersowanie grani Grandes Jorasses (29 – 31 VII 1947), na Spitsbergenie – II wejście na Hornsundtind 7 i 8 lipca 1958 – wraz z Ryszardem W. Schrammem i Andrzejem Zawadą. Inne wejścia polarne wlicza tom II „W skałach i lodach świata” s.283 – 284. W r. 1959 uczestniczył w obozie kaukaskim (Pik Szczurowskiego 28 VII; Czegiet-tau-czana 3 VIII), wspinał się też w Alpach Julijskich i w górach Bułgarii.

W kraju działał w Kole Krakowskim KW, członkiem ZG KW był w kadencji 1946 – 48 (m.in. z funkcją skarbnika). Równocześnie delegatem PTT do Zarządu KW był jego ojciec,



Kazimierz. Wr. 1962 przeniósł się na stałe do Brazylii, gdzie jako utalentowany architekt (studia na Politechnice Krakowskiej) łatwo znalazł atrakcyjną pracę. Włączył się tam w dopiero raczkujący alpinizm, w którego rozwój włożył całą swoją wiedzę górską i całe doświadczenie. W weekendowych wypadach eksplorował dotąd słabo poznane masywy górskie, jak Agulhas Negras czy Sierra de Mantiqueira, w których pod szczyty trzeba się było przerybać przez dżunglę. Skupił też wokół siebie grono alpinistów polskich, którym duchowo przewodził. Należał do nich Michał Bogdanowicz, zdobywca najwyższego szczytu Brazylii, Pico de Neblina.

Kulminacją alpinistycznej kariery Jerzego Piotrowskiego był jego udział we włoskiej wyprawie w Cordillera Huallanca, tworzącą południowo-wschodni cypel Cordillera Blanca. W dwojce z kierownikiem wyprawy, Domenico Giobbim, dokonał pierwszych wejść na 4 główne a przy tym solidnie trudne dziewicze szczyty 5-tysięczne, a mianowicie Nevado Huallanca (5470 m, 22 VI), Cumbre de los Burros (5400 m, 22 VI), Minapata (5260 m, 23 VI) i „cudowną granicą” na

Tunacancha (5320 m, 23 VI). Szczególnie cenne jest zdobycie Nevado Huallanca, najwyższego w całej grupie górskiej tej samej nazwy. Żaden z andynistów polskich nie ma w dorobku tylu tej klasy pierwszych wejść w Andach Peruwiańskich. Sukcesy te wylicza Mario Fantin w swej znanej monografii „Le Ande” (s.79), szczegółowo omawia je „American Alpine Journal” 1969 na s.426 – 428.

Z Brazylii Jerzy odbywał dalekie podróże a na tematy górskie chętnie pisywał, w Polsce m.in. w „Problemach” i „Przekroju” (od r. 1947 poczynając). Kilka ważnych artykułów i sprawozdań – w haśle WET przeoczonych – zamieścił w różnych rocznikach „Taternika”. Po śmierci Jerzego, rodzina przekazała Zarządowi PZA jego 220-stronicową autobiografię, zatytułowaną „Podsumowanie” (2002). Przebywając daleko od kraju, nie zaniedbywał kontaktów z ojczyzną i towarzyszami wspinaczek, rozszanymi po świecie, z którymi żywo korespondował. Zwiedził wiele pasm górskich ale jego sercu do końca najbliższe pozostawały Tatry.

Jożef Nyka

Listy do redakcji

W Taterniku nr 3-4/2003 ukazał się artykuł o drodze Home Speed Home z podtytułem „Pierwsza polska droga na zachodniej Dru”. Tymczasem w internetowym wydaniu „Głosu Seniora” z września 2003 pojawiła się notatka pt. „Nasi w La Montagne” z uzupełnieniem Władysława Janowskiego następującej treści: „Do notki „Nasi w La Montagne” chciałbym wnieść uzupełnienie. Otóż jest jeszcze jedna polska droga na (zachodniej ścianie) Petit Dru o nazwie l’Esprit d’Escalier. Zrobiona została latem 1983 r. przez Jana Fijałkowskiego, Marka Danielaka i Jacka Kozackiewicza w dniach 27VIII – 1 IX. Trudności VI A3. Zdaje się że dotąd pozostaje ona niepowtórzona. Jej opis zamieścił „High” nr 209 z kwietnia 2000 roku.”

Wygląda na to że droga Home Speed Home jest już drugą polską drogą na tej słynnej ścianie.

Paweł Strzelecki

Dziękuję za zwrócenie uwagi na nieścisłość. O tym samym napisał do mnie Kuba Radziejowski. W mojej pamięci jakoś utrwaliła się informacja o „wariacie” Fijałkowskiego, Kozackiewicza i Danielaka na zach. ścianie Petit Dru (zresztą tego lata – 1983 – również byłem w Chamonix). Od tego czasu pojęcia „wariantu” i „drogi” bardzo się zbliżyły, vide: drogi i kombinacje na Kazalnicy. Choć Home speed home ma pewną przewagę w ilości samodzielnych wyciągów (jak 18 do 12), to nie ma między nimi jakiejś zasadniczej różnicy. Z wyjątkiem może jednej – nie wiemy, czy droga z 1983 r. nadal istnieje po wielkich obrywach?

Drogi (czy wariantu) Fijałkowskiego i towarzyszy nie zauważyło również pismo „Góry” (4/2003 str. 14). Nie może to być, oczywiście, żadnym usprawiedliwieniem...

Janusz Kurczab

Sprostowanie

W artykule pt. „Wystawa starej pocztówki tatrzańskiej” (Tat.3-4/2003 str. 60) wkrađł się mimochodem błąd, nie z winy redakcji ani autora tekstu – Kazimierza J. Rusieckiego. Dwukrotnie wymieniony w tekście rok 1884 powinien być zastąpiony rokiem 1894. O tyle jest to istotne, gdyż wrażliwe środowisko kolekcjonerów, filokartystów i historyków może mocno oprostować wymienioną datę, zwłaszcza, że do tej pory nie jest znana widokówka pochodząca sprzed roku 1894, dotycząca tematyki tatrzańskiej.

Za moje niedopatrzzenie przepraszam, a przy okazji składam gratulacje za profesjonalne wydanie magazynu.

Zbigniew Tatarczuch

CONTENTS

Karakoram and Himalaya – the Polish Way (A. Paczkowski).....	1
Western Karakoram (J. Wala).....	2
• Naltar Mountains.....	6
• Batura Muztagh – East.....	9
• Batura Muztagh – West.....	21
• Purian Sar Mountains.....	29
• Lupghar Mountains.....	32
• Bibliography, maps.....	36
• Appendix – List of expeditions.....	37
Camp Kunyang Chhish East (G. Skorek).....	40
Pakistan lowers peak fees.....	42
2002 in the high mountains – addendum.....	43
Polish summer 2003 in the Tatra.....	46
Announcement of the Expeditions and Standardization Committee of the PZA (Polish Mountaineering Association).....	48
The Tyrol Declaration.....	50
Miscellaneous.....	51
Obituaries.....	55
• Marek Nowicki (1947 – 2003).....	55
• Jerzy Piotrowski (1923 – 2003).....	56
Letters to the Editor.....	57

ANTYKWARIAT GÓRSKI „FILAR” H. Rączka

Alabastrowa 98, 25-753 KIELCE

tel. 0413456219, 0502397162

Adres e-mail: filar@antykwarjat-filar.pl

Oferta Internet: www.antykwarjat-filar.pl

TATERNIK

Magazyn informacyjny Polskiego Związku
Alpinizmu
Ukazuje się od 1907 roku
Nr 1 (301) Rok 78 ISSN 01373155
kwartalnik

Redaktor naczelny
Janusz Kurczab
ul. Podskarbińska 7 m. 48, 03-834 Warszawa
tel./fax: +48 22 813 22 05,
e-mail:
kurczab@o2.pl jotkur@wp.pl

Redakcja działu jaskiniowego
Wojciech W. Wiśniewski
ul. Św. Bronisławy 18 m. 1, 30-203 Kraków
tel. +48 12 427 13 11,
e-mail: taternik.speleo@wp.pl

Opracowanie graficzne, skład i druk
Zakład poligraficzny DRUK-POL
ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa
tel./fax: +48 22 813 43 25
e-mail: info@druk-pol.com.pl

Współpracownicy
Małgorzata Fromenty (Francja),
Grzegorz Głazek, Bogdan Jankowski,
Władysław Janowski (USA),
Małgorzata i Jan Kiełkowsy (Niemcy),
Krzyszyna Konopka (USA), Adam Marasek,
Józef Nyka, Artur Paszczak, Jakub Radziejowski,
Apoloniusz Rajwa, Andrzej Skłodowski, Andrzej
Sławiński (Kanada), Wojciech Święcicki

Wydawca
Polski Związek Alpinizmu
ul. Noakowskiego 10/12, 00-666 Warszawa
+48 22 875 85 05
e-mail: biuro@pza.org.pl
www.pza.org.pl

Dystrybucja
Polski Związek Alpinizmu

Sprzedaż detaliczna i wysyłkowa
Sklep Podróżnika i Antykwarjat „Filar”
Punkty sprzedaży: patrz ramki obok

Prawa do tytułu „Taternik” posiada Polski
Związek Alpinizmu. Prawa autorskie do publiko-
wanych w „Taterniku” tekstów, zdjęć, rysunków
i reklam są zastrzeżone. Przedruki są możliwe
wyłącznie za pisemną zgodą redaktora naczelnego
i pod warunkiem powołania się na źródło.

SKLEP PODRÓŻNIKA

e-mail: spw@rubikon.pl

www.traveler.com.pl

WARSZAWA

tel. (0-22) 658 46 26

fax (0-22) 822 44 56

ul. Grójcecka 46/50, tel. (022) 668 66 08

ul. Kaliska 8/10, K1 tel. (022) 822 64 81

ul. Kaliska 8/10, K2 tel. (022) 822 54 87

KRAKÓW

ul. Szujskiego 2

tel. (012) 421 89 22

ul. Jagiellońska 6

tel. (012) 429 14 85

BIELSKO-BIAŁA

ul. Wzgórze 9

tel. (033) 812 36 48

KATOWICE

pl. Wolności 8

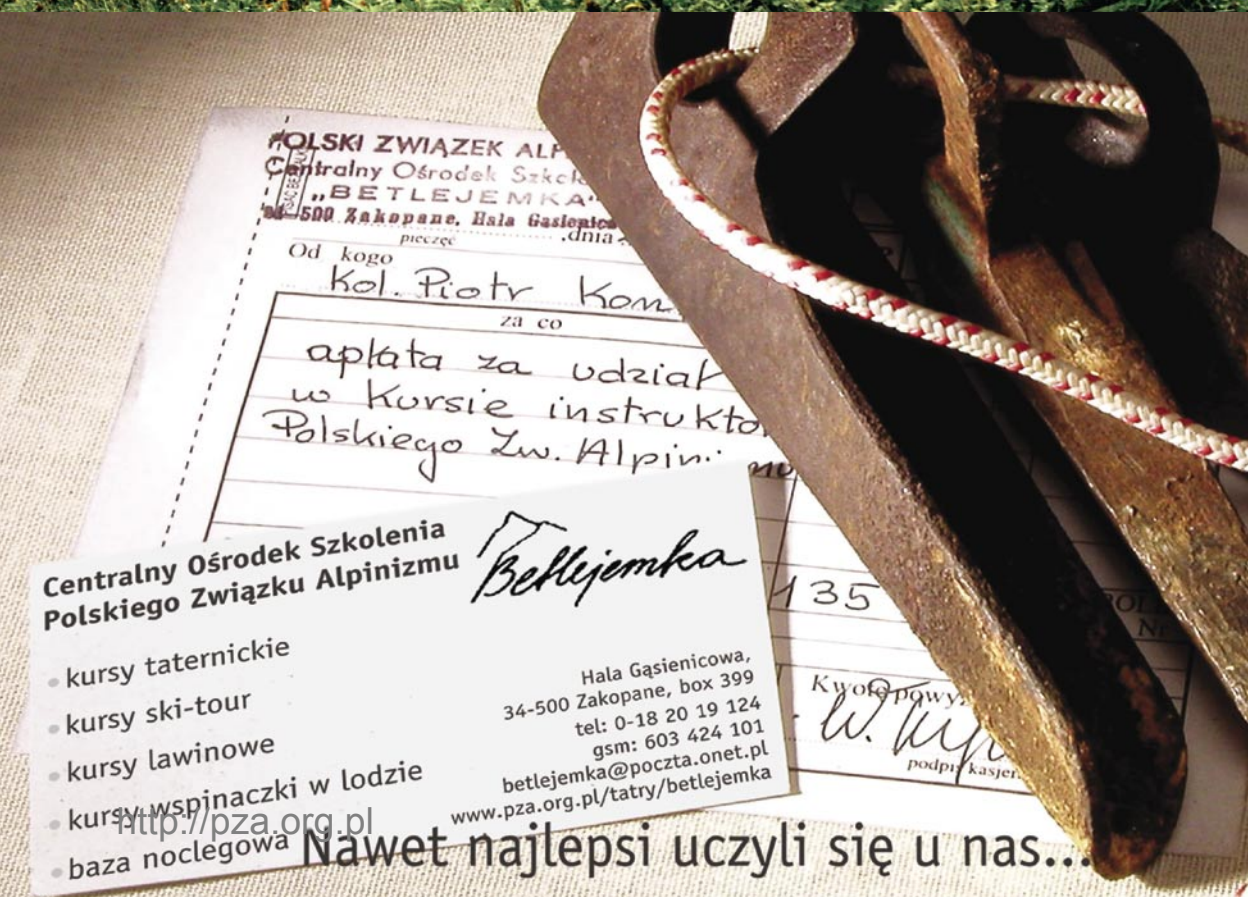
tel. (032) 353 26 20







Fot. B. Jankowski



POLSKI ZWIĄZEK ALPINIZMU
Centralny Ośrodek Szkolenia
„BETLEJEMKA”
ul. 500 Zakopane, Hala Gąsienicowa

Od kogo
Kol. Piotr Komar

za co
opłata za udział
w kursie instruktorskim
Polskiego Zw. Alpinizmu

Centralny Ośrodek Szkolenia
Polskiego Związku Alpinizmu

Betlejemka

- kursy taternicze
- kursy ski-tour
- kursy lawinowe
- kursy wspinaczkowe w lodzie
- baza noclegowa

Hala Gąsienicowa,
34-500 Zakopane, box 399
tel: 0-18 20 19 124
gsm: 603 424 101
betlejemka@poczta.onet.pl
www.pza.org.pl/tatry/betlejemka

Kwota powyższa
W. Wójcik
podpis kasjer

Nawet najlepsi uczyli się u nas...

THERMOACTIVE®

Z I N T E G R O W A N Y S Y S T E M



zapraszamy do odwiedzenia naszej nowej strony

WWW.MALACHOWSKI.COM.PL

Pracownia Sprzętu Alpinistycznego Małachowski

PL 43-426 Dębowiec, ul. Skoczowska 49 tel. +48 33 856 22 61

<http://pza.org.pl>